

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77  
188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66  
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

## Huragan nad Poznaniem Szalona wichura wyrwała drzewa z korzeniami, przewracała słupy telegraficzne i zrywała dachy

### Nawałnica uniosła w powietrze stodołę i wóz naładowany sianem

POZNAŃ, 2. 7. (PAT). W czasie wczorajszych burz, które przeszły nad Poznaniem i okolicą, bezpośrednio po sobie, uderzyły dotkliwie zwłaszcza wschodnie dzielnice Poznania.

Huragan powyrwał dużo drzew z korzeniami i poprzewracał słupy telegraficzne i parkany, czyniąc również szkody w przewodach elektrycznych, co spowodowało czasowe przerwy w ruchu tramwajowym i dopływie prądu.

Na Zawadach wichura zerwała dach z fabryki „Pebeo” zrzucając go na ulicę Chlebowa o 100 m. od zabudowań. Na szczęście obyło się bez wypadku w ludziach, gdyż pracownicy opuścili fabrykę przed kataklizmem. Wzdłuż toru kolejowego wichura poprzewracała niemal wszystkie słupy telefoniczne i powyrwała drzewa z korzeniami. Dużo szkód wyrządziła również w pobliskich ogrodach, przewracając płoty i niszcząc inspekty.

Na Śródcie WICHURA WYWRÓCIŁA RUSZTOWANIE ustawione przy jednym z budyn-

ków, raniąc ciężko 13-letniego Bogdana Krzesińskiego, którego pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala miejskiego.

W wielu domach zalane zostały piwnice. W ogrodzie Bractwa Kurkowego na Szelągu HURAGAN ZERWAŁ DACH z restauracji brackiej i sali królewskiej, połamał korony przeszło 100-letnich drzew i zniszczył wszystkie przewody elektryczne.

Krótko przed rozpadnięciem się huraganu wrócił z Warszawy samolot pasażerski polskich linii lotniczych „Lot”, który zdołał wylądować bez szwanku.

Od godz. 16.45 do godz. 19-ej opad wynosił w Poznaniu 16 mm. W czasie pierwszej burzy, która nadszła z południa, dał huraganowy wiatr, dochodzący do 15 m. na sekundę.

Podobna burza przeszła nad Obornikami i okolicą, czyniąc duże spustoszenia zwłaszcza w gromadzie Nowołosienica. Wieksta część stodoły została zburzona, a dachy domów mieszkalnych i chlewów pozrywane.

60-letni rolnik Kennemann za-

mykając stodołę, został przyduszony przez zerwany dach, ponosząc śmierć na miejscu. STODOŁĘ ROLNIKA MAJERA NAWAŁNICA UNIOSŁA W POWIETRZE i przeniosła ok. 40 mtr. w pole, rozbijając ją doszczętnie.

Bardzo dotkliwie ucierpiały wskutek huraganu zboża i sady owocowe. Szkody wyrządzone przez wczorajszą nawałnicę są poważne i sięgają według przewidywań obliczeń sumy 100 tysięcy złotych.

POZNAŃ, 2. 7. (PAT). Wczorajsza nawałnica, która przeszła w godzinach popołudniowych nad Poznaniem, poczyniła również spustoszenia w sąsiednich powiatach. Szczególnie silnie dała się burza we znaki w okolicy Śremu, gdzie wichura powyrwała około 50 przydrożnych drzew, łamiąc zupełnie ruch na szosach.

Również w samym Śremie powyrwanych zostało kilkanaście drzew. Na jednej z ulic je-

den z przechodniów uniknął tylko cudem śmierci, zdążywszy w ostatniej chwili uskoczyć przed walącym się drzewem. Wszystkie prawie dachy w Śremie są uszkodzone. W miejscowości Helenki HURAGAN UNIOSŁ W POWIETRZE NA ODLEGŁOŚĆ KILKUNASTU METRÓW WÓZ, naładowany sianem i rozbił go doszczętnie.

Szkody, wyrządzone przez szalejący żywioł, w samym tylko powiecie śremskim sięgają blisko ćwierć miliona zł. Burza, której towarzyszył silny grad, poczyniła również znaczne szkody na polach i w ogrodach.

Podobny obraz spustoszenia przedstawiają okolice Wolsztyna, gdzie huragan powyrwał drzewa, słupy telefoniczne, pozrywał dachy, które wrowały przez pewien czas w powietrzu, zanim upadły na ziemię.

O sile wichury świadczy fakt powyrwania z korzeniami drzew o 2-metrowym przekroju pni. Wszystkie drogi do Wolsztyna uległy zatarasowaniu,

tak, że ruch kołowy został wstrzymany. Autobusy i pociągi przyszły ze znacznym opóźnieniem.

W okolicy Szamotuł w czasie wczorajszej burzy pioruny zabiły dwie oraz poraziły kilkanaście osób. Ponadto uległ skrzyżowaniu od uderzenia pioruna szczyt wieży tamtejszego klasztoru.

### Deszcze i burze

Przewidywany przez P. I. M. przebieg pogody w dniu 3 b. m.:

Na wschodzie Polski nieznacznie duże, miejscami deszcz i burze. Wiatry umiarkowane z kierunków południowych, północnej umiarkowane i porywiste z kierunków zachodnich. Ku wieczorowi roz pogodzenia. Na pozostałym obszarze pogoda słoneczna z przejściowym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego w ciągu dnia i miejscami burze. Umiarkowany i porywisty wiatr zachodni i północno-zachodni (górny północno-zachodni około 35 klm-godz.). Temperatura w ciągu dnia około 25 st. Widzialność bardzo dobra.

## Dwukrotna burza nad Łodzią

Pioruny wznęciły pożary przy ul. Wróbla 9 i Obywatelskiej 20

3 osoby uległy ciężkiemu porażeniu

Wczoraj między godz. 11 a 12 w południe przeszła nad Łodzią burza z piorunami.

W jednym wypadku piorun uderzył w 3-piętrowy dom mieszkalny Adolfa Gelerta przy ul. Wróbla 9.

Piorun uderzył w komin, przeszedł przez dach i uszkodził sufit i ściany w parterowych mieszkaniach R. Szmida, A. Kurowskiego, A. Gruszczyńskiego i T. Włodzimierskiego.

Znajdujące się w tych mieszkaniach: 48-letnia Michalina KRZAK oraz Maria TOMALA i jej córka Jadwiga uległy silnemu porażeniu, tak, że zaszła konieczność wezwania pogotowia ratunkowego.

Lekarz skierował ofiary pioruna do szpitala.

Ponieważ od uderzenia pioruna zaczął się palić dach domu, zaalarmowano straż ogniową, przed przybyciem jednak której pożar został ugaszony. (1)

\*  
Wczoraj około godziny 9 wieczorem rozszalała nad Łodzi burza. Błyskawice przecinały nieboskłon, lunął ulewny deszcz. W jednej chwili ulice opustosza-

ły. Przechodnie ukryli się w bramach. Również opustoszały parki i ogródki, które o tej porze były przepełnione. Burza nadeła gwałtownie. Raz po raz rozlegały się uderzenia piorunów.

Na szczęście wszystkie padały za miastem i tylko jeden uderzył w drewniany budynek mieszkalny J. Hołszuera przy ulicy Obywatelskiej 20.

W jednej chwili stanął w

ogniu dach budynku. Wśród lokatorów powstała panika. Na miejscu zjawili się zaalarmowani straż ogniowa z oficerem inspekcyjnym straży nacz. Borowskim na czele. Energiczna akcja straży niebawem doprowadziła do zlokalizowania pożaru. Państwem ognia padł dach i jedna ze ścian budynku. Straty wynoszą około 1.000 zł.

Na szczęście skończyło się tylko na tym wypadku.

Wskutek burzy przerwano przedstawienie w teatrze Letnim w parku Staszycy, które po 20 minutach wznowiono.

Wieczorem nadeszła do Łodzi wiadomość o strasznym wypadku, jaki pociągnęła za sobą wczorajsza południowa burza. Oto wsi Głosny pod Łodzią piorun uderzył w wóz, na którym jechał wieśniak Stanisław KOSZEWICZ. Wieśniak został zabity na miejscu. (1)

## Hitler pisze nową książkę Narody łacińskie i niemieckie

LONDYN, 1. 7. (Tel. wł.) — „Daily Herald” donosi, że w najbliższym czasie wyjdzie z druku nowa książka Hitlera. Kanclerz Hitler tym razem omówi kwestię jaka religia najbardziej odpowiada nordyckiemu człowiekowi. Poza tym kanclerz Hitler w książce swej, która ukaże się w milionowym nakładzie poruszy również zagadnienia polityczne,

a m. in. sprawę podziału sfery interesów politycznych Niemiec i Włoch.

„Daily Herald” w związku z tym donosi, że kanclerz Hitler ma na myśli podział poszczególnych narodów na niemieckie i łacińskie. Wszystkie inne narody mają być podporządkowane tym dwóm grupom narodów. Rosja sowiecka uważana będzie

jako państwo azjatyckie, które należy trzymać z dala od wielkiej polityki europejskiej.

Jak wreszcie informują, opublikowanie tego dzieła nastąpi dopiero po pewnym czasie, aczkolwiek prace nad wykończeniem jego zostały już dawno ukończone.

# KOCIOŁ SUDECKI

Obecną sytuację międzynarodową na odcinku Czechosłowacji określiła niedawno warszawska „Epoka” jako ciszę, która kryje groźbę. Określenie bardzo trafne.

Przecież tak zw. problem sudecki nie jest bynajmniej wewnętrzną kwestią Czechosłowacji. Problem ten to taran, którym Trzecia Rzesza próbuje rozsadzić od wewnątrz mur czeski, który tataruje pangermanizmowi drogę na wschód, czy to w kierunku Ukrainy, czy też po linii Hamburg — Bagdad.

O nastrojach Niemców sudeckich podaje ciekawe dane słynny amerykański dziennikarz Knickerbocker, który niedawno bawił w Czechosłowacji. Podając opinię wybitnych kierowników sudeckich, Knickerbocker pisze:

„Musi dojść do wojny, ponieważ Czechosłowacja będzie się bronić. Gdy się ją chwyci za gardło, pierwsza uderzy. — Nie możemy zapobiec temu, ponieważ porozumienie jest niemożliwe... — mówią wyznawcy Hitlera.

„Nie zadowolimy się ani autonomią, ani nawet aneksją z Niemcami. Niemcy muszą mieć całe Czechy i Morawy. Czechy i Morawy staną się koloniami, a Słowację oddamy Węgrom. — Albo zniemczymy 7 milionów mieszkańców, albo czeski muszą ulec. Los 7 milionów Czechów nie może stać na przeszkodzie 78 milionom Niemców, gdy my, Niemcy sudeccy zostaniemy wcieleni do Rzeszy niemieckiej.

„Jest nas za dużo na małej przestrzeni i dlatego zamierzamy uderzyć. Nie chcemy zamorskich kolonii. Jest nonsens wypierać się tego, jakobyśmy nie dążyli na wschód. Przed

tym, nim Czechosłowacja będzie pokonana, otrzymamy rumuńską naftę i węgierskie zboże”.

Jak wynika z tych wynurzeń sudeckich pangermanistów a tak Trzeciej Rzeszy na Czechosłowację może przyjść różnymi drogami i to różnymi drogami jednocześnie.

Z jednej strony będą przez Niemców sudeckich wysuwane żądania narodowościowe, „federalistyczne”, które mają posłużyć nie jako środek zadośćuczynienia określonym żądaniom narodowościowym, lecz jako narzędzie osłabienia politycznego Czechosłowacji. Jednym ze skutków tej polityki na rzekomym odcinku „narodowościowym” miałyby być „ubezwłasnowolnienie” Czechosłowacji w dziedzinie polityki zagranicznej, pozabawienie Czechosłowacji od jej sojuszników.

Z drugiej strony Trzecia Rzesza wyraźnie dąży do zanaraczowania i zrujnowania gospodarczego Czechosłowacji. Pierwszym zwiastunem tych przeciwczeskich zamiarów pangermanizmu było wypowiedzenie przez Trzecią Rzeszę klauzuli traktatu wersalskiego, dotyczących umiędzynarodowienia niektórych rzek. Chodziło w tym wypadku nie tylko o uwolnienie Niemiec z „dyktatu” wersalskiego, ale i o pozabawienie Czechosłowacji dobrodziejstw tego umiędzynarodowienia rzek niemieckich.

O tym dążeniu Trzeciej Rzeszy do zanaraczowania gospodarki Czechosłowackiej świadczy również zwolana ostatnio przez Konrada Henleina konferencja przemysłowców i finan-

sistów niemieckich w Czechosłowacji. Wedle „Epoki” Henlein zażądał od przemysłowców i finansistów sudeckich, by utworzyli odrębne ciało w łonie Republiki Czechosłowackiej, podporządkowane dyrektywom Trzeciej Rzeszy, wzamian za co Niemcy uwzględnią ich interesy w układzie stosunków handlowych z Pragą i stworzą dla nich przywileje przy imporcie do Niemiec.

To są „pokoje” drogi działania Trzeciej Rzeszy na odcinku Czechosłowackim.

Jednocześnie działa i będzie działała dyplomacja i propagan-

da Trzeciej Rzeszy, zdążając przede wszystkim do złamania oporu Anglii. Propaganda ta będzie wmawiała opinii angielskiej, że wszystkie wystawiane przez Henleina żądania są słuszne, a nieuwzględnianie tych żądań przez Pragę świadczy o jej złych zamiarach, o jej uleganiu wpływowi Moskwy. Ponadto propaganda niemiecka będzie wmawiała opinii światowej, że w Czechosłowacji panuje anarchia, że Czechosłowacja upadabnia się do Hiszpanii itp.

W momencie, który Trzecia Rzesza uzna za odpowiedni, zmieni ona swe rzekome meto-

dy pokojowe na metody bardziej drastyczne i znów spróbuje zastraszyć Europę swymi zmotoryzowanymi dywizjami.

Wtedy ustaną rzekome czy też rzeczywiste tarcia czy też różnice taktyczne, jakie istnieją pomiędzy Goeringiem, Goebbelsem i Rosenbergiem z jednej strony a Ribbentropem i Reichswehrą z drugiej strony.

Obecnie Trzecia Rzesza dąży forsownie do osłabienia Czechosłowacji w drodze „pokoje” i do przełamania oporu Anglii.

Nie znaczy to bynajmniej, iż Niemcy rezygnują z innych obiektów polityki pangermanizmu, w szczególności z żądań kolonialnych, które będą miały dla nich przede wszystkim znaczenie taktyczne.

Niemieckim dysponentem w sprawie sudeckiej jest Berlin. — Zanim Trzecia Rzesza znów przejdzie do działań bardziej efektywnych, będzie ona systematycznie spełniała swą cichą robotę.

Kwestią decydującą jest pytanie, czy opinia angielska, a zwłaszcza obecny rząd Wielkiej Brytanii zdaje sobie wreszcie sprawę z tego, że oddanie Czechosłowacji na łup Trzeciej Rzeszy oznaczałoby urzeczywistnienie Mitteleuropę na taką skalę, o jakiej się nie śniło Fr. Naumannowi, autorowi planu „Europy środkowej”. Wystarczy po równać warunki, w jakich odbyła się aneksja Austrii, z tym, co planował Fr. Naumann, by zdać sobie sprawę z różnicy w natężeniu pangermanizmu, z wzmożenia jego napięcia.

Zgoda Anglii na zabór Czechosłowacji przez Niemcy oznaczałaby pogodzenie się z faktem nowej Sadowy jako wstępem do nowego Sedamu.

Już najwyższy czas, by przestała nie tylko Anglia zrozumieć, że energiczna obrona Czechosłowacji to nie tylko obrona praw mniejszych państw, ale za razem obrona Europy przed groźącą jej hegemonią Trzeciej Rzeszy, hegemonią pangermanizmu.

S. Czeczelnicki.

## Tysiące słupów głośnikowych



pokryje niebawem siecią ulice wszystkich miast w Niemczech, umożliwiając przechodniom słuchać nie wszystkich przemówień i uroczystości, transmitowanych przez radio

## Konczyński contra Boy

Znakomity krytyk skazany na 10 dni z zawieszeniem

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W sądzie okręgowym odbył się dziś proces o zniesławienie p. Tadeusza Konczyńskiego, który do odpowiedzialności sądowej pociągnął p. Boya - Żeleńskiego, jako krytyka jego sztuki: „Zburzenie Jeruzolimy”, wystawianej swego czasu w teatrze Polskim.

Tą krytyką, która się ukazała w książce Boya: „Krótkie spięcie”, uczuł się dotknięty p. Konczyński i przez swego pełnomocnika adw. W. Biłnera wystąpił do sądu okręgowego w Warszawie, wnioskując o ukaranie p. Boya za zniesławienie z całą surowością prawa.

W obronie p. Boya - Żeleńskiego występuje adw. M. Skoczyński.

Sąd przesłuchał w charakterze świadków pp. Szyfmana, Pomirowskiego, Górczyńskiego

KOLONIE TOWARZYSTWA RYGORO ZANTÓW

KRYNICA - ZDRÓJ  
Komfortowe pensjonaty „Dana i „Kotwicz” wygodne pomieszczenia. Wykwintne 5-razowe wyżywienie, na żądanie dietetyczne. Cena za turnus 4-tygodniowy zł. 120.—

PIWNICZNA - ZDRÓJ  
Komfortowy pensjonat „Szlachetka” w najpiękniejszej części Piwnicznej tuż nad plażą. Wykwintne 5-razowe wyżywienie, na żądanie dietetyczne. Cena za turnus 4-tygodniowy zł. 95.—

Ulgi kuracyjne. Indywidualne 66% zniżki kolejowe z każdej miejscowości w obie strony (należy załączyć 2 zdjęcia formatu 4x6). Ostatnie dni zgłoszeń.

Informacje i zgłoszenia w Towarzystwie Rygorozantów (Żydowski Dom Akademicki) Lwów, ul. Św. Teresy 26a. Tel. 230-41. PKO. Nr. 504-697, w Łodzi u p. P. Góralskiego, ul. Śródmiejaska 32 od godz. 5 — 8 wiecz.

i Lorentowicza, po czym uznał, że wina Boya jest dowiedziona i skazał go na 10 dni aresztu i 50 zł. grzywny z zawieszeniem wyroku na 2 lata.

## LADEM i MORZEM wokół Europy

30/VII — 26/VIII — zł. 650.—

## NA FIORDY NORWEGII

17/VII—27/VII zł. 326.—

## Do CARMEN SYLVY

3/VIII—24/VIII — zł. 199.—

Zapisy i inform.: Wagons-Lits | Cook, Piotrkowska 68

## WYCIECZKI

DO FRANCJI  
DO RUMUNII (Carmen Sylva)  
DO BUŁGARII (Warna)  
DO KOPENHAGI, OSŁO  
i SZTOKHOLMU  
NA FIORDY NORWEGII  
DO ANGLII  
DO CZECHOSŁOWACJI  
DO WŁOCH  
DO WĘGIER (Balaton)

załatwia najszybciej i najtaniej

## POLTOUR

Polskie Biuro Podróży Sp. Akc.  
ŁÓDŹ, TRAUĞUTTA 2. TEL. 107-86

### KOLONIE WYPOCZYNKOWE

ZWIĄZKU ZAWÓDOWEGO ŻYDOWSKICH URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH WE LWOWIE (o charakterze pensjonatowym)

## TATARÓW KRYNICA

pensjonat „LESNA” telef. 2

Pensjonat „DZIUNIA”

Cena za pobyt: Czerstycyoda. zł. 106.90 Cena za pobyt: Czerstycyoda. zł. 136.90

Pensjonaty komfortowe, woda bieżąca, światło elektryczne, leżaki do dyspozycji, pokoje dwa i trzy osobowe. — Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Związku, Lwów, Pasz. Mikolascha II, schody, codziennie od 5—9 wiecz. Telef. 239-02. Zgłoszenia z prowincji załatwia się odwrotnie. — Prospekty w Sekretariacie.

Dzisiaj w kinie

## RIALTO

premiera!!

Najdowcipniejsza humoreska kryminalna



## i Dr. WATSON

W rol. gł.: znakomity **Hans Albers**  
świetny komik **Heinz Rühmann**  
czarująca **Marieluise Claudius**

Kapitalna humoreska, która przekonuje nas, że sławny Sherlock Holmes triumfował nie tylko nad aferzystami ale potrafił zdobyć serce kobiety!

Dzisiaj o 12 i 2  
PORANKI  
Ceny od

85 gr.

# Rady miejskie będą rozwiązywane o ile dopuszczają się wystąpień, uwłaczających powadze i podważających zaufanie do samorządu

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Sejmowa komisja specjalna do spraw samorządu miejskiego ukończyła pracę nad projektem ustawy o ustroju gminy m. st. Warszawy.

Najważniejsze poprawki merytoryczne mają na celu: 1) stwo-

nień rządowej władzy nadzorczej w stosunku do samorządu stolicy.

(W szczególności komisja: a) stwierdziła podstawę prawną do powołania dzielnicowych organów wykonawczych (dzielnicowych magistratów), gdyby rozwój stolicy w przyszłości tego wymagał, b) umożliwiła usunięcie najbardziej dotkliwych dla obywateli skutków dwutorowości władz w stolicy przez wprowadzenie przepisów, któreby dały możliwość załatwienia t. zw. spraw dwuinstancyjnych wyłącznie władzom samorządowym stolicy, c) ustaliła, że komisje dyscyplinarne orzekać będą w składzie sędziów zawodowego delegowanego przez prezesa sądu apelacyjnego w Warszawie oraz dwóch członków powołanych przez prezydenta miasta, przy czym jeden z nich powołany będzie z listy, przedstawionej przez pracownicze zrzeszenie zawodowe oraz umożliwiła oskarżone-

mu pracownikowi miejskiemu powołanie obrońcy również z pośród adwokatów, d) zmieniła przepis art. 69 projektu, określając sprawę wewnętrzną w dziedzinie nadzoru nad gospodarką miejską w tym sensie, iż ograniczyła zawarte w tym projekcie prawo ministra spraw wewnętrznych do dokonywania wydatków za gminę m. st. Warszawy tylko takich, które są zawarte w budżecie stołecznym i gmina obowiązana jest ponieść na podstawie obowiązujących przepisów.

\*

Ponieważ uchwalony przez komisję specjalną projekt ustawy o ustroju samorządu miasta Warszawy zawiera kilka zasadniczych przepisów, które później będą zastósowane i do innych samorządów, a między innymi i do łódzkiego, należy przeto na te przepisy zwrócić uwagę. Oto najważniejsze:

**WYCIEZKI WYPOCZYNKOWE do WARNY**  
 perły plaż Czarnomorskich  
**nad MORZE WĘGIERSKIE**  
 do Siofoku nad Balatonem  
 Cena od zł. **295.—**  
**FRANCOPOL**  
 Łódź, PIOTRKOWSKA 104a  
 WARSZAWA, WARSZAWA 9.

Zarówno rada miejska, jak przedyium miasta mogą być odwołane o ile dopuszczają do wystąpień, uwłaczających powadze i podważających zaufanie do samorządu. O tym, czy rada miejska i zarząd miejski tolerują takie wykroczenia, orzekać ma władza administracyjna, a więc w Łodzi wojewoda. Każdy członek rady miejskiej może być po-

zbawiony mandatu, również i każdy członek zarządu miejskiego, to jest ławnik, o ile wystąpienia ich obniżają powagę władz samorządowych. O złożeniu z urzędu radnego czy członka zarządu decydować będzie w Warszawie minister spraw wewnętrznych, w innych miastach, jak mówią, wojewoda.

# Premie za denuncjowanie denuncjatorów

## Czystka wśród komisarzy w Wiedniu. -- 12 osób wysłano do Dachau

WIEDŃ, 27. (PAT) — Cała ludność Wiednia znajduje się pod wrażeniem nagłej decyzji gauleitera Buerckla przeprowadzenia kontroli czynności komisarzy, którzy przydzieleni byli przedsiębiorstwom i większym sklepom w celach kontroli ich czynności, pobierając za to od tych przedsiębiorstw wysokie pensje.

Skargi ludności na tych komisarzy spowodowały obecnie — na rozkaz Buerckla — bardzo surowe ukaranie niektórych z pośród nich, przy czym 12 zostało w ciągu nocy

dzisiejszej aresztowanych i w godzinach rannych odesłanych do obozu koncentracyjnego w Dachau.

Równocześnie zapowiedział dziś gauleiter Buerckel wydanie rozporządzenia reformującego dotychczasową ustawę o komisariach.

Buerckel wejrzał przy tej sposobności w dziedzinę tak bardzo w Austrii obecnie rozpowszechnionego donosicielstwa, dzięki któremu coraz to więcej osób wędrowało do aresztów. Donosicielstwo przybrało już także rozmiary, że gauleiter Buerckel widział się zmuszonym do zwrócenia się z apelem do ludności, zawiadamiając, że ktokolwiek zdoła przychwycić denuncjanta na gorącym uczynku, otrzyma natychmiast premię w wysokości 50 marek.

W najbliższych dniach nastąpi w związku z tym generalne rozpatrzenie ostatnich wypadków aresztowań oraz konfiskat majątków. Kontrola ta przeprowadzona zostanie w duchu zyczliwym dla poszkodowanych.

W wyniku tej akcji reaktywowa-

no już usuniętego swego czasu profesora wiedeńskiej akademii sztuk pięknych, urzędników zaś, którzy przyczynili się do jego usunięcia, natychmiast dymisjonowano.

Akcja gauleitera Buerckla jest żywo komentowana zarówno wśród członków partii narodowo-socjalistycznej, jak i wśród ludności Wiednia. Otwiera ona widoki na położenie tamy donosicielstwa i związanymi z tym aresztowaniami, które wywoływały niepokój wśród ludności. Z drugiej strony zdaje się nie ulegać wątpliwości, że gauleiter Buerckel postanowił skończyć z pewnymi niedociągnięciami w łonie partii.

### Sami chcą rozstrzygać

WIEDŃ, 27. (PAT) — W mowie, wygłoszonej wczoraj, kierownik Gau — wiedeńskiego Głobotznik, zwrócił się przeciw mieszaniną się obcych do zagadnienia żydowskiego w Austrii. Sprawy te rozstrzygać będą sami narodowi socjaliści.

W sprawie wydania żydów z biur i fabryk Głobotznik zaznaczył, że należy najpierw pomyśleć o 170 tys. bezrobotnych Niemców w Wiedniu. Żydzi mają do zawdzięczenia kierownictwu partii narodowo-socjalistycznej, iż strzegła ich przed rozgoryczeniem ludności, co mogło przybrać formy czynne.

Mowę swą Głobotznik zakończył słowami: „W Wiedniu nie było pogromów i nie będzie”.

### Parki zamknięte

WIEDŃ, 27. (PAT) — Ministerstwo rolnictwa wydało zarządzenie, którego mocą zamknięty został dostęp dla żydów do wszystkich ogrodów państwowych w Wiedniu i Austrii.

### „Uratowałem 60.000 dzieci...”

PARYŻ, 27. (ZAT) — Prof. Victor Basch zamieścił w „L'Oeuvre” apel do państw — uczestników konferencji pomocy uchodźcom w

Evian - le - Bains, podkreślając konieczność znalezienia rychłego rozwiązania problemu uchodźców z Niemiec i Austrii.

Prof. Basch kreśli obraz katastrofalnej sytuacji żydów w Wielkiej Rzeszy, stwierdzając, że w ciągu paru miesięcy, od czasu dojścia do władzy narodowych socjalistów w Austrii, w Wiedniu popełniło samobójstwo 8.000 żydów, którzy woleli śmierć niż życie w warunkach hitlerowskich.

Słynny żydowski lekarz chorób dziecięcych, dr. Knopfmacher, starzec, nad którym narodowi socjaliści się znęcali i zaciągali do „kompanii czyścicieli ulic”, pisał w liście przed popełnieniem samobójstwa: „Uratowałem od śmierci 60.000 dzieci; teraz mam za to nagrodę i żegnaj życie”.

### Posłowie Anglii i Francji u premiera Hodży

PRAGA, 27. (PAT). Premier Hodża przyjął wczoraj posła francuskiego w Pradze Delacroix. Dziś premier Hodża przyjął posła angielskiego Newtona. Obaj posłowie poinformowali premiera o stanowisku rządów francuskiego i angielskiego wobec sytuacji międzynarodowej.

### Zamordował nożem narzeczoną

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W domu przy ulicy Chłodnej 60 miała miejsce wczoraj zbrodnia. Tadeusz MICHALAK kilkanaście ciosami noża położył trupem na miejscu swą narzeczoną 19-letnią Helenę WOŁOCHOWICZÓWNE, po czym zbiegł.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne, Michalak miał się pobrać z Wołochowiczówną. Związkowi temu stała na przeszkodzie rodzice uległa namowom rodziców i postanowiła zerwać z narzeczoną.

Gdy mu zakomunikowała, że z nim zrywa, Michalak dobył noża i zabił narzeczoną.

Policia wdrożyła pościg za zabójcą. Dotąd go jeszcze nie ujęto.

### Z OSTATNIEJ CHWILI

# Groźny pożar na Widzewie Spłonęło kilka budynków

O godzinie 0.20 zaalarmowano straż ogniową wiadomością o wybuchu groźnego pożaru na terenie gospodarstwa NOWACKIEGO na Widzewie, w odległości 1 kilometra od mostu kolei obwodowej.

Na miejsce wyruszył IV oddział, oraz oddział Widzewskiej Manufaktury. W chwili przybycia straży stała w ogniu wielka stodoła. Płomienie groziły przetruczeniem się na sąsiednie zabudowania. Akcję straży utrudniał brak wody, po którą bezkarno wozy musiały jechać do Widzewskiej Manufaktury.

Akcja ratunkowa straży ogniowej trwała do 3 nad ranem. Stodoła i przyległe zabudowania spłonęły. Straty są duże, dokładne jednak jeszcze nieobliczone.

Przyczyny wybuchu pożaru dotąd nie ustalono.

Wczoraj późnym wieczorem wybuchł pożar w domu Ekerta przy ul. Radwańskiej 5. Z nieustalonych przyczyn zaczęły pło-

nąć nagromadzone w suterynie materiały. Wezwano straż ogniową, która po godzinie pożar ugasiła. (1)

# W Szwajcarii nie wolno nosić odznak i mundurów partyjnych

BERNO, 27. (Tel. wł.). — Uchwała rady związkowej z 12 maja 1933 r. w sprawie zakazu noszenia mundurów partyjnych została uzupełniona na podstawie uchwały rady związkowej przez następujący artykuł:

Zakazuje się: 1) Umieszczanie zagranicznych odznak rang i partyjnych w herbie, na sztachetach i w barwach państwowych Szwajcarii.

2) Stosowanie i naśladowanie zagranicznych odznak rang

i partyjnych we flagach, herbach, odznakach i publikacjach szwajcarskich organizacji politycznych.

W postanowieniach karnych przewidziano między innymi, że dla obywateli zagranicznych może być zastosowana kara wydalenia z granic Szwajcarii do lat 10. Organem prawodawczym, które zawierać będą zakazane odznaki, zostają wykluczone z obrotu pocztowego i będą konfiskowane przez policję.

### Poświęcenie gmachu P.K.O. w Paryżu

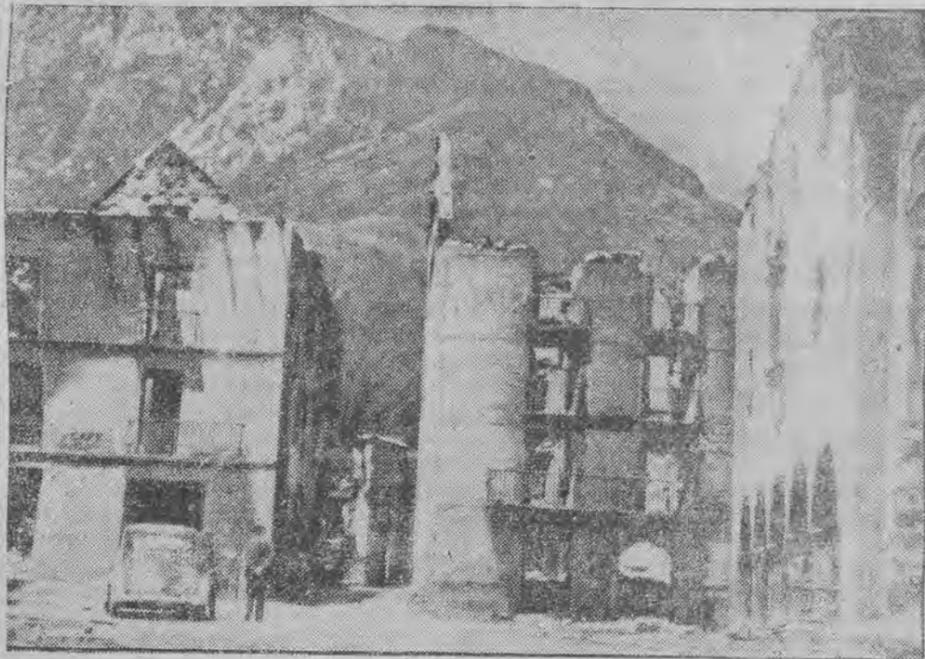
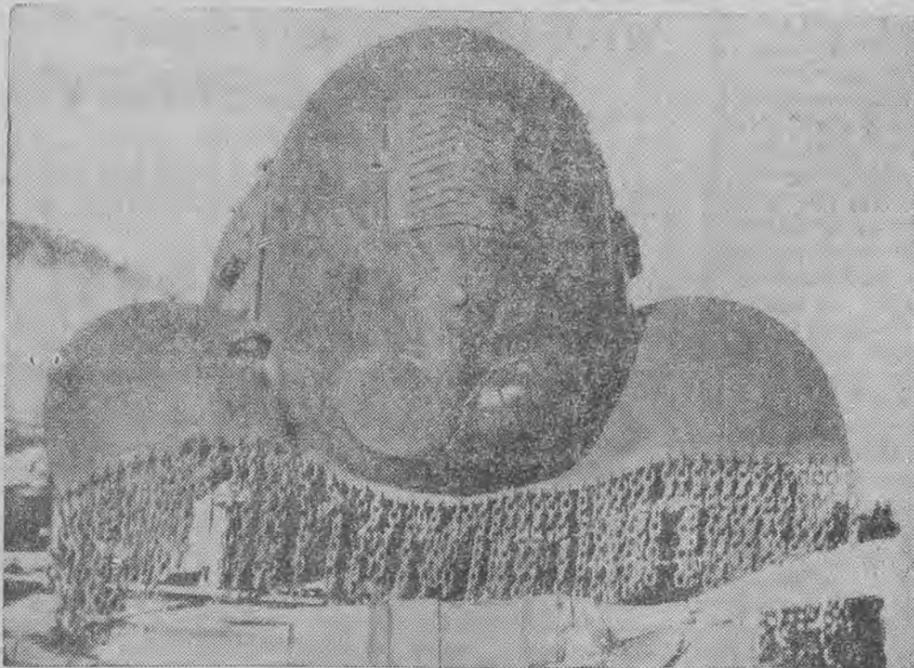
PARYŻ, 27. (PAT). W sobotę popołudniu odbyło się w Paryżu poświęcenie nowego gmachu banku P. K. O. Na uroczystość tę przybył z Warszawy prezes rady P. K. O. dyr. Henryk Graber, dyrektor naczelny P. K. O. p. Modrycki i jako przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych naczelnik Władysław Zaleski. Na uroczystość poświęcenia przybył również charge d'affaires p. Frankowski, zastępujący ambasadora Łukasiewicz, konsul generalny płk. Kara, wyżsi pracownicy ambasady i konsulatu, prezydium stowarzyszeń polskich okręgu paryskiego, szereg wybitnych osobistości z paryskiego świata bankowego i finansowego oraz przedstawiciele prasy polskiej z bawiącą w Paryżu na obradach międzynarodowej federacji dziennikarzy delegacją z prezesem Ścieżyńskim i red. Zalewskim na czele.

### Trzęsienie ziemi znów nawiedziło Turcję

ANKARA, 27. (PAT). Dziś o godz. 14 m. 27 zarejestrowano w Stambule silne trzęsienie ziemi, którego ośrodek znajdował się w odległości 150 km. — kierunku południowo-wschodnim.

# Chamberlain o bombardowaniu statków angielskich

## Premier W. Brytanii uprzedzał przedsiębiorstwa, prowadzące handel z Hiszpanią, iż czynią to na własne ryzyko



Oplywowy czołg, zdobyty na froncie hiszpańskim przez oddziały gen. Franco. — Ruiny wioski Bielsa, opuszczonej przez hiszpańskie wojska rządowe pod naporem oddziałów gen. Franco.

LONDYN, 2 7. (PAT). Premier Chamberlain wygłosił w sobotę w Kettermy przemówienie, w którym poruszył szereg

### „Menu”

Jak Francja przyjmie gastronomicznie oficjalnych gości

Z okazji przyjazdu pary królewskiej do Londynu, specjalną troską protokołu jest m. in. ułożenie odpowiedniego spisu potraw dla poszczególnych bankietów.

W związku z tym warto przypomnieć, jak Francja, słynna z wykwintnej kuchni, w ostatnich 33 latach przyjmowała pod względem gastronomicznym wybitne osobistości, bawiące w Paryżu z oficjalnymi wizytami.

I tak w r. 1906 bawił w Paryżu młody wówczas król hiszpański, Alfons XIII. Menu obiadu, wydane przez prezydenta republiki obejmowało dziewiętnaście różnych potraw. (Była to naturalnie drobnośka wobec normalnego menu, podawanego do stołu za czasów Ludwika XIV). Ponad to w ciągu obiadu podano 8 gatunków win.

Tę samą ilość potraw wykazuje jadłospis bankietu, wydane w 1907 roku na cześć suwerenów norweskich. Potrawy były specjalnie wyszukane, zwłaszcza dlatego, że ówczesny prezydent Fallieres uchodził (zarówno jak panujący wtedy król angielski Edward VII) za smakosza.

Już tylko siedemnaście dań, w tym dziewięć mięs, obejmowało menu obiadu, wydane w 1914 roku na cześć króla Jerzego V przez prezydenta Poincaré'go.

Ale stopniowo przeszło się do zasady, że nutą elegancji jest prostota. Dostosowano do tego również oficjalne przyjęcia.

W 1927 roku król egipski Fuad umiał się zadowolić dziesięcioma daniami, w tym czterema potrawami mięsnymi. W r. 1928 b. króla Ammanullaha z Afganistanu ugoszczono tylko dziewięciu potrawami, a zazwyczaj bogatą kartę win, stanowiącą drugą połowę kartonu, na którym było wydrukowane menu, zastąpiono programem koncertu orkiestry, przygrywającej do obiadu.

Wreszcie obiad, wydany w

zagadnień polityki zagranicznej.

Premier podkreślił dążenie rządu angielskiego do prowadzenia polityki pokojowej i w związku z tym zaznaczył, że w

wojnie nikt nie bywa zwycięzcą, lecz wszyscy bywają zwyciężeni.

To też rząd angielski uczynił wszystko, by konflikt w Hiszpanii nie przekształcił się w woj-

nę powszechną.

Cel ten został osiągnięty. W dalszym ciągu swego przemówienia premier poruszył sprawę bombardowań lotniczych w Hiszpanii, podczas których

bomby trafiały angielskie statki i zwrócił uwagę, że rząd podkreśla, iż prowadzące handel z Hiszpanią przedsiębiorstwa okrutnie czynią to na własne ryzyko, gdyż Anglia może je ochraniać tylko poza granicami terytorialnych wód hiszpańskich.

Frachty do Hiszpanii są czterokrotnie lub pięciokrotnie wyższe od normalnych.

Należy zatem zapytać, czy byłoby rozsądnym żądać, aby czyniono kroki w celu ochrony tych przedsiębiorców.

Gdyby to uczynił, sprzeniewierzyłby się interesom Anglii. W zakończeniu wskazał mówca na usiłowania rządu, by dozbudzić Anglię. Przygotowania te nie znaczą wszakże bynajmniej, by groziło bezpośrednie niebezpieczeństwo wojny. Inaczej wojna w ogóle musiałaby wybuchnąć.

RZYM, 2 7. (PAT). Ciano przyjął dziś lorda Perth, ambasadora Wielkiej Brytanii w Rzymie. Rozmowa ta pozostała w bezpośrednim związku z rozmową z dnia 28 czerwca, podczas której lord Perth poruszył sprawę bombardowania powietrznego.

Hr. Ciano zaznaczył wówczas, że Włochy wierne zasadzie uszanowania suwerenności zaprzyjaźnionego kraju narodowej Hiszpanii — nie mogłyby gen. Franco narzucać dyrektyw co do metod prowadzenia wojny.

Minister spraw zagranicznych Włoch oświadczył natomiast lordowi Perthowi, iż Włochy nie omisszkają poczynić pewnych przyjaznych sugestij w Burgos, w myśl życzeń rządu angielskiego.

W ciągu dzisiejszej audycji, która trwała przeszło pół godziny, sprawa bombardowania powietrznego i odpowiedzi generała Franco, udzielonej przedstawicielowi rządu angielskiego w Burgos miała być obszernie omawiana.

## Lord Winterton -- wróg żydów

### delegatem Anglii na konferencję w Evian

PARYŻ, 2 7. (ZAT). Francuski minister spraw zagranicznych George Bonnet odbył dłuższą konferencję z kierownikiem delegacji francuskiej na konferencję w Evian Henrie Beranger.

Bonnet omówił z Beranger stanowisko w różnych sprawach, stojących na porządku dziennym konferencji w Evian.

Joan Boncour, syn Paul Boncours, mianowany został generalnym sekretarzem konferencji w Evian.

AMSTERDAM, 2 7. (ZAT). — Rząd holenderski mianował de-

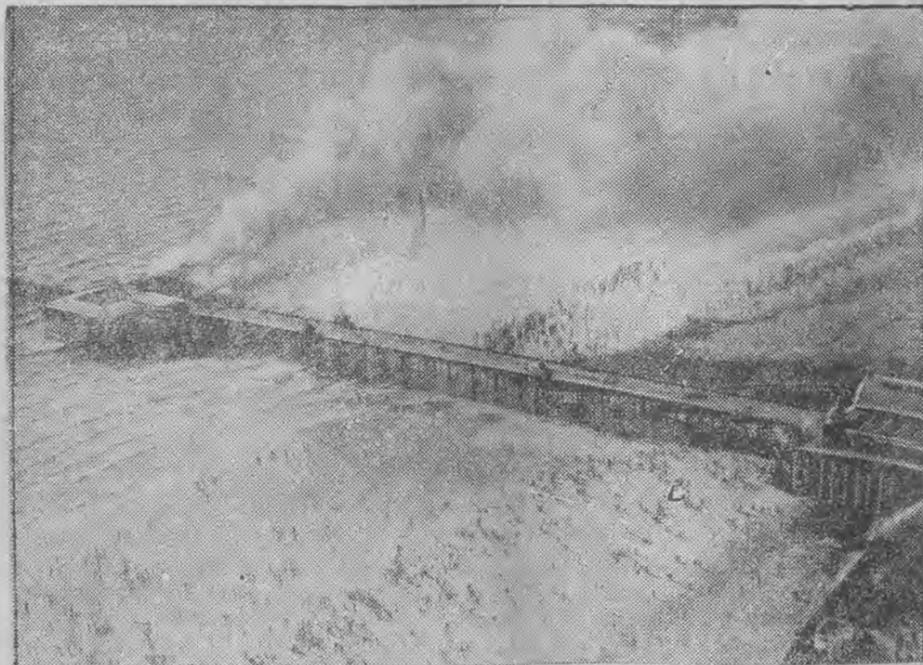
legatów na konferencję w Evian. Delegacja składa się z dr. W. C. Benker Andrae z ministerstwa spraw zagranicznych, hr. R. A. Verweya, dyrektora rządowego biura pośrednictwa pracy i dr. J. P. Hooykaas, radcy ministerstwa sprawiedliwości.

LONDYN, 2 7. (Tel. wł.). — Prasa angielska komunikuje, że jednym z dwóch delegatów brytyjskich będzie lord Winterton, a ponieważ jest ministrem, zostanie t. zw. delegatem głównym. Nominację tę komentuje „Manchester Guardian” ujem-

nie. „Sądono, że konferencja da dobrą sposobność do przekonania rządu brytyjskiego o konieczności podwyższenia kontyngentu imigracyjnego do Palestyny, naturalnie z zachowaniem zasady nieprzekraczania ekonomicznej chłonności kraju.

Szanse powodzenia tej myśli nie wzrosły, ponieważ lord Winterton znany jest jako stronnik arabski. Przyczynił on się przed kilku laty do stworzenia pro - arabskiej grupy w izbie gmin.

### Pawilon na wodzie w Blackpool



znany angielskim kąpielisku nadmorskim, padł całkowicie pastwą płomieni.

1938 roku na cześć ministra Becka, obejmował najskromniejsze menu, ofiarowane dotychczas przez porotokul elizejski. Składało się z siedmiu dań,

mianowicie: ostrygi, homary, zielony groszek, bażant, omlet i owoce.

Podobnie proste menu będzie podane obecnie angielskiej

parze królewskiej, jednak z tym, że protokul francuski osiągnął w Londynie informację co do ulubionych potraw suwerenów.

„Jestem przeciwnikiem Stalina, ale nie zdrajcą...”

# TAJEMNICE TERORYSTYCZNEJ DYKTATURY SOWIECKIEJ

## zdradca b. szef G.P.U. na Dalekim Wschodzie Henryk Samojułowicz

TOKIO, 2 7. (PAT). Agencja Domei donosi, że b. szef G. P. U. na Dalekim Wschodzie Henryk Samojułowicz, który zbiegł do Mandżukuo, udzielił przedslawicielowi prasy japońskiej wywiadu, w którym na wstępie oświadczył, że jest przeciwnikiem Stalina, natomiast „nie zdradził swej ojczyzny i współobywateli”.

Samojułowicz (pseudo Łuszkow) oznajmił, że postanowił uciec z Z. S. R. R. z chwilą, gdy został odwołany do Moskwy wraz z kierownikiem partyjnym na Dalekim Wschodzie Staewiczem. Początkowo próbował ucieczki przez punkt graniczny Grodekowo, lecz z powodu trudności zmienił plan i przekroczył granicę w pobliżu m. Posjet. Decyzja ucieczki trwała długo, ponieważ Samojułowicz nie chciał narażać swych krewnych i przyjaciół pozostałych w Sowietach. Jednak w końcu postanowił zbiec z Z. S. R. R., by uciec w kierunku świata tajemnic terorystycznej dyktatury oraz polityki sowieckiej, by w ten sposób pomóc ludności sowieckiej, cierpiącej ponad wszelki wyraz. Samojułowicz zdaje sobie sprawę z własnych zbrodni, ponieważ był wybitnym współpracownikiem terorystycznej dyktatury, która zmasakrowała dziesiątki tysięcy ludzi. Japonię wybrał jako kraj azylu jedynie ze względów geograficznych, lecz mimo to wyraził wdzięczność za udzielenie mu schronienia. Bezpośrednim powodem ucieczki była obawa przed czyszką, lecz głębszą jej przyczyną tkwi w rozczarowaniu wobec obecnego reżimu, panującego w Z. S. R. R.

Samojułowicz-Łuszkow oświadczył dalej, że brał udział w dochozeniach, poprzedzających procesy opozycji lewicowej w latach 1935 i 1936. Wedle Sa-

mojułowicza oskarżenia w tych procesach były dowolnie sfabrykowane celem pozbycia się opozycjonistów. Zeznania oskarżonych zostały wymuszone za pomocą straszliwych tortur. Jeśli nawet zdarza się, że któryś z oskarżonych odwołuje zeznania, złożone w G. P. U., podczas publicznego procesu — to natychmiast no powrocie do więzienia na Łubiance staje się ponownie uległy.

Samojułowicz-Łuszkow ostrzega naród japoński przed sowieckimi przygotowaniem wojennymi. Moskwa, udzielając pomocy wojskowej Chinom, dąży do wciągnięcia Japonii w wojnę, podczas której pragnie zadać jej klęskę. Wojska sowieckie skoncentrowane na wschód od jeziora Bałkańskiego wynoszą 400.000. Znajduje się tam ponadto 200 samolotów, zaś w okolicach Władywostoku skoncentrowano 90 łodzi podwodnych. Ostatnio przybyło na Daleki Wschód 25 dywizji strzeleckich.

Chiny — wedle Samojułowicza-Łuszkowa — stanowią narzędzie polityki moskiewskiej. Sympatie Moskwy wobec Chin są obłudne. Ostatnio aresztowano w Z. S. R. R. 11.000 chińczyków, z których 8.000 zesłano.

Moskwa dąży do zniszczenia Chin po ich wyczerpaniu.

Czyszka wciąż trwająca w Sowietach nie ogranicza się do wybitniejszych komunistów i wyższych wojskowych. Masowe areszty w szeregach czerwonej armii i wśród ludności cywilnej są na porządku dziennym. Pomimo, iż czyszka stwarza możliwości szybkiego awansu dla młodzieży, nastroje wrocie wobec reżimu rosną wśród młodzieży, podobnie jak wśród całej ludności Z. S. R. R.

**Budienny nie wybrany**  
MOSKWA, 2 7. (PAT). Do najwyższej rady republiki ro-

syjskiej wybrano 66 wojskowych, w tej liczbie marszałków Woroszyłowa i Bluechera.

Dziś już można twierdzić z całą pewnością, że marszałek Budienny wybrany nie został.

Pranie nie sprawia mi nigdy kłopotu gdy tylko mam **Persil** znany ogólnie jako **najlepszy** środek do prania

**Persil to Persil**

Do moczenia bielizny używajcie Henko

### Co się dzieje z p. Litwinow?

Ostatni list jej nosi datę 6 czerwca

LONDYN, 2 7. (PAT). Losy żony Litwinowa pozostaje w dalszym ciągu tajemnicą. Pogłoski, że została ona rozstrzelana, w dalszym ciągu kursują po Londynie.

Ostatnie wiadomości od p. Litwinow zawarte były w liście otrzymanym w Londynie przez jej matkę.

List ten datowany był 6 czerwca i pisany ze Swierdłowska na Uralu, gdzie, jak potwierdziła matka p. Litwinowa,

żona sowieckiego komisarza spraw zagranicznych przetrwała od 6 miesięcy jako nauczycielka języka angielskiego.

W tym ostatnim liście p. Litwinow pisała, że niezadługo pojedzie na kilka dni do Moskwy.

Od tego czasu wszelki ślad po niej zaginął.

## Zerwana tama na Jangtse

Prowincja Anhwei zamieni się w pustynię wodną

TOKIO, 2 7. (PAT). Dziś o świcie chińczycy zerwali tamę na rzece Jangtse o 20 km. w

górze rzeki ufortyfikowanej za grody w Matung, która dotychczas powstrzymywała posuwa-

nie się okrętów japońskich w kierunku Hankou.

Lotnicy donoszą, że olbrzymie masy wód spływają w kierunku jeziora Pehou. Doniosły strategiczny obszar, leżący pomiędzy rzeką a pasmem górskim, przebiegającym w południowo-zachodniej części prowincji Anhwei, zamienił się w olbrzymią pustynię wodną.

Obniżenie się poziomu wód w dolnym biegu rzeki utrudni w znacznym stopniu posuwanie się okrętów japońskich.

## Beznadziejny stan Zuzanny Lenglen

### niepokonanej królowej kobiecego tenisa

PARYŻ, 2 7. (PAT). Stan zdrowia słynnej tenisistki francuskiej p. Zuzanny Lenglen, która przez 10 lat była królową tenisa kobiecego i która wycofała się z turniejów niepokona-

na, budzi najpoważniejsze obawy.

Panna Lenglen chora od dłuższego czasu na anemię, znajduje się pod troskliwą opieką lekarzy, którzy już raz musieli

zarządzić transfuzję krwi.

Wobec postępów, jakie czyni w organizmie chorej anemia, konsylium, które odbyło się w czwartek, uznało dokonywanie drugiej transfuzji za ryzykowne. Matka p. Lenglen i rodzina czuwają przy jej łożu. Najwybitniejsze postacie świata sportowego paryskiego przybywają codziennie do mieszkania, by się dowiedzieć o stanie zdrowia chorej. Ostatnie wiadomości brzmiały niemal beznadziejnie.

## Jeszcze 5 osób zatrutych

### nieświeżym pokarmem

Na innym miejscu donosimy o dwóch wypadkach zatrucia pokarmem, które pociągnęły za sobą 11 ofiar, odwiezionych do szpitali.

Wczoraj późnym wieczorem po raz trzeci wezwano pogotowie ratunkowe do domu przy ul. Brzezińskiej 21, gdzie wskutek spożycia pokarmu zepsutego z powodu upału ciężko zaniechała rodzina Szulmanów.

Lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy 29-letniemu Majlechowi Szulmanowi, jego dzieciom 4-letniemu Joskowi, półtorarocznej Dorze, 6-letniemu Moszkowi oraz krewniej 3-letniej Balci Zylberberg z Tomaszowa (Zgorzeleca 11).

Dzieci zostały przewiezione do szpitala Anny Marii, a Szulman do szpitala w Radogoszczu, wszyscy w stanie osłabionym. (1)

## Demonstracje bezrobotnych w Paryżu

PARYŻ, 2 7. (PAT). Dziś rano doszło na przedmieściach Paryża do szeregów demonstracji, zorganizowanych przez bezrobotnych.

## Kolporterki „Falangi” aresztowane i zwolnione

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu zamknięcia kongresu społeczno-obywatelskiej pracy kobiet przed gmachem ratusza policja zatrzymała grupę krzykliwych kolporterok „Falangi”. Aresztowane zostały p. Kunster-Rutkowska, Cybichowska, Kolendowa, Tochtermanówna i Karbirówna. Po spisaniu protokółów falangistki uwolniono.

## 4 projekty ustaw na najbliższych posiedzeniach sejm

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Zwołane na środę, 6 bm. posiedzenie sejm ma na porządku dziennym wszystkie projekty ustaw, nie załatwione dotychczas przez sesję nadzwyczajną, oprócz ustaw samorządowych.

Jest ich ogółem cztery i wypełnią one prawdopodobnie porządek dzienny jeszcze dwóch posiedzeń po środowym. Te cztery projekty są następujące: o wyborach do samorządu wiejskiego, o wyborach do samorządu miasta Warszawy i nowela do ustawy o poprawie finansów komunalnych.

# Miliard złotych na oddłużenie rolnictwa

## Wicepremier Kwiatkowski wypowiada się przeciwko ulgom, które zachwiałyby równowagę budżetu państwa

WARSZAWA, 2.7. (PAT) — Zgodnie z zapowiedzią, złożoną przez wiceministra skarbu Morawskiego na posiedzeniu komisji specjalnej dla spraw oddłużenia rolnictwa podjęto min. skarbu w ścisłej współpracy z posłami, którzy złożyli wnioski o nowelizację ustaw oddłużeniowych, prace nad szeregiem zagadnień z dziedziny kredytu rolniczego i zadłużenia rolnictwa.

Po ukończeniu tych prac przyjął p. wicepremier Kwiatkowski pp. posłów: Jabłońskiego, Krzeczunowicza, Michalskiego i Świątopelk Mirskiego.

W toku rozmowy podkreślił p. wicepremier kilka momentów zasadniczych, a mianowicie:

Globalna suma wydatków poniesionych przez skarb w związku z akcją oddłużenia rolnictwa dochodzi do miliarda złotych, a bieżące obciążenie budżetu państwowego z tego tytułu przekracza 40 milionów zł. Zrealizowanie poselskich projektów oddłużeniowych wymagałoby w krótkim czasie dodatkowego jednorazowego wysiłku budżetowego w sumach bardzo znacznych, a zatem naruszyłyby miało równowagę budżetu, uniemożliwiając państwu spełnienie zadań podstawowych w innych dziedzinach życia publicznego. Niezależnie od tego dalsza rozbudowa ustawodawstwa oddłużeniowego oddziaływać musiała również na aparat kredytowy, służący potrzebom całości rolnictwa.

P. wicepremier uwzględnił na terenie min. skarbu prace, zmierzające do zupełnie nowej akcji kredytowej rolniczej. Jako pierwszą najbardziej palącą potrzebę, która znajdzie swój wyraz w przedłożeniu ustawowemu na najbliższej zwykłej sesji sejmowej, uważa się kredyt długoterminowy dla średniego i drobnego rolnictwa ze specjalnym uwzględnieniem kredytu na spłaty rodzinne, który zarazem przeciwdziałać będzie nadmiernej rozdrabnianiu warsztatów rolnych, oraz kredytu na konwersję obecnych zadłużeń krótkoterminowych na kupno ziemi i inwestycje.

Ponieważ gospodarstwa najdrobniejsze ze względu na ich właściwości nie będą mogły zaciągać długoterminowego kredytu zabezpieczonego hipotecznie, przewidywane jest stworzenie dla nich innych

możliwości kredytowych za pośrednictwem ich naturalnego aparatu kredytowego, jakim są spółdzielnie rolnicze i gminne kasy pożyczkowe - oszczędnościowe, kasy kredytu bezprocentowego, wreszcie ko-

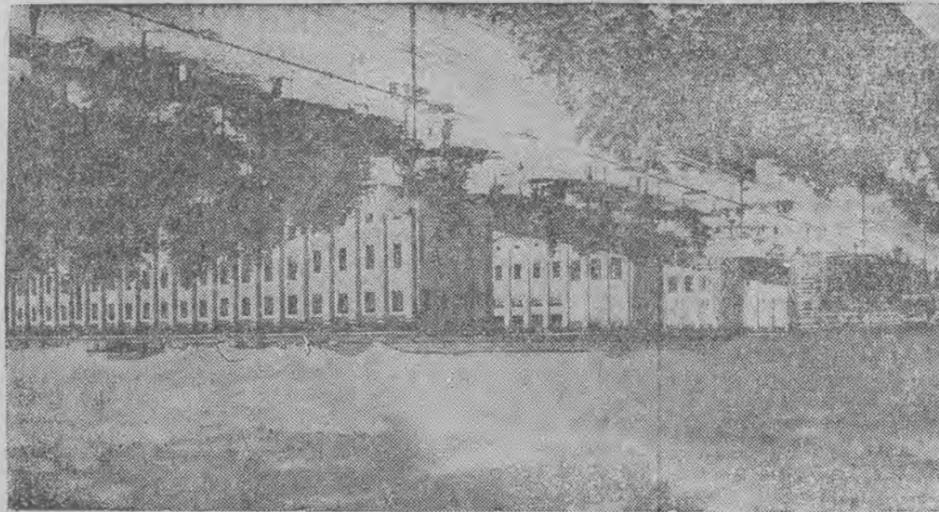
munalne kasy oszczędności.

Pan wicepremier podkreślił, że jeśli wypowiada się przeciw dalszej rozbudowie ustawodawstwa oddłużeniowego, to czyni to m. in. w przeświadczeniu, iż uniemożliwi-

łaby ona wykonanie naszkicowanego wyżej programu, który uważa za znacznie skuteczniejszy i donioślejszy dla interesów rolnictwa. Niemniej stoi pan wicepremier oczywiście na stanowisku pełnego wykonywania ustaw i rozporządzeń oddłużeniowych już obowiązujących, czemu dał wyraz, wydając w marcu r. b. rozporządzenie o spłacie papierami rat Banku Akceptacyjnego.

Na zakończenie konferencji p. wicepremier stwierdził, że zamierza poczynić dalsze kroki celem umożliwienia wyzyskania przez rolnictwo dogodniejszych warunków z rozporządzeń o spłacie papierami oraz przedłużyć na dalszy okres roczny odroczenie spłat zaległości z przed 1934 r. w kredycie długoterminowym i melioracyjnym Państwowego Banku Rolnego. Równocześnie dał p. wicepremier wyraz przekonaniu, że szereg postulatów zgłaszanych ze strony rolnictwa znajdzie właściwe załatwienie w ramach dotychczasowych przepisów oddłużeniowych oraz w granicach środków, znajdujących się na ten cel jeszcze w dyspozycji ministra skarbu.

### Nowy gmach Muzeum Narodowego



Którego uroczyste otwarcie nastąpiło w Warszawie.

## Rumuni fortyfikują wybrzeże morskie Szukają na ten cel pieniędzy w Londynie

Zawarte świeżo przez Anglię i Francję układy w sprawie nafty rumuńskiej wskazują na pewną zmianę nastawienia Rumunii, która po okresie dąsów w stosunku do mocarstw zachodnich powracać się zdaje do tradycyjnej linii swej polityki zagranicznej, opartej na współpracy z mocarstwami zachodnimi.

Wypadki dni ostatnich potwierdzają to wrażenie. Wśród tych wypadków na plan pierwszy wysuwa się wizyta b. premiera Rumunii, p. Tatarescu w Londynie. Wizyta nie miała charakteru oficjalnego, ale niewątpliwie połączona była z misją polityczną i to potrójną.

B. premier Tatarescu miał przekonać Londyn, że Rumunia poczuła się w dalszym ciągu do obowiązków przyjaźni w stosunku do Czechosłowacji; poza tym celem zabiegów b. premiera miało być uzyskanie pożyczki angielskiej dla forty-

fikacji rumuńskiego wybrzeża morskiego; b. premier miał wreszcie przeprowadzić w Londynie rozmowy na temat wizyty króla Karola w Londynie, która ma nastąpić w jesieni bieżącego roku. Wizyta ta, planowana na luty r. b., nie doszła w owym terminie do skutku.

Wizyta p. Tatarescu w Londynie ma tym większe znaczenie polityczne, że jest to człowiek, który w życiu swego kraju odegra jeszcze napewno wielką rolę. Nie jest mianowicie wykluczone, że już w nadchodzącej jesieni p. Tatarescu obejmie z powrotem stanowisko premiera. Patriarcha Miron Christea, powołany przez króla na czoło rządu, jako człowiek o wielkim autorytecie osobistym, traktował zawsze swoje stanowisko jako urząd przejściowy i z pewnością będzie chciał się z niego wycofać. Jako jego następcę, najwięcej szans ma p. Tatarescu. Cieszy się on osobistym zaufaniem króla i tylko

porażka wyborcza liberałów z roku zeszłego wytrąciła mu z ręki cudze rządów.

Obecną sytuację wewnątrz Rumunii cechuje pewna konstolidacja i uspokojenie. Działalność Żelaznej Gwardii została ostro skłócona. Dymisja dotychczasowego ministra oświaty, biskupa Colana i tymczasowe powierzenie teki ministrowi spraw wewnętrznych p. Calinescu, uchodzi w Rumunii za wydarzenie o dużym znaczeniu politycznym.

Min. Calinescu uchodzi za człowieka „silnej ręki”, który w stosunku do „Żelaznej Gwardii” nie cofnie się przed najsurowszymi środkami. Jego zadaniem ma być walka z wpływami „Żelaznej Gwardii” w szkolnictwie. Wśród nauczycielstwa prowincjonalnego pracuje podobno do tej chwili wielu zwolenników tej organizacji.

KOLONIE LETNIE TOW. ŻYD. SŁUCH. PRAWA U. J. K. WE LWOWIE

w Zegiestowie (obok Kryńcy) i w Zaleszczykach. Piękne miejscowości, pierwszorzędną pomieszczenia, wykwinny pięciorazowy wikt, doborowe towarzystwo, przesypane wycieczki zapewniają każdemu najmielsze i najprzyjemniejsze spędzenie wakacji. Cena za turnus czterotygodniowy wynosi w Zegiestowie zł. 108.— w Zaleszczykach — 98.— zł. Indywidualne ulgi kolejowe 50 proc. z każdej miejscowości. Grupowe 66 proc.

Na żądanie bezpłatne prospektów. Zgłoszenia i informacje: Łódź, Jakub Ryzenberg, Gdańska 123, między godz. 18—21. Lwów, Tow. Żyd. Słuch. Prawa U. J. K., ul. Małackiego 3.

MIEDZYSRODOWISKOWE AKAD. KOLONIE LETNIE H. A. Z. JAMNA

ad Jaremcze nad Prutem Oplata za pobyt czterotygodniowy 89.50 zł.

PIWNICZNA — ZDRÓJ obok Kryńcy nad Popradem Oplata za pobyt czterotygodniowy 89.50 zł.

ZAKOPANE Oplata za pobyt czterotygodniowy 89.50 zł.

TRUSKAWIEC Tanie ryczałty 3-tygodniowe.

Na wszystkich koloniach: wikt pierwszorzędny, 5-razowy. Pokoje 2—3 osobowe. Boiska do gier i lekkoatletyki. Ulgi kuracyjne. Turystyka. Zniżki kolejowe 50% z każdej miejscowości. Ilość miejsc ograniczona. Zapisy i informacje: Sonia Jakobson, Łódź, Pomorska 50/2, w godz. 12—3 i 7—9 w. Zapisy na sierpień do dnia 16 lipca.

Znakomity reżyser Mervyn Le Roy przynosi nam porywającą romantyczną opowieść o awanturniczej paryskiej eskapadzie jednego z największych wodzicieli wszystkich czasów...

**Brian Aherne**  
**Olivia De Havilland**  
w filmie pt.  
**Przygoda pod Paryżem**  
Premiera w poniedziałek 4-go lipca w „Grand-Kinie”

OSTATNIE DNI ZGŁOSZENIA, ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA! Po słońce, góry i wypoczynek i radość tylko na kolonię wypoczynkowo-turystyczną Tow. Żyd. Stud. Fil. i Koła Chemików Stud. Żyd. U. J. K. we Lwowie, w miesiącach lipcu i sierpniu.

WOROCHA nad Prutem. Komfortowy pensjonat „Krakowianka”, tel. 47, pokoje słoneczne, wikt wykwinny, leżaki, radio, czytelnia czasopism, pościel pensjonatowa i t. p.

Zniżki kolejowe z wszystkich miejscowości 66 proc. Cena za pobyt 4-tygodniowy 105.— zł.

Wyjazdy indywidualne codziennie.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela w Łodzi: J. Ehrlichhof, Łódź, 6-go Sierpnia 33, m. 15, telefon 113-00, w godzinach 15—16 i 21—22 w niedziele i święta od 10—14, lub Tow. Żyd. Stud. Fil. U. J. K. we Lwowie, ul. Stanisława 5. Szczegóły w prospektach.

## Wielka afera spadkowa

Przed paru dniami zawiąły do stolicy z małego miasta prowincjonalnego dwie siostry J. B. i M. B. w celu objęcia w posiadanie spadku po zmarłym nagle znanym uczonego profesorze B. Zmarły profesor cieszył się wielką popularnością i uchodził za człowieka bardzo zamożnego. Przy otwarciu testamentu okazało się, że zmarły nie pozostawił w ogóle żadnego majątku, bo podobno zaangażował się w różne interesy.

Jednocześnie policja otrzymała poufne wiadomości, że zmarły profesor miał stać na usługach międzynarodowej szajki fałszerzy.

Policja głowi się nad ustaleniem szczegółów, mogących rzucić snop światła na czyn i życie zmarłego profesora — tym więcej, że i śmierć nastąpiła nagle. Czy uda się policji wykryć, gdzie podział się olbrzymi majątek profesora? Czy siostry B. wejdą w jego posiadanie?

Oto zagadka, jakby stworzona do wyświetlenia dla genialnego detektywa Sherlocka Holmesa i jego pomocnika dra Watsona, którzy też już dziś zjawiają się w Łodzi na ekranie kina „Rialto”.

**MADELEINE CARROLL**  
niezapomniana bohaterka filmu „SIOSTRA MARTA JEST SZPIEGIEM”

**ROBERT DONAT**  
partner Marleny Dietrich w filmie „ERABINA WŁADINOW”

**39 KROKÓW**

w rewelacyjnym filmie p. t.

**Grand-Kino Dolores Del Rio**  
Dzisiaj poraz ostatni! George Sanders we wspaniałym szpiegowskim filmie **W CZTERY OCZY...**  
Dzisiaj o g. 2 PORANKI Ceny od 85 gr.

WKRÓTCIE!!

# Najbogatsza kobieta świata wychodzi po raz trzeci za mąż

LONDYN, 2. 7. (Tel. wł.). — Najbogatsza kobieta świata, Barbara Hutton, hrabina Reventlow-Haugwitz, po raz trzeci wychodzi za mąż.

Taka wieść rozeszła się w kółkach towarzyskich Londynu, budząc ogólną sensację.

Wybrany hrabiny jest lord Ivor Spencer Churchill, bliski krewny znanego polityka an-

gielskiego, b. kanclerza Winstona Churchilla.

Lord Ivor — syn zmarłego przed laty księcia Marlborough oraz jego pierwszej małżonki, miliardarki amerykańskiej Vanderbilt — liczy lat 40, posiada zamiłowania artystyczne i jest utalentowanym muzykiem.

Plotka mówi, że nie spór o wychowanie dziecka jest powodem rozejścia się Barbary Hutton z

jej mężem hr. Reventlow-Haugwitz, lecz właśnie... lord Churchill.

Jednak hrabina Barbara dostanie rozwód dopiero za rok. Narazie sąd duński (Barbara jest obywatelką duńską) orzekł roczną separację małżonków, po czym dopiero udzieli rozwodu.

## POLSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEN »PATRIA« S. A. WARSZAWA PL. NAPOLEONA 3

Jedynie w kraju Towarzystwo, uprawiające wyłącznie działy wypadkowe

### Ubezpieczenia:

od nieszczęśliwych wypadków  
od odpowiedzialności cywilnej-awocasco.

Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 111, telef. 176-00

## Paryż--Anglia

Pierwsza audycja telewizyjna

Londyński korespondent „Paris-Soir” donosi:

„Byłem obecny podczas 2-ech godzin w piwnicy w małej wsi na wybrzeżu angielskim w hrabstwie Sussex, Devil's Dyke, przy debiucie międzynarodowej telewizji.

Dzięki inicyjatywie angielskiego pisma „Daily Express” mogłem asystować przy programie telewizyjnym, wysyłanym z wieży Eiffa.

Widzieliśmy zachwycającą małą paryżankę, ubraną na biało i słyszeliśmy ją śpiewającą. Byliśmy świadkami meczu zapasników i widzieliśmy taniec tnia akrobatycznego i skeczu w Folies Bergeres.

Na ekranie 30 x 50 centymetrów osoby były tak wyraźnie widoczne, jak gdyby stacja wysyłająca znajdowała się w odległości 20 km. od nas.

Wynik tej próby dowodzi, że za kilka miesięcy stacje telewizyjne będą miały wybór między dwoma programami: w Paryżu i w Londynie.

Wiadomo, że w Anglii telewizja osiągnęła już pewien rozwój. Przeszło 10.000 prywatnych aparatów telewizyjnych

zostało już sprzedanych. „Widzowie - słuchacze” mogli być świadkami koronacji, uroczystości inauguracyj burmistrza, finałów piłkarskich o puchar Anglii, meczu rugby Anglia — Szkocja.

Ponieważ możliwość odbierania telewizji wypadków, rozgrywających się w Paryżu została powyższym doświadczeniem do wiadoma, może będą robione próby telewizji z okazji podróży króla i królowej do Paryża.

## Nowy konkurent bawełnianej Gdyni

Budapeszt może się stać Liverpoolem Środkowej Europy

Tak wiadomo, Gdynia, dzięki swym nowoczesnym urządzeniom, stała się portem bawełnianym Polski. Import bawełny do Gdyni obejmuje w latach ostatnich nie tylko surowiec dla Polski, ale również i dla potrzeb handlu tranzytowego Czechosłowacji, Rumunii, niektórych państw bałkańskich i t. d. Ten handel tranzytowy w odniesieniu do Czechosłowacji rozwija się dotychczas powoli. Tak więc narazie Czechosłowacja zakupuje około 70 proc.

swjej bawełny za pośrednictwem Bremy, która, jak wiadomo, przez dziesiątki lat była portem bawełnianym niemal dla całej Europy. Już dzisiaj jednak 20 proc. bawełny konsumowanej przez Czechosłowację kieruje się przez Gdynię i rozwój na tym odcinku zapowiada się korzystnie. Podkreślić trzeba, że nie należy narazie oczekiwać otwartej wojny konkurencyjnej pomiędzy Bremą i Gdynią. Jest to problem bardzo delikatny i pomiędzy wła-

dziami portowymi obu tych portów nie poruszano w bezpośrednich rozmowach zagadnień importu bawełny. Wyczuwano raczej obustronne życzenie pozostawienia do pewnego stopnia biegowi wypadków dalszego rozwoju importu bawełny. Oba porty pozostają niewątpliwie w stosunku konkurencyjnym, ale starają się otwarcie walki uniknąć.

Okazuje się jednak, że oba te porty mogą się znaleźć w przyszłości w obliczu nowego konkurenta na odcinku importu bawełny. Tutaj pozwolimy sobie przytoczyć treść odczytu, wygłoszonego przez syna nacelnika państwa węgierskiego Mikolaja Horthy w izbie handlowej w Budapeszcie. Stenogram tego odczytu ogłoszony został drukiem i stanowi w pewnej mierze zasady przyszłej węgierskiej polityki handlu zagranicznego.

Autor stwierdza, że dla gospodarki węgierskiej na przyszłość stosunki z Zachodem nie będą miały tak silnego znaczenia, jak ze Wschodem. Dlatego też należy popierać nie tylko eksport artykułów rolniczych, ale wyrobów przemysłowych. Wschód nie jest jeszcze bowiem uprzemysłowiony i może odbierać znaczne ilości węgierskich artykułów przemysłowych, przy czym w pierwszym rzędzie należy myśleć o przemysle włókienniczym. Podstawą orientacji wschodniej gospodarki węgierskiej powinien być Egipt, gdzie Węgry cieszą się dużą sympatią, która może być wykorzystana również i w dziedzinie gospodarczej.

Węgry mogą dostarczać taniej, Egipt natomiast — bawełny. Handel ten może być wydawnie ułatwiony przez rozbudowę żeglugi na Dunaju i tworzenie bezpośrednich połączeń na Bliski Wschód.

Budapeszt może stać się więc ośrodkiem handlu i przemysłu bawełnianego Europy Środkowej. Liverpool zawdzięcza swój monopol w handlu bawełną — swemu dogodnemu położeniu geograficznemu. Budapeszt może się stać Liverpoolem Europy Środkowej dla bawełny egipskiej, o ile zostanie odpowiednio rozbudowany i o ile ulegnie wzmocnieniu komunikacja okrętowa pomiędzy obu krajami.

Jak więc widzimy, Gdynia już wkrótce otrzymać może nowego konkurenta w dziedzinie importu bawełny. Byłoby rzeczą pożądaną, zacieśnienie stosunków z Czechosłowacją na odcinku tranzytu. Czechosłowacja używa portu w Gdyni przeważnie dla importu, jakkolwiek ostatnio zwiększa się również i eksport. Obecnie, po podrożeniu tranzytu austriackiego, ładunki masowe, przy których czas transportu nie odgrywa decydującej roli, powinny znaleźć się w obrębie tranzytu gdynińskiego.

## Wrogi stosunek Gdańska do przedstawicieli przemysłu polskiego

Warszawski koresp. „Głos Porannego” telefonuje:

Dnia 28 ub. m. odbyło się doroczne walne zebranie zwołane przedstawieli handlowych. Szeregowe sprawozdanie z działalności zarządu złożył dyr. Peri, podkreślając wyniki, jakie były czynione przez organizację w związku z zamierzoną reformą opodatkowania przedstawicieli handlowych. Projektowana reforma, idąca w kierunku obniżenia przedstawicieli handlowych firm zagranicznych oraz firm krajowych, nieopłacających podatku obrotowego, podatkiem obrotowym od pełnego obrotu towarowego, zagrożenia egzystencji licznych placówek przedstawicielskich, które wykonują pozytywne i konieczne zadania gospodarcze w dziedzinie zbliżania wytwórcy do odbiorcy i konsumenta. Dzięki nader wyjątkowej akcji, która spotkała się ze zrozumieniem i poparciem czynników gospodarczych, rządowych i sejmowych, projektowana reforma opo-

datkowania przedstawicieli handlowych nie została przyjęta przez ciała ustawodawcze, które nie tylko pozostawiły w powyższej dziedzinie stan dotychczasowy, lecz ustaliły równocześnie warunki opodatkowania przedstawicieli handlowego, utrzymującego skład konsygnacyjny firmy krajowej korzystniej, niż dotychczas.

Znajdując się w kontakcie z instytucjami rządowymi i samorządem gospodarczym oraz współpra-

cując we wszystkich sprawach, które dotyczą rozwoju życia gospodarczego, zwołanie ulegało o należytej obronie spraw zawodowych.

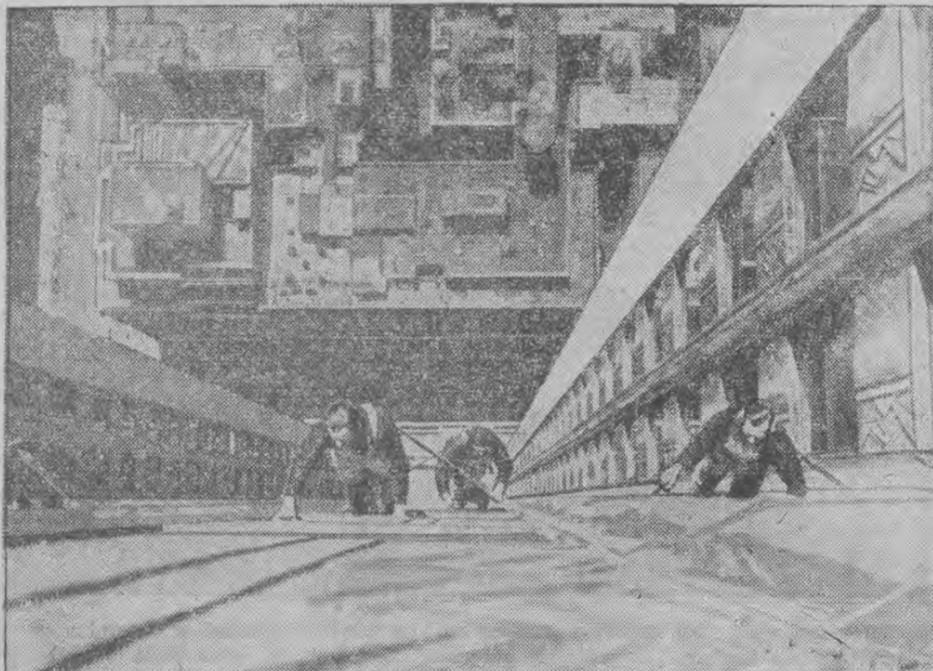
Zarząd zwołania interweniował wielokrotnie u miarodajnych czynników w sprawie dyskryminacji, z jakimi spotykają się na terenie w. miasta Gdańska, z uszczerbkiem dla interesów przemysłu polskiego, przedstawiciele tego przemysłu — obywatele polscy.

## Orzeł polski usunięty z Dworu Artusa w Gdańsku

Z Gdańska donoszą, że w swoim czasie z gmachu Dworu Artusa władze gdańskie usunęły orła polskiego, a gdy przeciw temu protestowano, wyjaśniły, że miało to na celu tylko restaurację rzeźby. Gdy teraz ponownie interweniowano w

tej sprawie, władze gdańskie oświadczyły, że orzeł nie będzie przywrócony na miejsce, tym bardziej, że w gmachu Dworu Artusa zainstalowano siedzibę niemieckiego Czerwonego Krzyża. Orzeł pozostanie więc w archiwum.

## Czyszciciele okien w Nowym Jorku



muszą należeć do kategorii ludzi, którym obce są zawroty głowy, gdyż wykonywują swój trudny zawód na wysokości kilkudziesięciu pięter.

Panu A. A. Piaskowskiemu oraz Rodzinie z powodu śmierci nieodżałowanego brata i szwagra Ieh

## b. p. FAJWLA PIASKOWSKIEGO

wyrazy szczerzego współczucia składa

firma A. HANDWOHL, Warszawa.

Głęboko dotknięci śmiercią nieodżałowanego

## b. p. FAJWLA PIASKOWSKIEGO

wyrażamy pozostałej Rodzinie oraz Zarządowi firmy A. A. Piaskowski i S-ka najszczerze współczucie  
firma CH. FRYDMAN i J. JUDELEWICZ, Warszawa.

## Opieczelowanie rzeźni chojeńskiej Dalsze kary na właścicieli domów

Wczoraj do sądu starościńskiego w Łodzi znów doprowadzono kilkudziesięciu właścicieli domów, którzy zostali zatrzymani wobec uchylania się od obowiązku przeprowadzania przepisane remontu swych posesji.

W wyniku rozpraw po 2 tygodnie bezwzględnego aresztu zostali ukarani: Antoni Muszyński (Goplańska 23), Hersz i Moszek Morgenszternowie (Solna 11), Icek Klajnerer (Cegielniana 38), Chil Rozen (Kaliska nr. 6), Amalia

Bohr (Dąbrowska 26), Szapsio Kohn (Wólczajska 22), Moszek Auerbach (Południowa 34).

Po 1 miesiącu bezwzględnego aresztu skazani zostali: Emma Muth (Warszawska 12) i O. Szefer (Berka Joselewicza 17).

Po tygodniu aresztu skazani zostali: Władysława Mrowińska (Łomżyńska 11) i Abram Pilichowski (Berka Joselewicza 8).

Po 3 tygodnie aresztu: Chail Działowski (Kaliska 6), Juda Rapoport (Zgierska 80) i Abram Jabłoń (Wólczajska 63).

Po 10 dni aresztu: Wawrzyniec Kurpes (Felsztyńskiego 12) i jego wspólnik Jan Siadra, Seweryn Szrajner (Ceglana 3), Icek Frajdenrajch (Północna 12).

Pozatym około 30 właścicieli domów ukaranych zostało grzywnami do 500 złotych lub aresztem do 5 dni.

Niezależnie od tego wczoraj władze starościńskie zarządziły opieczelowanie i zamknięcie rzeźni chojeńskiej, należącej do Szymona Błata, bowiem inspekcja sanitarna stwierdziła, iż panuje tam stan antysanitarny, zagrażający zdrowiu publicznemu. (I)

## CASINO

P. 12. 2. 4. 6. 8. 10

Uroczy pieśniarz i wielki aktor

MAURICE

## CHEVALIER

Śpiewa, kocha, tańczy, szaleje w oryginalnym filmie francuskim

Z UŚMIECHEM  
NA USTACH!...

Dziś o g. 12 i 2  
2 poranki ceny od 85 gr.

## Młodzież polska z zagranicy w gościnie zarządu miejskiego Łodzi

Bawiła w Łodzi wycieczka młodzieży polskiej z Łotwy, Litwy i Czechosłowacji. W skład wycieczki wchodziły uczennice klas ósmych szkół średnich oraz absolwentki gimnazjów tych krajów. Z Łotwy przybyło 5 uczennic, z Litwy 3 i 5 z Czechosłowacji. Młodzież, po spożyciu obiadu, zwiedziła miasto, objeżdżając teren autokarem. Objazd zorganizował zarząd miejski w Łodzi.

W godzinach popołudniowych wycieczkę podejmował herbata p. prezydent Godlewski w sali konferencyjnej zarządu miejskiego.

Witając nasze rodaczki p. prezydent Godlewski obdarował je wręczkami Łodzi wódkien znaczkami z herbem Łodzi oraz niecej w postaci poczęch. Jed-

nocześnie p. prezydent Godlewski wręczył każdej z uczestniczek wycieczki bukiet róż.

Kolejno wykonana została wspólna fotografia, po czym p. prezydent Godlewski zaprosił wycieczkę do teatru na przedstawienie sztuki „Kobieta i szmaragd”.

Przed spektaklem przemówił do wycieczki, witając ją w imieniu zespołu teatralnego art. reżyser p. Krasnowiecki, zaznaczając, że Łódź posiada nie tylko zimne i bezduszne maszyny, lecz i ciepłe i gorące serca. Sercami tymi Łódź wita rodaczki.

Po przedstawieniu część wycieczki opuściła Łódź, udając się do Zakopanego, część zaś pozostała w Łodzi i dziś uda się do Białowieży oraz nad morze.

## Trzy osoby poniosły śmierć pod gilotyną kół tramwajowych

Wczoraj przed posesją nr. 32-34, przy ul. Brzezińskiej, do jadącego w szybkim tempie tramwaju linii nr. 6 usiłował wskoczyć Chaim SKÓRECKI (Młynarska 7) z zawodu krawiec.

Skórecki potknął się, upadł na szynę i dostał się pod koła wagonu przyczepnego. Przechodnie wspólnymi siłami podnieśli wagon, z pod którego wydobyto już tylko zmasakrowane zwłoki Skóreckiego. Przewieziono je do prosektorium.

\*

Około godziny 24 wydarzył się śmiertelny wypadek przejechania przez tramwaj na szosie Łódź — Pabianice, niedaleko remizy w Chocianowicach. Szosą jechał rowerem w stanie pijanym 35-letni Józef LEBZUCH z m. Ruda, pow. łódzkiego. W pewnej chwili wjechał on na szynę i upadł. W tym momencie nadjechał tramwaj Łódź — Pabianice. Lebzych dostał się pod koła, ponosząc śmierć na miejscu.

\*

Przy ul. Staszycy 71-73 w Rudzie Pabianickiej usiłowała przekroczyć tor tramwajowy 70-letnia Katarzyna

## Zaparcie i jego następstwa

jak uderzenia krwi do głowy, migreny etc. znikają szybko po użyciu roślinnych PIGULEK KOWENA (Cauvina'a). Pigułki te — rozwalniające i przeczyszczające, ułatwiają czynności organizmu. Cena pudełka zawierającego 30 pigulek zł. 2.50. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Wystrzegać się fałszyfków. — Zwracać uwagę na oryginalne opakowanie z napisem „Cauvina-Paris”.

na MICHALSKA, niewidoma, którą prowadziła wnuczka 15-letnia Stefania BERNYK (Staszycy 42). Gdy nadjeżdżał tramwaj Łódź — Ruda Pabianicka — Tuszyń, dziewczynka pociągnęła niewidomą, która potknęła się i upadła na szynę. Staruszka dostała się pod koła tramwaju i odniosła tak ciężkie obrażenia cieleśne, że w czasie przewożenia do szpitala ubezpieczalni społecznej w Łodzi zmarła w karetce pogotowia ratunkowego. (I)

## Dwie nieszczęśliwe matki w Cleveland



wyeksmitowane z nędznych izb, musiały „zamieszkać” ze swoimi dziećmi w drewnianym pawilonie w parku publicznym i dopiero ukazanie się powyższej ilustracji w dziennikach sprawiło, że społeczeństwo okazało im pomoc.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz najukochańszy

B. P.

## Nuta Dudelczyk

Przemysławiec, przeżywszy lat 65.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się dziś w niedzielę dn. 3 lipca r. b. o godz. 1-ej po południu z domu żałoby przy ul. Zawadzkiej 16a.

O czym zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

Żona, Córki, Synowie i Rodzina.

Dnia 2-go lipca po długich i ciężkich cierpieniach zmarła

BARBARA

## BIRGEROWA

przeżywszy lat 28.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się dziś, w niedzielę, o g. 3 popoł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu tygodniowym, o czym zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku

MAŻ I RODZINA

Dnia 2 b. m. rozstała się z tym światem

## b. p. Jetta z Poświęńskich Tarapani

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego odbędzie się w niedzielę, dn. 3 b. m. o g. 14-ej, o czym zawiadamia pozostała w smutku

RODZINA

Koledze LEONOWI CYRYŃSKIEMU z powodu śmierci

## Ojca Jego

wyrazy głębokiego współczucia składa

Personel Banku Kupiecko-Kredytowego Sp. w Łodzi

## Likwidacja strajku w browarach Uzgodniono stawki robotników i woźniców

Strajk w wytwórniach wód gazowych i browarach został ostatecznie przerwany w dniu dzisiejszym, zaś od dnia wczorajszego robotnicy przystąpili do normalnej pracy.

W wyniku przeprowadzonej konferencji ustalono trzy czwarte stawek dla pracowników, zatrudnionych przy wyrobie piwa, wody gazowej i octu

w browarach, ponadto uzgodniono stawki dla woźniców i oddziału gospodarczego.

Pozostały tylko niezakończony kwestie, dotyczące rzemieślników, zatrudnionych w oddziale ruchu.

Sprawa ta ma zostać załatwiona na następnej konferencji w dniu 4 lipca r. b. o godzinie 10 rano.

## 9 osób zatrutych nieświeżą rybą, spożytą na obiad

Straszny wypadek wydarzył się wczoraj, po południu przy ulicy Wolborskiej 32. Na IV piętrze tego domu w jednej izbie zamieszkuje rodzina biednego wyrobnika STARKMANA. Rodzina ta składa się z 9 osób,

t. j. ojca, matki i 7 dzieci.

Wczoraj po spożyciu obiadu cała rodzina dostała nagle gwałtownych bólów żołądka i forsji.

Sąsiedzi zaalarmowali prywatne pogotowie lekarskie (2222-6), którego lekarz stwierdził u wszystkich zatrucie organizmu nieświeżą rybą, spożytą na obiad.

Wobec poważnego stanu wszystkich członków rodziny przewieziono do szpitala. (I)

\*

W godzinę później znów wezwano prywatne pogotowie lekarskie (2222-6) do zatrucia nieświeżymi rybami przy ulicy Pomorskiej 25.

Ofiarami tego wypadku padli małż. Ida i Mojżesz ZYLBERSZTAJNOWIE, którzy po spożyciu obiadu dostali gwałtownych bólów żołądka. Lekarz pogotowia po udzieleniu Zylbersztajnom pierwszej pomocy, skierował ich do szpitala.

## PODZIĘKOWANIE

Grodzki komitet „Dni morza” w Łodzi składa tą drogą gorące podziękowanie organizacjom, stowarzyszeniom, związkom b. wojskowych, zarządom cechów, organizacjom młodzieżowym, wszystkim, którzy swą współpracą i udziałem w obchodzie przyczynili się do uświetnienia tegorocznych uroczystości „Dni morza”.

Wiadomości bieżące

**Konfiskata „Głosu Porannego“**

W dniu wczorajszym starostwo grodzkie skonfiskowało numer „Głosu Porannego“ za ustęp artykułu p. t. „Światła i cienie naszej szkoły“.

Po konfiskacie wydany został drugi nakład.

**DYŻURY APTEK.** — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sadowskiej - Dancerowej, Zgierska 63, W. Groszkowskiego, 11 Listopada 15, T. Karłina, Piłsudskiego 54, R. Rembielińskiego, Andrzejka 28, J. Chądzyńskiej, Piotrkowska 165, E. Millera, Piotrkowska 46 G. Antoniewicza, Pabianicka 56, J. Unieszowskiego, Dąbrowska 24-a

**PORADNIA HIGIENY PSYCHICZNEJ.** — Uruchomiona przy drugim ośrodku zdrowia poradnia higieny psychicznej przyjmuje i udziela porad w poniedziałki i wtorki od godziny 8 rano do 3 po południu dla dzieci i młodzieży, zaś w czwartki od 3,30 do 5,30 dla osób dorosłych.

**SALA MALINOWA**  
Grand-Hotelu  
Wydaje **OBIADY** najlepszej jakości z 4-ch dań à zł. 2,50  
Od godz. 10-ej wiecz. **DANCING**

**Półkolonie letnie dla najbiedniejszych dzieci Widzewa**

Dnia 2 b. m. na stadionie Widzewskiej Manufaktury w Widzewie, nastąpiło otwarcie półkolonii letnich dla najbiedniejszych dzieci tego przedmieścia. Na uroczystość powyższą przybył zarząd „Widzewskiej Manufaktury”, reprezentowany przez konsula Maksa Kona, dalej byli obecni m. in. pp.: dyr. Kafanke, dyr. Matysek, ks. kanonik Stańczak. Zebrane dzieci powitał ks. kan. Stańczak, wskazując im na deniciele znaczenie wychowania fizycznego oraz życząc, by okres letni, przeznaczony na wypoczynek dla nich wykorzystali umiejętnie z pożytkiem dla zdrowia.

W roku bieżącym „Widzewska Manufaktura” urządza dwa turnusy półkolonii letnich a mianowicie, w miesiącu lipcu i sierpniu. W pierwszym turnusie bierze udział 150 dzieci (chłopców i dziewcząt). Dzieci te otrzymują ekwipunek sportowy, wszystkie przybory sportowe oraz są odżywiane na koszt firmy.

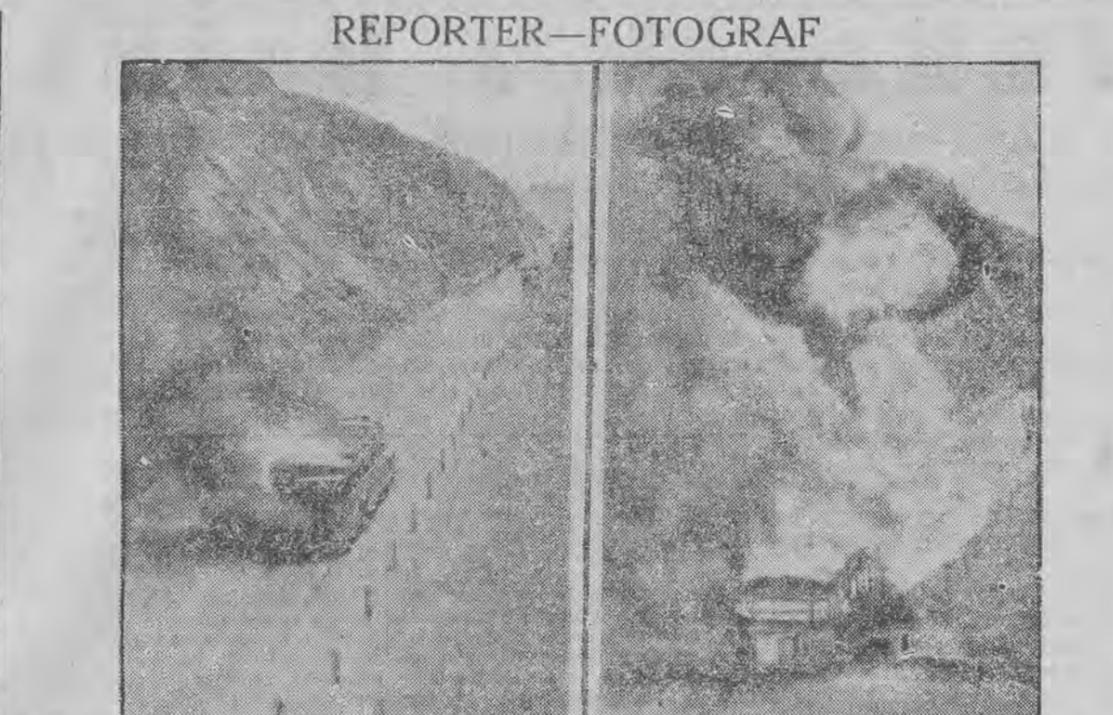
**500 dzieci na półkoloniach**

W poniedziałek, dn. 4 bm. TOZ, wysłała na półkolonie letnie zorganizowaną z ramienia wydz. opieki społ. zarządu miejskiego, mieszczącą się w ogrodzie „Milanówek” na ul. Wilanowskiej, 500 dzieci.

Punkt zborny dzieci zamieszkałych w północnej części miasta (na Bałutach) na Rynku Bałuckim o godz. 8,30 rano. Punkt zborny dla dzieci zamieszkałych w śródmieściu — na Pl. Hallera, skąd tramwaj trasą 17-ki tj. przez ul. Legionów, 6-go sierpnia, Piotrkowską, Główną, Kilińskiego i Brzezińską zabierze dzieci z pozostałych dzielnic miasta na półkolonie.

**„PALACE” 80**  
Dziś o godz. 12 i 2  
**2 PORANKI** Ceny od **GR.**  
na wiecz. seansie od **09** zł.

**TEATR „BAGATELI”**  
dawnej „BAGATELI”  
Piotrkowska 94.  
Bilety sprzedaje kasa Filharmonii, oraz kasa Teatru na miejscu



zdążył wyskoczyć w Ameryce z płonącego autobusu, w którym zginęło 6 pasażerów i natychmiast sfotografował obiekt katastrofy.

**Na ławie oskarżonych**

**Zmuszał żonę do nierządu a prostytutkę bił i katował**

Sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę przeciwko **Władysławowi Tummowi**, oskarżonemu o zmuszanie do nierządu i czerpanie zysków z takowego.

W dniu 5 kwietnia r. b. zgłosiła się do IV brygady wydziału śledczego w Łodzi **niejaka Ludwika Wachulska**, prostytutka i złożyła zameldowanie, że **Władysław Tumm**, zamieszkały przy ul. Kochanowskiego 3 **przewadził od dłuższego czasu dom schadzek i czerpie zyski z nierządu.**

Wszczęte dochodzenie wkrótce ustaliło, że **Tumm** prowadził dom publiczny od 5 lat, **zmuszał siłą dziewczęta do uprawiania nierządu** i czerpał zeń zyski. Gdy któraś z dziewcząt nie

chciała go słuchać, **bił ją, katował, a nawet pozbawiał wolności na pewien czas, zamykając w pokoju.**

W wyniku dalszego dochodzenia ustalono również, że **Tumm** zmuszał swoją własną żonę do nierządu, zaś matkę swoją, aby się opiekowała domem publicznym.

**Tumma** aresztowano i pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Sprawę rozpatrywał sędzia **Głowczewski**, oskarżał prokurator **Maciejewski**. Bronił oskarżonego apl. adw. **Dobrzyński**.

Sąd, po rozpoznaniu sprawy, **skazał sutenera na 2 lata więzienia i pozbawił praw obywatelskich na przeciąg lat 5.**

**Chciał się pozbyć konkurenta więc napisał... podanie do P.K.U.**

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego zasiadł w dniu wczorajszym **niejaki Efraim Mendel Lewkowicz**, z zawodu **furman**, oskarżony o **falszerstwo podpisu.**

Swego czasu był on już karany na 3 tygodnie aresztu za **wprowadzenie władzy w błąd.**

W dniu 16 czerwca r. b. do zamieszkałego w Aleksandrowie **Ali Moszkowicza** nadeszło pismo z P. K. U., że **prośba jego o wcześniejsze wcielenie do wojska została uwzględniona.**

Wobec tego, że **Moszkowicz** żadnego podania do P. K. U. nie pisał, złożył zameldowanie do prokuratury, która wdroży-

ła dochodzenie. W wyniku dochodzenia ustalono, że **podanie do P. K. P. napisał Efraim Lewkowicz.**

**Lewkowicz** i **Moszkowicz** kochali się w niejakiej **Swendzeniewiczównie**. Pierwszy, chcąc się pozbyć konkurenta, wpadł na pomysł i napisał w imieniu **Moszkowicza** podanie do P. K. U.

Został pociągnięty do odpowiedzialności i stanął przed sądem.

Sąd po rozpoznaniu sprawy **skazał Efraima Lewkowicza na 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem na 3 lata.**

**Wczoraj w Łodzi...**

Do fabryki **PROFESORSKIEGO** przy ul. Pomorskiej 98a dostali się złodzieje, którzy skradli większą ilość ponczoch i igieł do maszyn, ogólnej wartości ponad 3000 złotych.

Na gorącym uczynku kradzieży roweru z mieszkania **Genowefy OKUPSKIEJ** (Franciszkańska 66) ujęto złodzieja **H. BRZEZIŃSKIEGO**, bez stałego miejsca zamieszkania.

Odebrał sobie życie właściciel piekarni przy ulicy **Podrzecznej nr. 19 — Mojżesz ZYLBERING**, który napił się dużej dozy kwasu solnego. Przyczyna samobójstwa **Zylberinga** — rozstrój nerwowy, spowodowany złym stanem interesów.

Przy ulicy **Piotrkowskiej 64** otruła się gazem świetlnym 22-letnia **Józefa KOZUB.**

Przy ulicy **Piaskowej 44** została dotkliwie pobita przez męża 28-letnia **Zofia SZCZAWIŃSKA.**

Przed domem przy ulicy **Główniej 62** został najechany przez motocykl 11-letni **Feliks WOJTCZAK** (Targowa 24), który doznał złamania szczęki. **Kierowca** został zatrzymany.

Przy **Al. Kościuszki 29** wpadł do studni, odnosząc ciężkie obrażenia cieleśne **Abram JELIN** (Piłsudskiego 22).

**Feliks KOLACZKOWSKI** (Lubelska 6) dostał na ulicy ataku furii.

Na ulicy **Zgierskiej** dostała ataku szału umysłowo chorea nieznaną kobietą, liczącą około 30 lat.

Przy ul. **Drewnowskiej 43** spadająca cegła rozplatała czaszkę **Konstantemu LEPKOWI** (Chojny, Jagiellońska 129), którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. W takich samych okolicznościach został ranny przy ul. **Zgierskiej 107 A. ZIĘTEK** (Kochanowskiego 21).

Na ulicy **Zachodniej** został napadnięty i pobity 19-letni **Lajb HERSZEWICZ** (Jakóba 4).

Z mieszkania przebywającego na letnisku **Ch. KRAUSKOPFA** (Anstadtta 1) skradziono garderobę i biuterię wartości kilku tysięcy złotych.

Przy zbiegu ulic **Rzgowskiej** i **Sieradzkiej** przejeżdżająca przez takłokę, prowadzona przez szofera **Edwarda RUDOLFA** (Krucza 6) **Aniela PARZYKOWSKA** (Felsztynskiego 12).

Przy ul. **Pabianickiej 41** otruła się karbolem **Józefa STANKIEWICZ**, którą w stanie groźnym przewieziono do szpitala. (1)

**KOLONIE AKADEMICKIE I INTELIGENCJI Z. A. S. „LAMATARAH” TATARÓW K-WOROCHTY**  
Piękna willa, Boisko, Plaża. Indywidualne zniżki w wysokości 66% z każdej miejscowości. Pobyt 2-tyg. 70 zł. Pościć miejsc ograniczona.

**KRYNICA „Akacja”**. Wykwitny wikt na żądanie dietetyczny. Zniżki indywidualne z każdej miejscowości w wysokości 66%. Pobyt 2-tyg. 70 zł.

**DRUSKIENIKI**. Pensjonat „Central City”. Piękne pokoje. Własny kort tenisowy. Pobyt 2-tyg. 75 zł. 4-tyg. 140 zł. Zniżki w wysokości 50%.

**TRUSKAWIEC**. Pensjonat „Belweder”. Komfortowe pokoje. Piękny ogród. Kuchnia dietetyczna i diabetyczna. Tanie ryczałty 3-tygodniowe. Znaczne ulgi kuracyjne. Ostatnie dni zapisów. Informacje i zaписy: Czytelnia „Świt” Łódź, Piotrkowska 64 codziennie od godz. 11 — 13 i godz. 17 — 21 wieczorem, w soboty tylko od 20 — 22 wieczorem.

**Oblawa na żebraków na ulicach Łodzi**

W dniu 1 lipca rb. przeprowadzona została na ulicach Łodzi oblawa na żebraków. Stwierdzono bowiem, że okres letni osiągnął liczących żebraków z okolic do Łodzi.

Zdołano zatrzymać 60 żebraków, w liczbie tej 35 kobiet i 25 mężczyzn. Wszystkich zatrzymanych przewieziono specjalną karetką do zbiornik dla żebraków przy ul. **Kątnej 10**, gdzie ich ukonowano z polecenia władz sądowych.

Dla leczenia zaparcia u kobiet specjalnie wskazana jest naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa**, dzięki silemu niezawodnie i nadzwyczaj delikatnemu działaniu. Zapyt. Wasz. lek.

**Znaczny wzrost wkładów w P. K. O.**

Czerwiec przyniósł znaczny wzrost wkładów oszczędnościowych w PKO, wynoszący przeszło 12 milionów złotych.

Również stale wzrastająca liczba książeczek oszczędnościowych powiększyła się w tym miesiącu o dalsze 49,800.

Ogólna liczba czynnych książeczek oszczędnościowych PKO wynosi na koniec czerwca 3,197,500 wobec 2,920,000 na koniec ub. r.

**Kto wygrał na dolarówce**

Wczoraj w ministerstwie skarbu od było się ciągnięciu 4 proc. premiiowej pożyczki dolarowej.

Wylosowano następujące numery: 12,000 dolarów padło na nr. 2999.

Po 3,000 dolarów: 546632 49328.

Po 1000 dolarów na nr. nr.: 1411609 989342 947117 1060124 1073434 861077 153945.

Po 500 dolarów na nr. nr.: 1244794 1124351 1303261 1426376 1133027 754576 874058 870023 108731 1298135.

Po 100 dolarów na nr. nr.: 1411116 1290994 1049258 69917 1309508 136835 731135 582151 1030960 850237 780180 1311231 189428 223475 928541 968006 867530 442367 1810644 850263 854036 736791 363992 3136 983598 562149 49825 79086 1284334 324669 1032552 1286392 818127 774782 302877 067930 950874 652623 462040 461957 471749 724256 1078616 446085 949871 300815 72587 476004 1467669 1170243 1426085 5733 369506 21687 1156094 881028 159209 1274502 139896 1416440 649596 1295880 1395308 1121818 29406 753 669 1121309 424022 211023 737510 453559 792084 475637 248555 846456.

**Kronika reporterska województwa łódzkiego**  
W Witoniu, pow. łęczyckiego, obok stacji kolejowej, dwaj chłopcy **Wiesław GARWICKI** i jego brat **Edward** w niewyjaśniony dotychczas sposób zdobyli petardę kolejową, jakiej używa się do zatrzymywania pociągów w razie niebezpieczeństwa. Manipulując przy petardzie spowodowali wybuch, który oderwał palec u lewej ręki i pokaleczył twarz **Edwardowi Garwickiemu**. Brat jego doznał silnych poparzeń obu nóg.

We wsi **Lęg**, pow. radomszczańskiego wybuchł pożar, który zniszczył zagrodę **Andrzeja SERBA**. Straty wynoszą 10,000 zł. Policja ustaliła, że pożar powstał wskutek zbrodniczego podpalenia. Za sprawcami wdrożono pościg.

We wsi **Frodni**, gminy **Blonie** pod Łodzią w czasie nieobecności **Marii WARMIŃSKIEJ** do mieszkania jej, w którym spało maleńkie dziecko, dostały się dwie świnki, które rzuciły się na dziecko śpiące w kołysce i zagryzły je na śmierć.

Gdy **Wermińska** przybyła do domu, zastała już ogryzione zwłoki dziecka.

**1.650 radioabonentów ubyło w czerwcu r. b.**

Jak nas informuje wydział radiofoniczny urzędu pocztowego Łódź 1, w czerwcu r. b. ubyło w Łodzi 500 nowych radioabonentów, podczas gdy w tym czasie ubyło 2150 abonentów radiowych.

Na dzień 1 czerwca r. b. zaotoczono w Łodzi 46,804 abonentów radiowych, zaś na dzień 1 lipca rb. liczba ta spadła do 45,154 abonentów radiowych.

Tak duży spadek liczby radioabonentów tłumaczy się wyjazdami na urlopy. (1)

**EUROPA 80** Film o miłości, zdradzie i zawiści  
Pocz. 12, 2, 4, 6, 8, 10  
O godz. 12 i 2-ej poranki ulgowe Ceny miejsc od **GR.**  
**„Kombatanci”** (Człowiek, który stracił pamięć...)

**„PALACE” 80** Dziś o godz. 12 i 2 **2 PORANKI** Ceny od **GR.**  
na wiecz. seansie od **09** zł.  
**Historia podwójnej zdrady lekkomyślnego męża p. t. Sekretarka jej męża**  
W rol. gł. **Jean Muir** i **Warren Hull**

**TEATR „BAGATELI”** dawnej „BAGATELI” Piotrkowska 94.  
Dziś, w niedzielę, dn. 3 lipca o godz. 8,30 wiecz. Pierwszy inauguracyjny **Wieczór Piosenki i Humoru** **CHÓRU DANA**  
Soliści: **Hanna Brzezińska, Adam Wysocki.**  
Jubileuszowy program wykonany w Warszawie na uroczystości 10-lecia pracy **Chóru Dana.**

## Dr. Dyboski naczelnym dyrektorem Z. U. S.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Minister Kościalkowski za-  
twierdził wczoraj uchwałę komi-  
sarza zakładów ubezpieczeń spo-  
łecznych o powołanie dotychczas  
sowego dyrektora departamentu  
ubezpieczeń społecznych w mini-  
sterstwie dr. Dyboskiego na na-  
czelnego dyrektora Z. U. S. W  
dniu wczorajszym dyr. Dyboski  
przejął urzędowanie z rąk peł-  
niącego obowiązki dyrektora na  
czelnego inż. Ponikowskiego,  
który pełnił te obowiązki od cza-  
su, kiedy został zwolniony dyr.  
Ligocki.

## Tomaszów

### CZERPANIE WODY W RAZIE POŻARU.

Wobec częstych w ostatnich cza-  
sach wypadków pożaru i utrudnio-  
nym dojazdem do rzeki, celem za-  
opatrzenia się z wodę, zarząd stra-  
ży pożarnej zwrócił się do zarządu  
miejskiego z interwencją o wybu-  
dowanie w centrum miasta stacji  
wodnej, w której można by było  
bez przeszkód czerpać wodę w cza-  
sie wypadku pożarowego.

### UKARANI WŁAŚCICIELE NIE- RUCHOMOŚCI.

Za niewypelnienie nakazu min.  
spraw wewnętrznych o doprowa-  
dzenia wyglądu domów do porządku  
cały szereg właścicieli nierucho-  
mości ukarani zostali drogą admini-  
stracyjną grzywną od 200—300 zł.  
z zamianą na 2 względnie 3 tygod-  
nie aresztu.

### PRZEGLĄD KONI.

W środę, dn. 6 b. m. o 10 rano  
na rynku miejskim odbędzie się  
przeгляд koni z terenu m. Tomaszowa.  
Za niedostarczenie koni do  
przeгляdu grozi odpowiedzialność  
karna.

### NOWY KIEROWNIK FUNDUSZU PRACY.

Kierownik ekspozytury funduszu  
pracy w Tomaszowie p. Wrzos  
przeniesiony. Natomiast kierowni-  
kiem ekspozytury F. P. w Tomaszowie  
został wyznaczony p. Smalski  
z Siedlec.

### ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ.

W poniedziałek, d. 4 b. m.  
o godz. 6 pp. na boisku miejskim  
mistrz Polski „Ruch” (Wielkie  
Hajduki) rozegra zawody piłki no-  
żnej z tomaszowską „Lechią”.

## Teatr i muzyka

### OSTATNI DZIEŃ WYSTAWY

Dzisiaj ostatni dzień wystawy artysty  
malarza Michała Jo. Wystawa czynna  
od godz. 11 rano do 8 wiecz. w sala-  
nach Z. K. M., Moniuszki 2. Wejście  
bezpłatne.

### WYSTĘPY CHÓRU DANA

Dzisiaj o godz. 20.30 wystąpi w od-  
remontowanym teatrze przy ul. Piotrkow-  
skiej 94 (dawny teatr „Bagatela”) naj-  
popularniejszy nie tylko w Polsce,  
ale i zagranicą chór Dana z udziałem  
nowopozyskanej, utalentowanej solistki  
Hanny Brzezińskiej oraz świetnego  
humorysty Adama Wysockiego. Na  
program koncertu złożą się utwory,  
wykonane na jubileuszu 10-lecia chóru  
Dana w Warszawie.

### TEATR POLSKI

Dzisiaj i jutro z powodu niedyspozycji  
p. H. Skrzydłowskiej grającej główną  
rolę w komedii „Kobieta i szmaragd”,  
przedstawienia tej sztuki zostały od-  
wołane i teatr jest nieczynny.

Na nadchodzący wtorek zapowiadana  
jest premiera komedii Oskara Wil-  
de’a „Brat marnotrawny” w insceni-  
zacji dyr. H. Morycińskiego.

### TEATR LETNI

Dzisiaj o 4.30 i 9-cj powtórzenia wczoraj-  
szej premiery muzycznej farsy „Da-  
ma od Maksyma” G. Feydeau’a w prze-  
róbce i opracowaniu muzycznym T.  
Szygińskiego, w reżyserii dyr. K.  
Wroczyńskiego i Br. Dąbrowskiej.

### TEATR KAMERALNY

Dzisiaj i jutro o 9.30 dwa nieodwołal-  
nie ostatnie przedstawienia komedii  
muzycznej „Motki ze Słobotki” z  
udziałem występującej gościnnie w  
Polsce pary artystów amerykańskich:  
Hymie Jacobsohnem i Miriam Kressin.  
We wtorek premiera sensacyjnej  
sztuki „Artyści”.

# Zakątek z bajki

Willa, w której wypoczywa Pan Prezydent nad Adriatykiem

Pięćdziesiąt lat temu znany  
baletmistrz wiedeńskiej opery  
dworskiej Trappar, zbudował  
sobie na wybrzeżu Adriatyku,  
między Abazią a Laurana, pała-  
cyk, który dzięki wysiłkom wła-  
ściciela, stał się najczarowniej-  
szym zakątkiem z bajki, jakimś  
wysnionym, wymarzonym u-  
stroniem, pełnym skarbów sztuki,  
dostarczającym najwybred-  
niejszych wzruszeń estetycz-  
nych.

Tam właśnie wypoczywa o-  
becnym p. Prezydent Ignacy Mo-  
ścicki.

Willa Trappara jest niemal-  
że niewidoczna od strony łąd.  
Od reszty świata oddziela ją  
wysoki mur i gęstwiną wyso-  
kich drzew parku. Tylko ze  
strony morza widać ponad  
wierzchołkami cyprysów i dę-  
bów, białe ściany pałacyku.

Mieszkając w nim można się  
oderwać zupełnie od spraw te-  
go świata i poświęcić w pełni  
kontemplacji piękna przyrody  
i piękna sztuki, które podały  
sobie ręce, by stworzyć przecu-  
dną harmonijną całość.

Ogród pałacyku, na wzór o-  
grodów starożytnych, posiada  
niezmiernie urozmaiconą  
florę. Obok cyprysów ro-  
sną tam pinie, dęby, oleandry i  
drzewa owocowe.

Od ła zieleni odcinają się ła  
godnie białe kontury ruin kapli-  
cy św. Michała. Prastara to ka-  
plica. Wznosił ją zapewne ja-  
kiś szlachcic wenecki, a może  
dramatyczny korsarz. Jej ścia-  
ny zdobi przepiękny relief —  
dzieło Lucca della Robbia.

W czasie przechadzki po par-  
ku co krok napotykalmy niespo-  
dziankę. To stara kolumna do-  
rycka lub jońska, to mały am-  
fiteatr grecki, to znova grupa  
przepysznych kaktusów.

A sam pałacyk, to ładne mu-  
zeum. Pół wieku temu, gdy  
Trappar go budował, nie było  
jeszcze ochrony zabytków sztuki.  
Dlatego też w willi pod Lau-

rana nagromadzono setki ar-  
cydziel sztuki starożytnej, sta-  
rochrześcijańskiej, średnio-  
wiecznej i renesansowej, roz-  
mieszczając je ze smakiem w  
chłodnych salach, wyłożonych  
marmurem. Znaleźć tam można  
rzeźby i obrazy, gobeliny, ma-  
karty, wyroby z drzewa, szkła,  
gliny i metalu.

Ale nie jest to muzeum. Nie-  
ma tam przeładowania, suchej  
klasyfikacji, muzealnej martwo-  
ty. Harmonia i subtelny smak  
twórcy tego zakątka stworzyły  
całość, która wywołuje okrzyk  
zachwytu, która pozwala na  
spędzenie czasu w jakiejś nie-  
ziemskiej atmosferze piękna.  
(Kur. Pol.).

## SAMOZATRUCIE NA TLE WĄTROBY

Samozatrucie bywa przyczyną wielu  
dolegliwości (ból artretyczny, łamanie  
w kościach, ból głowy, wzdęcia, odbi-  
jania, ból w wątrobie, niesmak w u-  
stach, brak apetytu, swędzenie skóry,  
skłonność do obstrukcji, plamy i wy-  
rzuty na skórze, skłonność do tycia,  
młodości, język obłożony). Trucizny  
wewnętrzne wytwarzające się we wła-  
snych organizmie, zanieczyszczają  
krew, niszczą organizm i przyspiesza-  
ją starość. Wątroba i nerki są organa-

mi oczyszczającymi krew i soki ustro-  
ju. 20-letnie doświadczenie wykazało,  
że zioła lecznicze „CHOLEKINAZA”  
H. Niemojewskiego jako ziółco-moczopę-  
dne są naturalnym czynnikiem od-  
ciążającym soki ustroju od trucizn  
własnych. Bezpłatne broszury otrzy-  
mać można w laboratorium fizjologicz-  
no - chemicznym „CHOLEKINAZA”  
H. Niemojewskiego. Warszawa,  
Nowy Świat 5, oraz w aptekach i skła-  
dach aptecznych.

## RADIO

### DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

7.15 Pieśni religijne i tańce ka-  
szubskie.  
8.55 Audycja poranna (płyty).  
9.15 Transmisja rzeźbiarstwa z  
Swarzewa.  
10.30 Muzyka z płyt.  
11.45 „Scena robotnicza” — te-  
lietion.  
12.08 „Serenady” — poranek mu-  
zyczny.  
13.00 „Miłość i przyjaźń w życiu  
Szekspira” — szkic literacki.  
13.15 Muzyka obiadowa.  
14.55 Jazda do moście — poga-  
danka.  
15.00 Audycja dla wsi.  
16.20 „Mąż i żona” — komedia  
Fredry.  
17.20 Recital fortepianowy Tur-  
czyńskiego.  
17.50 Chwila bitra studiów.  
18.00 Podróże po Warszawie —  
wodewil Sonnefelda.  
19.30 Tygodnik dźwiękowy.  
20.00 Trio kameralne.  
20.40 Przegląd polityczny.  
21.00 „Ta — jej” — wesoła au-  
dycja.

22.10 „W letni wieczór” — audy-  
cja muzyczna.

### AUDYCJE ZAGRANICZNE

#### PRAGA (470)

20.30 Koncert (M. in. Symfonia  
„Z Nowego Świata” Dwozaka).

#### PARYŻ (1648)

20.30 „Piękna sprzedawczyni per-  
fum” — operetka Offenbacha.

#### STRASSBURG (349)

20.30 „Córka króla olch” — bala-  
da na głosy solowe, chór i orkie-  
strę Gadego.

#### „SERENADY”.

Miejsce niedzielnych poranków  
symfonicznych sezonu zimowego  
zajmą obecnie audycje o charakte-  
rze podobnym, lecz o skromniejszej  
obsadzie. Pewną inowacją będzie  
zastąpienie małej orkiestry symfonicznej  
łódzkiej orkiestrą kameralną,  
którą po raz pierwszy usłyszymy  
o godz. 12.03. Audycja zawierać  
będzie trzy serenady M. Karłowic-  
za, H. Hoffmana i R. Fuchsa w  
wykonaniu zespołu smyczkowego.

## MINOWIEC „GRYF”



Zainicjowana przez okręg łódzki L. M. K. zbiórka na „Ścigacza Łódzkiego”  
wykazała wysoki stopień ofiarności naszego społeczeństwa. Jeśli dotychczas  
z przyczyn od siebie niezależnych nie złożyłeś ofiary na konto P. K. O.  
Nr 42008 (na ścigacza łódzkiego) — uczyn to zaraz, gdyż w wyścigu miast  
polskich na rzecz dozbrowienia naszej marynarki wojennej — Łódź pragnie  
zająć jedno z czołowych miejsc. Zdjęcie nasze przedstawia minowiec „Gryf”

### JANUSZ KONRAD URBACH

## UDZIAŁ ŻYDÓW W WALCE O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI

JUŻ DO NABYCIA WE WSZYSTKICH  
KSIĘGARNIACH

STRONIC 216 — ILLUSTRACJI 54 — CENA 4.— ZŁ.

## Radio chroni przed piorunami

Wielu posiadaczy radia nur-  
tuje w lecie obawa, że piorun  
uderzy w antenę, zniszczy kosz-  
towny odbiornik, co gorsza, wy-  
rządzi krzywdę domownikom.  
Obawa ta jest nieuzasadniona.  
Statystyka wykazuje, że na sto  
uderzeń pioruna zaledwie kilka  
uderzyło w antenę i to w ante-  
nę nieuziemioną. Natomiast nie  
zanotowano ani jednego wypo-  
ku uderzenia pioruna w antenę  
uziemioną prawidłowo w czasie  
burzy.

Piorun uderza zwykle w sa-  
motne, wysokie drzewa, wieże,  
budynki stojące na wzniesie-  
niu, kominy fabryczne itd. Kie-  
dy nad domem stojącym samo-  
nie rozwieszona jest antena, to  
jest przewodnik metalowy od-  
izolowany od ziemi, stanowi o-  
na most, do którym wyładowa-  
nie elektryczne może przebiec.  
Wtedy jednak, gdy antena jest  
uziemiąca, t. j. gdy przewodnik  
zostaje połączony z ziemią w  
sposób mniej, lub więcej trwa-  
ły antena staje się przedmio-  
tem uziemionym tak samo, jak  
dom, drzewo czy inny przed-  
miot w terenie, z tą jednak róż-  
nicą, że uziemienie anteny jest  
lepsze niż uziemienie domu.  
Wskutek tego droga elektrycz-  
ności do ziemi jest ułatwiona.

Antena uziemiąca w sposób  
prawidłowy chroni przed ude-  
rzeniem pioruna, zbierając bo-  
wem ładunki elektryczne z ota-  
czającej atmosfery antena uziemi-  
miona sprowadza te ładunki do  
ziemi, zmniejszając w ten spo-  
sób znakomicie niebezpieczeń-  
stwo gwałtownego wyładowa-  
nia.

Należy jedynie pamiętać o  
tym, że antena musi być zain-  
stalowana i uziemiąca praw-  
idłowo, to znaczy, że linka an-  
tenowa powinna być dostatecz-  
nie gruba i od podpór, na któ-  
rych jest rozwieszona należyście  
odizolowana. Uziemienie powin-  
no być wykonane w sposób na-  
stępujący: blacha żelazna cyn-  
kowana o powierzchni conaj-  
mniej 1 mtr. kwadr. powinna  
być zakopana na poziomie wo-  
dy podskórnej, aby była stale  
wilgotna, przewodnik prowadzą-  
cy od owej blachy do anteny  
powinien być przynajmniej po-  
dwójnej długości w stosunku  
do linki antenowej. Prowadze-  
nie tego przewodnika powinno  
być wykonane najkrótszą drogą  
bez nagłych skrętów i załamania.  
Przewodnik uziemiający powin-  
nien być kontrolowany, czysz-  
czony, aby wszystkie kontakty  
miały zawsze połysk metalicz-  
ny. W tym wypadku antena pio-  
runa nigdy nie sprowadzi.

STOWARZYSZENIE ŻYD. MŁO-  
DZIEŻY AKAD. „ARLOSORO-  
WIA”. WARSZAWA—KRAKÓW  
urządza podobnie jak w latach u-  
biegłych dwie kolonie wypoczyn-  
kowe: a) Muszyna-Zdrój obok Kry-  
niczy, b) Mikuliczyn obok Jarencza.

Kolonie mieszczą się w pięknych  
wygodnych willach, posiadają roz-  
ległe plaże, stanowiące doskonałe  
punkta dla wycieczek górskich.  
Muszyna znana jest jako miejscow-  
ność kuracyjno - lecznicza (wody  
mineralne). Kolonie odbędą się w  
dwóch turnusach od 2 do 30 lipca  
i od 2 do 30 sierpnia r. b. Koszt  
miesięcznego pobytu na kolonii  
(5-ciorazowy, smaczny, obfity  
wikt, opieka lekarska, wycieczki  
górskie, radio, patefon) wynoszą  
w Muszynie - Zdroju zł 88.—,  
w Mikuliczynie zł 78.—. Zniżki  
kolejowe indywidualne.

Zgłoszenia przyjmuje i informa-  
cji udziela się. Południowa 7, m. 8,  
front, III piętro, tel. 275 75 od  
godz. 8.30 do 10 wiecz. Zamieszco-  
wi: „Arlosorowia” — Warszawa  
Leszno 14-19, załączając znaczek

## Bawełna

Rynek bawełny odczuwa poważne wahania cen i ogólną niepewność nastrojów.

W końcu maja granica 8 cent. została poraż pierwszy od dłuższego czasu przekroczona, poczyniły ceny zaczęły stabilizować się w granicach tego poziomu.

Jako główne przyczyny wahań bawełnianych w kołach giełdowych przytaczano silny nacisk sprzedaży z Bombaju i Europy, ospałą tendencję cen na giełdach zbożowych i walorów, niewyjaśnioną sytuację gospodarczą w Stanach Zjednoczonych, a wreszcie pomyślne doniesienia z terenów uprawy bawełny.

Przypomnieć należy, że od początków tegorocznej kampanii siewnej pierwsze doniesienia z terenów uprawy brzmiały niezbyt optymistycznie i na podstawie tych doniesień ceny utrzymywały się w pewnej równowadze, w każdym razie nie spadały gwałtownie w dół. Obecnie jednak komunikaty oficjalne przewidują normalny rozwój zbiorów, które wypaść mogą pod względem wydajności włókna nawet korzystniej, aniżeli w r. ub.

Sprzedaż z Indji i Europy tłumaczyć należy tym, że posiadacze bawełny przeszli ostatecznie do zabezpieczenia się przed stratami na czerach przez sprzedaż terminową. Jednocześnie grupy spekulacyjne zlikwidowały narazie swą działalność, ponieważ nie przewidują one dalszej gwałtownej haussy, która umożliwiłaby zlikwidowanie transakcji przy wysokich zyskach. Poza tym pewna psychoza i obawy przed kryzysem ograniczają działalność sfer giełdowych.

W kołach farmerów sytuacja ta zaczyna budzić zaniepokojenie, gdyż okazuje się, że problem bawełniany jest problemem o charakterze międzynarodowym i nie może oprzeć się w swej sanacji jedynie na posunięciach interwencyjnych Roosevelta. Dlatego też ostatnio aktualizują się ponownie hasła o umiarkowaniu czasu próby porozumienia z producentami bawełny w krajach Południowej Ameryki. Próby te zmierzają do wprowadzenia, przy pomocy odpowiednio uelastycznionej polityki handlowej Stanów Zjednoczonych, kontyngentowania eksportu bawełny z krajów Ameryki Południowej. Postulaty te poparte byłyby specjalnymi kredytami, udzielonymi przez Stany Zjednoczone państwom Ameryki Południowej.

Jednym z pierwszych konkretnych przejawów tej działalności interwencyjnej jest próba opanowania handlu bawełną w Brazylii przez kapitał północno - amerykański. Szereg wielkich firm nowojorskich sfinansował w Brazylii olbrzymie inwestycje, zwłaszcza w zakresie budowy luszczarzy bawełny i podejmuje akcje, zmierzające do przejęcia finansowania wywozu. Coprawda osłabia to trochę pozycję bawełny północno - amerykańskiej, gdyż sprowadza się do finansowania przez kapitał Stanów Zjednoczonych producentów bawełny południowo - amerykańskiej, konkurującej z surowcem Stanów Zjednoczonych.

Niezależnie od tych projektów realizowane są na terenie Stanów Zjednoczonych w dalszym ciągu normalne prace, związane z ograniczeniem terenów uprawnych. Z uwagi jednak na sprzyjające dotychczas warunki atmosferyczne liczyć się należy ze zbiorami w granicach przekraczających zbiory zeszłoroczne. Jeżeli dodać do tego utrzymujący się w niezwiększonych rozmiarach poziom konsumpcji bawełny północno - amerykańskiej na świecie — otrzymany podstawy dla kształtowania się cen tego surowca na najbliższy okres.

Dla ilustracji przytoczyć warto cyfry zbytu surowca z uwzględnieniem konsumpcji bawełny północno-

## Materiały zastępcze w Polsce

Paliwo ciekłe. — Kauczuk syntetyczny. — Masy plastyczne. — Włókna sztuczne

W dniu wczorajszym zakończył w Wilnie obrady zjazd chemików.

Wśród szeregu referatów, które zainteresować mogą Łódź, wymieniać należy m. in. prelekcję inż. Eugeniusza Bekera o materiałach zastępczych.

Należą do nich wytwory przemysłu ceramicznego — cegła, porcelana i t. p., w późniejszych czasach — cenny materiał budowlany cement (beton). Są to wszystkie materiały mineralne (nieorganiczne), natomiast tworami XIX i XX wieku są materiały zastępcze dla t. zw. surowców organicznych (roślinnego lub zwierzęcego pochodzenia), połączenia pierwiastka węgla z innymi pierwiastkami: wodorem, tlenem, azotem, siarką.

Do liczby najnowszych należą, między innymi, materiały zastępcze dla surowców, posiadających duże znaczenie w dziedzinie motoryzacji, paliwo ciekłe i kauczuk, dalej t. zw. materiały plastyczne i wreszcie sztuczne włókna, mające zastąpić bawełnę i wełnę.

Olbrzymi rozwój zastosowania silników spalinowych oraz związany z tym wzrastający popyt na paliwo ciekłe, przede wszystkim benzynę, z drugiej zaś strony ograniczone zasoby światowej ropy naftowej, z której otrzymywana jest benzyna, spowodowały, że już przed wojną światową myślno o wytwarzaniu benzyny syntetycznej. Jeden z tego rodzaju pomysłów niemieckiego chemika Bergiusa o otrzymywaniu benzyny z węgla, doczekał się po wojnie realizacji przemysłowej.

Na ogół benzyny syntetyczne nie

mogą co do ceny konkurować z benzynami naturalnymi. Pomimo to w Niemczech wytwarza się obecnie przeszło milion ton benzyn syntetycznych rocznie.

Prace nad syntezą kauczuku rozpoczęły się dość dawno, kiedy surowiec ten był drogi (w r. 1910 za 1 kg. kauczuku płacono do 33 złotych), produkcja zaś naturalnego kauczuku była stosunkowo nieznaczna (ok. 68.000 ton). Paradoxalnym może się wydać wobec powyższego fakt, że urzeczywistnienie syntezy przypada na okres niskich cen kauczuku (2 do 2 i pół zł. za kilogram) i dużej produkcji — ok. miliona ton. Jakkolwiek realne podstawy do syntezy kauczuku

BIURO BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE  
**Maks LITMAN**  
biuro 269-44  
ZACHODNIA 68 tel. mieszk. 189-06  
Organizacja, reorganizacja i prowadzenie ksiąg handlowych ściśle wg. wymagań Władz Skarbowych.  
Sporządzanie i analiza bilansów.

ku były uzyskane w ostatnich latach przed wojną światową, to jednak techniczne urzeczywistnienie syntezy jest dziełem ostatnich czasów.

Od naturalnego kauczuku syntetyczny różni się co do własności, wykazując np. większą odporność na ścieranie (trwałsze opony) oraz

BIURO-BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE  
**ARNOLD BRAVERMAN**  
PIOTRKOWSKA 43, front 11 p., telefony: 175-85 i 265-91  
Zaprowadza i prowadzi księgowość na miejscu i w biurze pg. wymogów. Władz Skarbowych po cenach przystępnych: Biuro czynne: od 9-12 i od 4-7 pp

## Co Litwa kupi w Łodzi?

Duże zapotrzebowanie na konfekcję i towary bawełniane

Jak już donosił wczoraj Głos Poranny — pierwszym pocingiem, odchodzącym z Warszawy do Kowna, wyjechał na Litwę przedstawiciel dyrekcji „Widzewskiej Manufaktur”.

W związku z tym dowiadujemy się,

że firmy łódzkie pragną ożywić i uregulować stosunki handlowe z Litwą.

Kowno za czasów przedwojennych, jak i cały ówczesny rynek rosyjski, było chętnym i obfitym odbiorcą towarów łódzkich. Ta sympatia dla łódzkich

wyrobów nie osłabła ani na chwilę.

Nieustannie szło spore polskie towary na Litwę przez Rygę.

Pomimo konieczności opłacania podwójnego cla, towary nasze z powodzeniem konkurowały z innymi, zwłaszcza z chińskimi. Ostatnio zaś Kowno i Kłajpeda pragnęłyby znów otrzymywać jak największe par-

BIURO BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE  
**LEON KRELL, Piotrkowska 79, tel. 145-64**  
Zaprowadza i prowadzi księgi handlowe pg. wymogów Władz Skarbowych. Opracowywanie szematów. Analiza bilansów. Kalkulacja. Reflektującym przeprowadzanie ksiąg — BEZPŁATNE PORADY.

## Kompensacyjny przywóz bawełny

Od 1 lipca ministerstwo zezwoliło na import z Egiptu

Z dniem 1 lipca r. b. ministerstwo przemysłu i handlu zezwoliło na uruchomienie kompensacyjnego przywozu bawełny egipskiej. Ba-

wełna ta będzie sprowadzana drogą transakcji wiązanych niezależnie od przyznanego kontyngentów przywozowych.

Zezwolenie na kompensacyjny przywóz bawełny wydawane jest dopiero po dokonaniu eksportu. Od tej zasady jednak mogą być pewne odchylenia i wyjątki, zwłaszcza w okresie do końca r. b. Import bawełny w tym okresie może poprzedzać eksport pod warunkiem wpłacenia na rachunek złotowy Polskiego Instytutu Rozrachunkowego całej należności za bawełnę. Wpłata ta będzie uważana za gwarancję, że eksport zostanie faktycznie w wyznaczonym terminie dokonany. Jeśli eksport nie nastąpi w oznaczonym terminie wpłata zostanie przelana na rachunek organizacji zbytu.

Drugi wyjątek w tej zasadzie przewiduje import bawełny przed dokonaniem eksportu, wtedy jeżeli importer towarów polskich z Egiptu wpłaci z góry należność za zamówiony w Polsce towar na rachunek Polskiego Instytutu Rozrachunkowego w Egipcie.

węłna ta będzie sprowadzana drogą transakcji wiązanych niezależnie od przyznanego kontyngentów przywozowych.

Zezwolenie na kompensacyjny przywóz bawełny wydawane jest dopiero po dokonaniu eksportu. Od tej zasady jednak mogą być pewne odchylenia i wyjątki, zwłaszcza w okresie do końca r. b. Import bawełny w tym okresie może poprzedzać eksport pod warunkiem wpłacenia na rachunek złotowy Polskiego Instytutu Rozrachunkowego całej należności za bawełnę. Wpłata ta będzie uważana za gwarancję, że eksport zostanie faktycznie w wyznaczonym terminie dokonany. Jeśli eksport nie nastąpi w oznaczonym terminie wpłata zostanie przelana na rachunek organizacji zbytu.

Drugi wyjątek w tej zasadzie przewiduje import bawełny przed dokonaniem eksportu, wtedy jeżeli importer towarów polskich z Egiptu wpłaci z góry należność za zamówiony w Polsce towar na rachunek Polskiego Instytutu Rozrachunkowego w Egipcie.

odporność na działanie olejów mineralnych i roślinnych, w których kauczuk naturalny pęcznieje. Otwiera to przed kauczukiem syntetycznym dziedzinę zastosowania, nie dostępne dla naturalnego.

Produkcję syntetycznego kauczuku podjęły liczne państwa. Największym producentem są obecnie Szwajcary, dalej idą Niemcy i Stany Zjednoczone. W Polsce produkcja syntetycznego kauczuku zostanie podjęta w roku bieżącym.

Cena syntetycznego kauczuku jest na ogół wyższa od ceny naturalnego, w toku jednak są usiłowania, zmierzające do zmniejszenia tej rozpiętości cen.

Guma, czyli kauczuk wulkanizowany, wykazuje pewne własności plastyczne, przeważają jednak w niej własności elastyczne.

Z drugiej strony znane są ciała bardzo plastyczne, ale zato mało elastyczne: są to żywice.

Odnosi się to zwłaszcza do żywic szlachetnych, jakimi są kopale i szellak. Żywice należą do wielkiej rodziny materiałów (mas) plastycznych. Jest to dziedzina, w której przeważają materiały zastępcze. Niektóre z nich już oddawna są w użyciu, np. linoleum, fibra, celulozoid i róg sztuczny (galalit). Od roku 1908 chemia mas plastycznych została wzbogacona przez nowy dział — żywice sztuczne. Poszukując materiału zastępczego dla szellaku,

chemik belgijski Baekeland otrzymał pierwszą techniczną żywicę sztuczną, t. zw. bakielit.

Sproszkowany bakielit, zmieszany z różnego rodzaju substancjami, np. mączką drzewną, włóknami roślinnymi, azbestowymi i odpowiednimi barwnikami, po sprasowaniu daje kształty utwardzone, które mogą być w stanie gorącym wyjmowane z formy, przez co umożliwiony został masowy wyrób najrozmaitszych przedmiotów, począwszy od części piór wiecznych, papierofonów, różnorodnego sprzętu elektrotechnicznego, skrzyń radioc odbiorników aż do różnych części samochodowych i t. p.

Żywice sztuczne zastępują w wielu wyrobach bursztyn, kość słoniową (kule bilardowe), masę perłową.

W pewnych wypadkach mogą one zastępować również metale, zwłaszcza półszlachetne. Np. zamknięcia do tubek (do past i kremlów), do stoiczek, butelek, dawniej wytwarzane z metali, są obecnie prawie wyłącznie wytwarzane z żywic sztucznych. Polska wytwarza żywicę tego rodzaju pod nazwą „silesitu”.

Wytwarzane są obecnie żywice najrozmaitszych gatunków i o różnych własnościach. Do ciekawszych należą te żywice, z których otrzymywane jest t. zw. szkło organiczne, nie tłukące się i dwa razy lżejsze od szkła zwykłego.

Znalazło ono zastosowanie w samolotach i samolotach, a ostatnio, wobec uproszczonej metody przeróbki, również do wyrobu tarcz soczewek do aparatów fotograficznych, mikroskopów.

Pozostała jeszcze do opracowania jedna dziedzina materiałów zastępczych — sztucznych włókien.

Wyrób ich został podjęty, chociażby częściowo, chociażby się od dowozi surowców włókiennych zagraniczych.

W danym wypadku nie chodzi o syntezę surowca, lecz tylko o przetworzenie gotowego surowca naturalnego, np. celulozy, kaszyny. Prowadzą nieskończenie długie białe niteczki, tworzące tak zwany jedwab sztuczny (wiskozowy). Podczas wojny światowej i w czasach powojennych uznano za bardzo pożądane wytwarzanie tą drogą sztucznych włókien, co do wielkości i własności zbliżonych do włókien bawełny i wełny.

Przez pewne uproszczenia biegu fabrykacji oraz zmiany jej udało się wytworzenie t. zw. włókien ciętych, które posiadają nie tylko ten sam skład chemiczny, co bawełna, lecz również i wiele własności tych naturalnych włókien; umożliwia to przedzenie sztucznych włókien tymi samymi wypróbowanymi sposobami. Sztuczne włókna ustępują naturalnym jedynie pod względem wytrzymałości mechanicznej. Nowy ten materiał, którego światowa produkcja w roku 1937 osiągnęła 280.000 ton, otrzymał rozmaite nazwy fantazyjne i znajduje coraz większe zastosowanie przemysłowe. Cena ciętych włókien bardzo nieznacznie odbiega od ceny bawełny.

Wytwarzane są również cięte włókna celulozowe o własnościach zbliżonych do wełny, różniące się jednak od niej składem chemicznym. Istnieje inny surowiec naturalny, z którego wytwarzać można sztuczną wełnę o składzie bardzo zbliżonym do wełny naturalnej. Surowcem tym jest kazeina (sernik), sama zaś wełna sztuczna, wytwarzana między innymi i w Polsce, otrzymała nazwę „lanitalu”.

Wyrób lanitalu w zasadzie jest podobny do wyrobu ciętych włókien celulozowych. Produkt przerabiany jest na przędzę; zazwyczaj zostaje on mieszany z prawdziwą wełną lub innymi ciętymi włóknami, papier, tekstylia oraz cynk.

Max Schmeling



znokautowany przez Louisa.

## Ripper indywidualnym zwycięzcą raidu W klasyfikacji zespołowej pierwsze miejsce zajęły Fiaty

WARSZAWA, 2. 7. (PAT). — W sobotę ogłoszona została następująca oficjalna klasyfikacja międzynarodowego raidu automobilklubu Polski:

**KLASA 5-ła:**  
1) Rychter (Chevrolet) 230.919 pkt.  
2) Mazurek (Chevrolet) 230.631 pkt.

3) Karczewski (Chevrolet) — 220.892 pkt.  
**KLASA 4-ła:**  
1) Rauch (Mercedes) 235.081 pkt.

2) Emminger (Mercedes) — 234.333 pkt.  
3) Mjr. Hfland (Mercedes) — 231.248 pkt.

**KLASA 3-a:**  
1) Strenger (Citroen) 227.997 pkt.  
2) Paczesny (Citroen) 227.012 pkt.  
3) Tyszkiewicz (Mercedes) — 223.844.

**KLASA 2-ga:**  
1) Szwarcstein (Lancia) — 236.344 pkt.  
2) Kołaczkowski (Lancia) — 234.846 pkt.  
3) Polturak (Lancia) 234.703 pkt.

**KLASA 1-a:**  
1) Ripper (Fiat 1100) 237.300 pkt.  
2) Ghisalba (Fiat 1100) — 237.216 pkt.  
3) Pronaszko (Fiat 1100) — 236.018 pkt.

## Dotychczasowi zwycięzcy raidów Automobilklubu Polski

W związku z zakończonym XI-ym międzynarodowym raidem samochodowym Automobilklubu Polski, przypominamy rezultaty dotychczasowych dziesięciu raidów. Przedstawiają się one następująco:

23 — 25 lipca 1921 r. 1) Heyne na Dodge, 2) Miciński na Steyr, 3) Zagórski na Hudson, 4) Słupski na Cadillac.

2 — 23 lipca 1922 — 1) Lor-

nez (Austria) na Steyr, 2) Sierke (Austria) na Steyr, 3) Grabowski na Fiat, 4) Liefeld na Opel.

15 — 22 czerwca 1923 r. — 1 — 2) Liefeld na Austro-Daimler i Stroucek (Czechosłowacja) na Praga, 3 — 4) Mrajski na Dodge i Ludwig na Austro-Daimler, 5) Jannens na Minerva, 6) Grabowski na Fiat, 7) Winnieki na Austro-Daimler.

7 — 12 lipca 1924 r. — 1) Liefeld na Austro-Daimler, 2) Betaque na Austro-Daimler, 3) Vermirovsky (Czechosłowacja) na Tatra, 4 — 6) Derdak na Austro-Daimler, Jannens na Minerva i Dzierliński na O. M., 7 — 8) Zeydowski na Minerva i Mittermueller na Tatra.

4 — 11 lipca 1925 r. — 1) Betaque na Austro-Daimler, 2) Liefeld na Austro-Daimler, 3) Almasy na Steyr, 4) Dzierliński na Citroen, 5) Koch na Echo Schneider.

5 — 10 lipca 1927 roku — 1) Szwarcensztajn na Austro-Daimler, 2) Liefeld na Austro-Daimler, 3) Ripper na Lancia, 4) Hahn na Chrysler.

17 — 24 czerwca 1928 r. — 1)

Illiano na Fiat, 2) Schoefeld na Steyr, 3) Liefeld na Austro-Daimler, 4) Rahnenfeld na Fiat, 5) Perczyński na Fiat.

16 — 23 czerwca 1929 r. — 1) Adam hr. Potocki na Austro-Daimler, 2) Szwarcensztajn na Bugatti, 3) Zawidowski na Austro-Daimler, 4) Strakacz na Austro-Daimler, 5) Vermirovsky (Czechosłowacja) na Tatra.

22 — 29 czerwca 1930 roku — w kategorii wozów popularnych — 1) Bitny na Ford, 2) Dzierliński na Citroen, 3) Kurec na Ford, 4) Widawski na Citroen, w kategorii samochodów turystycznych — 1) Rahnenfeld na Fiat, 2) Krzeczowski na Hudson, 3) Rychter na Hudson, 4) Krawczyk na De Soto, 5) Hahn na Hudson; w kategorii samochodów luksusowych — 1) Adam hr. Potocki na Austro-Daimler, 2) Liefeld na Austro-Daimler, 3) Maurycy hr. Potocki na Volsix, 4) Zochowski na Delage, 5) Kwiatkowski na Lancia.

6 — 11 czerwca 1937 roku — w kategorii samochodów mniejszych — 1) Kołaczkowski na DKW, 2) Siemiątkowski na Polski Fiat, 3) Paczesny na DKW, w kategorii samochodów średnich — 1) Guillaume (Niemcy) na Adler, 2) Orsich (Niemcy) na Adler, 3) Sauerwein (Niemcy) na Mercedes, 4) Eanuch (Niemcy) na Mercedes, 5) Kraus (Niemcy) na Mercedes; w kategorii samochodów większych — 1) Mazurek na Chevrolet, 2) Wojtewsky (Czechosłowacja) na Aero, 3) Rychter na Chevrolet.

Nieoficjalna klasyfikacja ogólna bez względu na kategorię maszyn, przedstawia się następująco (klasyfikacja ta nie jest przewidziana przez regulamin, a obliczona została nieoficjalnie ze względu na przewidzianą nagrodę dla zwycięzców):

- 1) Jan Ripper (Polska)
  - 2) Ghisalba (Włochy)
  - 3) Szwarcstein (Polska)
  - 4) Pronaszko (Polska)
  - 5) Rauch (Niemcy)
  - 6) Por. Kołaczkowski (Polska)
  - 7) Inż. Polturak (Polska)
  - 8) Emminger (Niemcy)
- W klasyfikacji zespołowej bez względu na kategorię:
- 1) Fiat 710.534 pkt.
  - 2) Lancia 705.892 pkt.

## Kapiak nadal prowadzi w wyścigu do morza

KUTNO, 2. 7. (PAT) — W sobotę odbył się piąty etap wyścigu kolarskiego do morza na trasie Poznań — Kutno długości 175 km. Startowało 22 zawodników. Na etapie w Poznaniu wyczołgał się Bion z powodu ogólnego potłuczenia oraz Targoński i Michalak z powodu przemęczenia.

Na dwa kilometry przed Koninami Kielbasa przewrócił się, wpadłszy na rower Wasilewskiego. Z powodu dość głębokiej rany na ramieniu, Kielbasa wyczołgał się z wyścigu. Na 125 km. pierwszy jechał

już tylko Kapiak Józef, gdyż Starzyńskiemu pękła guma. Kapiak jechał odłóż samotnie do samej meły.

Ogólna klasyfikacja po 5 etapach jest następująca: Wasilewski, który dotychczas prowadził w wyścigu, wobec utraty przeszło 12 min. na trasie Poznań — Kutno, musiał oddać prowadzenie Kapiakowi Józefowi. Obecna kolejność w klasyfikacji: 1) Kapiak Józef w czasie 30:02:35,8, 2) Wasilewski 30:04:52,2, 3) Starzyński 30:16:48,8, 4) Koper 30:29:10,4, 5) Leśkiewicz 30:39:42,6.

## Jędrzejowska jedzie do Ameryki i spodziewa się tam grać z większym powodzeniem niż w Wimbledonie

Wczoraj rano pociągiem z Berlina przybyła do Warszawy Jadwiga Jędrzejowska.

Na dworcu powitali mistrzynię przedstawiciele P. Z. L.-T., wręczając jej wianki białe i czerwone. Panna Jadzia mimo uciążliwej podróży jest, jak zawsze, uśmiechnięta, czuje się dobrze i zaraz po przyjeździe udzieliła przedstawicielom prasy krótkiego wywiadu. — Uważam — powiedziała panna Jadzia, — że wskutek przerwy, spowodowanej długotrwałą chorobą obu nóg, moja forma tegoroczna jest niewątpliwie gorsza, niż w roku ubiegłym.

Widzę teraz, że może przed najważniejszym turniejem w Wimbledonie niepotrzebnie brałam udział w innych turniejach, we wszystkich konkurencjach, co mnie wyczerpało.

— Niewątpliwie musiało się to odbić niekorzystnie na ciężkich walkach, jakie musiałam stoczyć w Wimbledonie. Zadowolona jestem naprawdę ze zwycięstwa nad moją odwieczną rywalką Krahwinkel-Sperling, którą pokonałam w finale mistrzostwa Londynu. Był to niewątpliwie

MOJ NAJLEPSZY MECZ W ŻYCIU.

Wszystkie piłki wychodziły mi doskonale, a myśl, że muszę na reszcie zwyciężyć tę znakomitą rywalkę, która zawsze dotychczas wygrywała ze mną, podniecała moją ambicję.

— W ćwierćfinałowym spot-

kaniu w Wimbledonie z Jacobs miałam bardzo utrudnioną grę z powodu silnego wiatru, który był sprzymierzeńcem mojej do skonałej przeciwniczki, grającej czopami. Nie chcę przez to usprawiedliwiać mojej porażki, gdyż amerykanka znajduje się obecnie naprawdę w pierwszorzędnej kondycji. W dniu rozgrywki była

**ZNACZNIE LEPSZA ODE MNIE I WYGRAŁA ZUPELNIE ZASŁUŻENIE.**

Na zapytanie, jakie są plany na najbliższą przyszłość, Jędrzejowska oświadczyła, że czując się bardzo wyczerpana fizycznie i nerwowo, pragnie kilka dni wypocząć całkowicie, a w przyszłą sobotę lub niedzielę wyjedzie na mistrzostwa Niemiec do Hamburga, gdzie, jak słyszała, zgłoszone są wszystkie najlepsze tenisistki świata. Będzie więc miała panna Jadzia pole do rewanżu.

— W końcu lipca — oświadczyła nasza sympatyczna mistrzyni —

**POJADĘ DO AMERYKI,**

gdzie wezmę udział w szeregu turniejów. Mam nadzieję, że dojdę wreszcie do formy i lepiej mi się tam powiedzie, dzięki czemu uzyskam zaszczytne miejsce na liście światowej Wills Meyersa. Nazajutrz po porażce z Jacobs prawdziwą radość sprawiły mi liczne depesze od Polaków z Ameryki, w których pocieszają mnie i wv-

rażają nadzieję, iż zdołam się zrewanżować na turnieju w Forest Hill.

## Tryumf Ameryki w Wimbledonie

Rakiety amerykańskie zwyciężyły we wszystkich konkurencjach

LONDYN, 2. 6. (PAT) — W sobotę zakończyły się w Wimbledonie nieoficjalne tenisowe mistrzostwa świata.

Zawody przyniosły niebawmy tryumf tenisistom amerykańskim, którzy zajęli wszystkie pierwsze miejsca we wszystkich bez wyjątku konkurencjach.

Mistrzostwo panów, jak już podaaliśmy, zdobył bezapelacyjnie rudowłosy Amerykanin Donald Budge

Budge jest obecnie bezkonkurencyjny. W roku bieżącym zdobył on już mistrzostwa w Australii, Francji, Wimbledonie, a obecnie udaje się do Pragi, gdzie niewątpliwie zajmie pierwsze miejsce, a potem wraca do Ameryki, by bronić tytułu mistrza Ameryki.

Mistrzostwo pań rozegrane zostało w sobotę pomiędzy obiema Helenami: Heleną Wills Moody i Heleną Jacobs. Zwyciężyła znowu bez-

apelacyjnie Wills Moody, bijąc Jacobs bez wysiłku w dwóch setach 6:4, 6:0. W pierwszym secie Jacobs stawiała pewien opór, aczkolwiek przewaga Moody była niewątpliwa. Pod koniec seta Jacobs przy odbiciu jednej z ostrych piłek nadwyrężyła sobie nogę i w drugim secie poprostu nie była w stanie odbić ani jednej piłki. Warto podkreślić, że Wills-Moody zdobyła mistrzostwo świata po raz ósmy. Liczy ona już 32 lata. Jest to pierwszy wypadek, aby kobieta powyżej lat 30-tych zdobyła mistrzostwo Wimbledonu.

W grze podwójnej pań zwyciężyły Amerykanki MARBLE i FABYAN, bijąc bez trudu parę francusko-angielską Mathieu — Yorke w dwóch setach 6:2, 6:3.

W grze podwójnej panów mistrzostwo zdobyła para amerykańska BUDGE — MAKO, bijąc parę niemiecką Heukel — Metaxa 6:4, 3:6, 6:3, 8:6. Para niemiecka broniła się doskonale, ale musiała ulec świetnie dysponowanemu przeciwnikom.

W grze mieszanej para amerykańska BUDGE — MARBLE pokonała łatwo w dwóch setach parę niemiecko-amerykańską Mathieu — Fabyan 6:1, 6:4.

## Interesujący wyścig gondolierów



odbył się w tych dniach na wodach Tybru w Rzymie.

# Wiadomości szachowe

**FLOHR — MIKKENAS 8:2.**

W Kownie zakończył się mecz szachowy z 10 partii między mistrzem Litwy Mikkenasem i Flohrem, najbliższym przeciwnikiem Aliechina w walce o mistrzostwo świata. Jak było do przewidzenia odniósł arcymistrz czechosłowacki łatwe zwycięstwo, bijąc Mikkenasa 8:2 (6 wygranych i 4 remisy). Mimo treningowego charakteru meczu, trudno zrozumieć, dlaczego Flohr wybrał jako „sparring-partnera” właśnie Mikkenasa, mistrza raczej średniej miary. O wiele ciekawszy i bardziej wartościowy w skutkach byłby mecz Flohra z równorzędnym przeciwnikiem z ekstraklasy światowej, np. z Keresem, Finem lub Reshevskim.

## TURNIEJ W PARYŻU.

W Paryżu odbywa się obecnie turniej międzynarodowy o b. ciekawym składzie. Imprezę zorganizował jeden z większych klubów paryskich, z ramienia którego występuje 4 graczy. Pozostali uczestnicy turnieju rekrutują się w lwiej części z mistrzów cudzoziemskich, liczenie zamieszkałych w stolicy francuskiej.

Oto pełna lista turniejowa: Anglars, Gromer (mistrz Francji), Halberstadt (Francja), Matwiejew, Manosson, Żnosko-Borowski (emigranci rosyjscy), Golmayo (Hiszpania, senior turnieju, ongiś rywal Steinitz i Laskera), Baratz (Rumunia), Romih (Włochy), Hönlinger (d. Austria), Orbach (Niemcy), Karawajew, Czistoganow, Silberberg i Żukowski (członkowie klubu).

Jak dotąd walka o prymat toczy się między Hönlingerem, Gromerem, Baratzem i Golmayo'em, z innych — słabo grają Żnosko-Borowski i Orbach, fatalny start miał znany olimpijczyk włoski Romih, który przegrał z rzędu 7 partii i znajduje się na samym końcu w tabeli. Stan czolowej grupy turnieju po 10 rundach jest następujący: Hönlinger — 8 p. (przegrał 1 partię z Gromerem), Gromer — 7,5 p., Baratz — 7,5 (1) p., Monosson — 6,5 p., Golmayo i Halberstadt — po 6 (2) punktów i t. d.

Turniej cieszy się wielką frekwencją widzów. Codziennie jeden z pauczących uczestników daje seans dla publiczności.

## PONOWNY START BOTWINNIKA.

W Rosji zakończyły się półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo państwa. Do turnieju, rozbitego na 2 grupy, dopuszczono 36 graczy, wśród nich niemal cała elita starej i młodej generacji — 24 mistrzów i 12 wyborowych graczy pierwszej kategorii, którzy odznaczyli się w ostatnich latach. Do finału, t. j. właściwego mistrzostwa Rosji, które odbędzie się jeszcze latem b. r., zakwalifikowało się po 7 zwycięzców z każdej grupy oraz inż. Lewenfisz bez eliminacji. Zastanawiającym jest fakt nieuczestnictwa w turnieju 4 wybitnych mistrzów rosyjskich — Ragozina, Alatorcewa, Goglidze Kana i Riumina. Wyniki tego olbrzymiego turnieju indywidualnego były następujące:

W I grupie bezapelacyjnie zwycięstwo odniósł Botwinnik, osiągając 14 p. z 17 możliwych. Przegrał on tylko jedną partię z Rabinowiczem. Dalsze miejsca zajęli: Romanowski — 11,5 p., Bondarewski — Makaganow, Rabinowicz — po 10,5 p., Lisiecin i Tolusz — po 10 p., Czechower — 9,5 p., Sokolski — 9 p., Alramian — 8,5 p., Kasparian — 7 p., Weresow, Mazal, Polak — po 6,5 p., Budo, Bin-Zeniewski — po 6 p., Gotbill i Polak — po 5,5 p.

Wyróżnić należy tu wyniki Romanowskiego i Rabinowicza, wychowawców całej pleiady młodych talentów (m. in. i Botwinnika), pełnych jeszcze energii i bojowości i 21-letniego Bondarewskiego: zawiedli natomiast Czechower, jeden z faworytów turnieju oraz Gotbill i Bin-Zeniewski, znani uczestnicy

wielkiego turnieju moskiewskiego 1925 r.

W 2 grupie popisał się Panow (13 p.), wyprzedzając o 2 p. mistrza Ukrainy dr. Bogatyrzuka. Dalej następują Dubinin, Kotow, Czistiakow — po 10,5 p., Bielawieniec i Pogrobyski — po 9,5 p., Judowicz — 8,5 p., Kajow — 8 p., Szamajew, Szezipunow — po 7,5 p., Werlinski (mistrz Rosji 1929 r.), Mokagonow i Konstantinopolski — po 7 p., Duz-Chotimski, Kopajew, Freyman — po 6,5 p., Rowner — 6 punktów.

Niespodzianką tej grupy był sukces 2 graczy I kategorii — Dubinina i Czistiakowa, którzy wyeliminowali mistrzów tej miary, co Konstantinopolski (2 miejsce w mistrzostwie Rosji ub. r.). Stara generacja, z wyjątkiem dr. Bogatyrzuka, została tu całkowicie rozgromiona.

Na marginesie turnieju godzi się jeszcze podkreślić wysoce sportowe zachowanie się Botwinnika, zwycięzcy 2 światowych turniejów szachowych, który mimo swej bezsprzecznej wyższości nad pozostałymi uczestnikami, stanął jak zwykły mistrz, do półfinałowych rozgrywek.

**LWÓW.** Mistrzostwo miasta na r. 1938 zdobył po dogrywce z Schächterem mgr. Sulik, niedawny uczestnik międzynarod. turnieju w Łodzi (wynik dogrywki 2:1 dla Sulika). Drugie miejsce przypadło Schächterowi — 16 p., 3—4—5 m. — wspólnie Romanyszyn Schleyer i Szewczyk — po 12,5 p., 6 m. — Schönfeld, zeszłoroczny mistrz Lwowa — 12 p. i t. d. (18 uczestników).

**ŁÓDŹ.** Nakładem Łódz. towarz. zwolen. gry szach. ukaże się w najbliższym czasie z druku pierwsza księga turniejowa w polskim języku. Książka ta, wydana z okazji 55-letniego jubileuszu Łódz. tow. zw. gry szach. zawierać będzie 150 najpiękniejszych partii, granych w turniejach łódzkich od 1903 do 1937 roku oraz wszystkie partie (120) 2. międzynarodowego turnieju w Łodzi.

**KEFIR APTEKA**  
Mgr. farm. W. Rowińskiej  
dawc. M. Leinwebera  
Plac Wolności 2, tel. 158-85.

DR. MED.  
**R. RABINZON**  
CHOR. WEWNĘTRZNE  
POWRÓCIŁ  
Kilińskiego 143, tel. 154-76  
przyswaja 5-7

**Dr. Klara Margolis**  
Gabinet fizykalnego leczenia.  
**Dr. Ignacy Margolis**  
OKULISTA  
przeprowadzili się na  
**Al. Kościuszki 52, 1 p.**  
tel. 165-17

**SZPAT LEKKI i CIĘŻKI Pomex**  
Grafit, Naftalin, Farby, Lakier, Lakiery f. Gloria po cenach fabrycznych poleca przedstawiciel na Łódź i Województwo  
**Zofia GOŁOSTEIN, Łódź**  
ul. Przejazd nr. 39, tel. 121-38.

**„PRACA”**  
Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd.  
Wólczańska 21, tel. 167-15  
przyjmuje zapisy na nast. działy:  
1. Sztuka stosowana - balciarstwo.  
2. Krawiectwo damskie - krój.  
3. Gorsciarstwo - krój.  
4. Modniarstwo - kapelusze  
5. Bielizniarstwo - krój.  
6. Ondulacja.  
7. Manicure.  
Sekretariat czynny w g. od 9—13 i 15—19.

**ALA IZBICKA**  
wykwalifikowana pielęgniarka z długoletnim doświadczeniem przyjmuje wszelkie zabiegi.  
DYZURY. TEL. 246-36.

**BIURO OGŁOSZEŃ**  
**TEOFIL PIETRASZEK**  
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 115, TELEF. 509-72, 509-73, 609-73.

OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH PISM ŚWIATA

KOSZTORYSY  
PROJEKTY  
RYSUNKI  
KAMPANIE  
REKLAMOWE

FACHOWO — SZYBKO — SOLIDNIE

ISTNIEJE OD 1915 R.

**OPTYK**  
**SZYMON URBACH**  
PIOTRKOWSKA 33 TEL. 2222-3.



## Sześć na sześć

jest to rozmiar nowej solidnej kamery IKONTA Zeiss Ikon, która z normalnej błony zwojowej zamiast 8 zdjęć daje ich 12 i czyni zbytecznym kłopotliwe pytanie: czy na wysokość fotografować, czy też na szerokość? Jedno i drugie zdjęcie ostre do samych brzegów. IKONTA 6x6 — to znaczy: dwupunktowe nastawienie, mechanizm sprężynowy, obiektywy Novar 1:4,5 do Tessara 1:3,5, migawki Telma do Compur Rapid z 1/500 sekundy i poza tym w 2 modelach nawet wbudowany samowyzwalacz.

Kamerę zademonstruje każdy skład fotograficzny.

JENERALNA **ZEISS IKON** REPREZENTACJA

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

J. SEGALOWICZ, WARSZAWA, Moniuszki 2



... a błony oczywiście tylko Zeiss Ikon.

## Jak korzystać z ulg przy zakładaniu przedsiębiorstw w C.O.P.?

Ministerstwo skarbu, zamierzając w najbliższym czasie wydać rozporządzenie wykonawcze do ustawy o ulgach inwestycyjnych, zwróciło się do izb przemysłowo-handlowych o nadesłanie wniosków w tej mierze. Sprawa ta była omawiana na zebraniu międzyizbowej komisji dla spraw C.O.P.

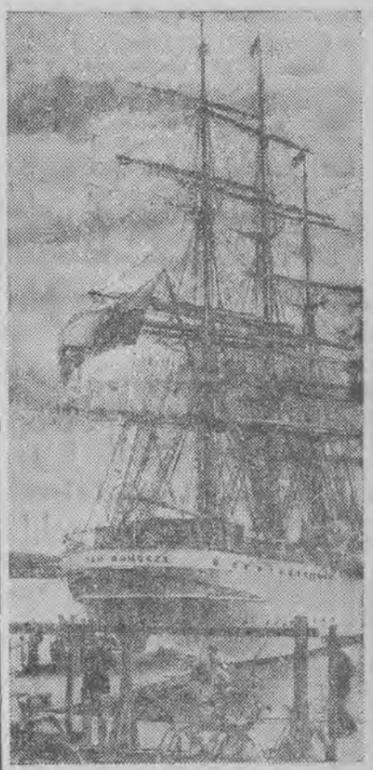
Na podstawie uchwał tych komisji, związek izb przedłożył ministerstwu memoriał, w którym wskazał, iż należała realizacja celów, dla których osiągnięcia wydana została ustawa o ulgach dla inwestycji, jest w znacznym stopniu uzależniona od możliwie najdalej posuniętego uproszczenia formalności, związanych z uzyskaniem ulg oraz od zwięzłego i jasnego sformułowania przepisów, normujących tryb postępowania przy udzielaniu ulg, ew. ich cofaniu, rozstrzygnięciu sporów w drodze odwołań i t. p. — W tym też kierunku powinny zmierzać postanowienia opracowywanego rozporządzenia, które nadto w miarę możliwości i w celu uniknięcia różnicowości postępowania, winno nawiązywać do przepisów ordynacji podatkowej, jako podstawowego kodeksu procedury skarbowej.

Dla ułatwienia i właściwego osiągnięcia celów, przewidzianych w ustawie o ulgach inwestycyjnych, samorząd gospodarczy winien być dopuszczony do stałego udziału opiniotwórczego w załatwianiu podań osób, ubiegających się o uzyskanie ulg, w ustalaniu i uzupełnianiu wykazu przedsiębiorstw korzystających

z ulg, w określaniu przydatności pewnych działów produkcji dla obrony państwa, w ustalaniu wysokości nienaruszalnych zapasów surowców i węgla, dalej w określaniu, czy dane przedsiębiorstwo należy do rodzajów przedsiębiorstw, objętych wykazem.

Cofanie przez ministra skarbu przyznanych ulg, winno również następować po zasięgnięciu opinii izb. Celem usunięcia szeregu wątpliwości, rozporządzenie wykonawcze winno poza tym wyjaśnić, że z ulg, przewidzianych w ustawie korzystają również spółki jawne i komandytowe oraz przedsiębiorstwa, które zakładają na terenie C. O. P. swoje filie bądź oddziały.

## „Dar Pomorza”



Na zdjęciu — polski statek szkolny, który w związku z jubileuszem króla Gustawa V, zawiązał do Sztokholmu, celem wzięcia udziału w zjeździe statków szkolnych północnej Europy.

Kancelaria  
**T-wa „Ort”**  
Łódź, Wólczańska 27  
przyjmuje zapisy na kurs mechanicznego szycia trykotów na następujących maszynach:  
1. overlok  
2. guziczarka  
3. dziurkarka  
4. kapmaszyna  
5. gumiarka  
6. obrębiarka  
7. okrętkowa  
8. stębnówka dwuigłowa  
9. stębnówka zwykła.  
Informacji udziela kancelaria w godzinach: 9 — 1 i 3 — 7.

# CIECHOCINEK-CIEPLICA Wielkie konkursy hipiczne

w Parku Zdrojowym od 8 do 11 lipca br.

**WAŻNE dla urlopujących PAŃ!**

Cheąc przyjemnie spędzić swe wywechasy, powinny Sz. Panie, przed wyjazdem na urlop zaopatrzyć się w najmłodniejsze jedwabie, wełny i płótna po znacznie niższych cenach w firmie

**CH. ELJASZ**  
Piotrkowska 28

**DRZEWA B-cia ROZNER** ul. Lipowa 59, tel. 129-03 • Filia: Franciszkańska 16, tel. 13-109  
polecają: stale na składzie wszelkiego rodzaju drzewo budowlane i stolarskie oraz DYSZY i debowe posadzki. Przyjmujemy zamówienia na miarę

**Pot znikł!..**  
Puder **SUDORYN**  
POT:WON



Do akt Nr. Km. 1742/38  
**OBWIESZCZENIE**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 9-go Ignacy Jakowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Magistrackiej 16 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 18 lipca 1938 r. o godz. 14 w Łodzi przy ul. Hipotecznej 15 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 900.— a mianowicie: 60.000 cegły surówki, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.  
Łódź, dn. 28 czerwca 1938 r.  
Komornik: (—) **IGNACY JAKOWICKI**  
Sprawa firmy Glass i Ska p-ko firmie Cegielnia Alfred Haessler.

Do akt Nr. Km. 1275/38/II  
**OBWIESZCZENIE**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 2-go zamieszkały w Łodzi, ul. Przejazd nr. 40, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 8 lipca 1938 roku o godz. 13 w Łodzi, ul. Wysoka nr. 20-22 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: urządzenia sklepu, stół, segiar, szafki, 1 pary fiarek i szafy do rzeczy, oraz cowników na łączną sumę zł. 500.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.  
Łódź, dn. 22. VI 1938 r.  
Komornik: (podpis nietytułowy)  
Sprawa Leopolda Jarasa p-ko Antoniemu Urbanickiemu.

Do akt Nr. Km. 65756/II  
**OBWIESZCZENIE**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 3-go zamieszkały w Łodzi, ul. Przejazd 40, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 8 lipca 1938 r. w Łodzi, ul. Piotrkowska, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 3 kronos mechanicznych, oszacowanych na łączną sumę zł. 700.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.  
Łódź, dn. 13. VI 1938 r.  
Komornik: (podpis nietytułowy)  
Sprawa Powoznego Zakł. Uberp. Wrażenna. p-ko Ł. „H. Polakiewicz”

Gabinet kosmetyki i toaletowej  
**Z. SZWALBE**  
dyplom Uniwersytecki  
Moniuszki 1, tel. 127-99.  
Usuwanie wszelkich defektów cery.  
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów osypujących włosów.  
Przyjmuje 10-8 i 4-8 wiecz.

FABRYKA impregnowanych z materiałów „WOLA” i Angielskich „Ce-Ha” Pomorska 18  
Ceny niższe. Hurt — Detal

Do akt Nr. Km. 1848/38  
**OBWIESZCZENIE**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 8-go Edmund Pawłowski, zamieszkały w Łodzi, ul. Wierzbowa 10 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 7 lipca 1938 r. o godz. 14 w Łodzi przy ul. Zgierskiej 109 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: radioodbiornika, żyrandola, szafy do garderoby, patefonu, wyzmaczki, wódek monopolowych, win, soków, spirytusu, 14 słoików korniszonów, urządzenia sklepowego, wagi sklepowej, wódek słodkich, 30 butelek „Chabeso” i lodówki, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.640 gr. 30, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.  
Łódź, dn. 24 czerwca 1938 r.  
Komornik: Edmund Pawłowski  
Sprawa Walentego Pietrzaka p-ko Władysławowi Golisowi.

**„OLLA”** PRES. 9  
NIEDOŚCIGNIONE w **JAKOŚCI** i **PEWNOŚCI**  
ORYGINALNE TYLKO Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM  
BEZGRANICZNIE ELASTYCZNE  
PATENT FRANC. NR. 700.504  
PATENT AMER. NR. 1059.704



**Kupujcie z I-go źródła**  
Wielki wybór:  
WÓZKÓW dziecięcych  
ŁÓŻEK metalowych  
MATERACY wyscielanych  
MATERACY sprężyn.  
ŁÓŻEK połowych  
w fabrycznym „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 75 — w składzie „DOBROPOL” w podw. Tel. 159-90  
ŁÓŻEK komodowych  
WYŻYMACZEK  
marki „Rubber”  
LODÓWEK  
LEŻAKÓW, HAMAKÓW  
ROWERÓW i drezyn

**Wyborowe LODY**  
porcja **35** groszy  
wiaz z wodą sodową i kruchym ciastkiem  
Śniadania i kolacje jarskie z 5-ciu dań  
zł. 1.10 z obsługą.  
polecą  
**Cukiernia „ŹRÓDŁO”**  
Przejazd 1, tel. 209-87

**Instytut**  
**Orillean**  
Leczenie bezbolesne  
Lampa kwarcowa  
Al. Łościewski 41  
Tel. 206-89

DR. MED.  
**S. HEINRICH**  
choroby daniel i wewnętrzne  
ORDYNUJE LATEM CAŁY DZIEŃ  
W PODDEBINIE, TUSZYN - LAS  
Willa „Radość”, ul. Sienkiewicza 39.  
Telefon Nr. 12  
Gabinet Elektro - Światło - Lecznicy  
dr. med. S. Heinricha, Cegielniana 15, fr. I p. Tel. 147-67 czynny latem bez przerwy od godz. 4-ej do 9-ej wiecz.

LEKARZ - DENTYSTA  
**F. Rozen-Rawiczowa**  
Narutowicza 30, telefon 154-36  
powróciła

DOKTOR  
**KLINGER**  
SPECJ. CHOR. WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (włosów)  
przeprowadził się na  
ul. Przejazd 17  
GODZINY PRZYJĘĆ: od 9-11 i od 6-8. — Tel. 132-28.

Dr. med.  
**Michał Urbach**  
**CIECHOCINEK**  
„Mentona”, ul. Zdrojowa.

DR. MED.  
**NIEWIAŹSKI**  
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych  
Andrzeja 5, telef. 159-40  
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w w niedziate i święta od 9-12

Dr. med.  
**Paulina Lewi**  
specjalista chorób kobiecych i akuszerki  
Śródmiejska 28  
telef. 240-10  
przyjmuje od 12-2 i od 4-8 wiecz.

**UWAGA!!!**  
Kupujcie mucholapki „GENOL” najskuteczniejszej Najwyższy gatunek  
Skład główny CH. GRYNBAUM, Nowomiejska 20. Skład papieru. Żądać wszędzie.  
PIERWSZA  
**Lecznica Stomatologiczna**  
ZE STAŁYMI ŁÓŻKAMI  
**Dr. med. Sadokierskiego**  
Chirurgia zębów, szczęk i jemy ustnej  
PIOTRKOWSKA 56 — TEL. 129-77.  
Przychodnia czynna od godz. 9 do 12

Dr. med.  
**HENRYKOWSKI**  
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych  
Traugotta 9, front. I p. Tel. 262-98  
przyjmuje od 8-11 i od 6-9 w w niedz. i święta od 9-12.30 pp.

Dr. med.  
**E. Wołkowyski**  
Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych  
wznowił przyjęcia  
Cegielniana 11, tel. 238-02  
Przyjmuje od 8-12, 4-9 w w niedz. i święta od 9 do 1 po poł

Dr. med.  
**L. NITECKI**  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczołoiowych  
Nawrot 32, front I piętro  
telefon 213-18.  
przyjmuje od 8-9.30 rano i od 5.30-9 w W niedz. i święta od 9-12 w poł.

Dr. med.  
**REICHER**  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych  
leczenie promieniami Roentgena  
Południowa 28, tel. 201-95  
przyjmuje od 8-11 rano i 5-8 pp. w niedziele i święta od 9-12 w

KINO  
**RAKIETA**  
Sienkiewicza 40, tel. 141-22  
Dzisiaj i dni następnych!

**„ZA ZASŁONĄ”** Dramat mężczyzny, któremu nie wolno poślubić żadnej kobiety.  
W rol. główn. **Alina Zielińska i Czesław Skonieczny**  
Początek w dni powsz. o g. 4, w soboty, o g. 12, w niedziele i święta o 2. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

KINO TEATR  
**METRO**  
PRZEJAZD 2  
Pocz. o 12-ej

Dzisiaj poraz ostatni!  
Najnowszy przebój Hollywoodu!  
**„Błękitna załoga”**  
W rol. gł. Dick Powell z uroczą Doris Weston

KINO TEATR  
**MIRAZ**  
11 LISTOPADA 16  
Pocz. o 12-ej

Dzisiaj poraz ostatni!  
najweselejszej komedii polskiej pt.  
**Trójka hultajska**  
W rol. gł. St. Sierański, St. Woliński, I. Kondrat —  
Ceny od 54 gr.

**CORSO**  
Pocz. w dni powszednie o 4 w soboty i niedziele o g. 12-ej  
Ceny od 50 gr.

Dzisiaj i dni następnych!  
Poraz pierwszy w Łodzi!  
**LEGION ŚMIAŁYCH**  
Dramat rozgrywający się na Saharze i w Marokko. — Groza wojny światowej. — Bunt wojsk tubylczych  
Następny program: **Władczynie puszczy i Wiosna zakochanych.**

**H. KAMUSIEWICZ** Piórkowska 52 **Modelowe TOREBKI i PARASOLKI** „KAMELEON” Piórkowska 85  
 Telefon 278-13. oraz WYKWINTNA GALANTERIA SKÓRZANA = CENY NISKIE. Telefon 278-14.

**CIECHOCINEK Pensjonat** inż. H. RUSSAKOWEJ i Willa „WLASNA” 7 Telefon nr. 223  
 inż. C. HOLLENBERGOWEJ ALEJA PIŁSUDSKIEGO Inform. w Łodzi telefon 245-08 Położony obok łazienek i ciepicy w pięknym ogrodzie. Wykwintna kuchnia i dietetyczna. Staranna obsługa. CENY PRZYSTĘPNE

**KONSUM** **Tanie Tygodnie Przedwakacyjne**  
 Okazyjna sprzedaż dla wyjeżdżających na urlop  
 z każdego rachunku na **Widzewskie Towary** i konfekcję udzielamy **specjalny rabat.**

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**Nauka i wychowanie**

DO EGZAMINU konsularnego francuskiego przygotowuje E. Aspiso-wa, Zawadzka 35, m. 6, g. 10-12, 5-9; telefonicznie: 202-03, od 2-4

FRANCUSKIEGO krótką, łatwą metodą (Anson) nauczy się każdy dla potrzeb w kraju i zagranicą. Absolwent Sorbooy. Przygotowuję do egzaminów konsularnych. Legionów 11, m. 13. Dawidowicz. 12-3, 8-10 w.

**Zakopane Pensjonat „ASTORIA”** pod zarządem dr-owej Goldblatowej. Droga do Białego. Nowoczesna komfortowa willa, pięknie położona wśród lasów smrekowych. Kuchnia pierwszorzędna. — Ceny konkurencyjne. Telefon 19-45.

ORŁOWO-MORSKIE, willa „Perełka”, Kasztanowa 14, pensjonat dla dzieci i młodzieży Cecylii Zemlowej i Saniny-Cukierowej, czynny. Informacje w Łodzi, Śródmiejska 23, tel. 151-82.

„ZACISZE LEŚNE” — ZAKRZEW Pensjonat Pauliny Kolskiej. Zgłoszenia. Łódź 217-37. Telefon na miejscu Poddebice 14. 779-3

„CZERWONY DWAREK”, Wiśniowa Góra. Stróżew. Kolonie letnie dla dzieci i młodzieży R. Rozenówny. Zgłoszenia i informacje na miejscu. 4583-13

GŁOWNO. Pensjonat dla dzieci i młodzieży w pobliżu rzeki Mrogi i plaży. Boisko. Instruktor. Freblanka. Zgłoszenia: Szefnerowa, Nowy Otwock, Lemańskich 20.

GŁOWNO. Pensjonat dla młodzieży i dorosłych Zylherszycowej. Kuchnia wykwintna. 4 zł. dziennie. Starzy Warchałów. Willa Szeląga. Tel. 236-83.

**Różne**

ZAKŁAD MALARSKI H. Bigos, Łódź, ul. Pogonowskiego 9, m. 31 (dawn. Zakątna) przyjmuje wszelkie roboty malarskie, tapetowanie, lakierowanie, czyszczenie tapet oraz mycie ścian olejnych. Ceny przystępne.

DYWANY: Perskie, krajowe, ręczne i maszynowe naprawia Artystyczny Zakład naprawy uszkodzonych dywanów H. Miłgrem, Kilińskiego 18, tel. 192-46. 499-5

ADMINISTRATOR domów, energiczny, przyjmie jeszcze dom w administrację; przeprowadza fachowo remonty. Dzwonić: telef. 249-84, od 4-5 pp.

WŁODZIMIERZÓW. Kolonia szkolna „Kmita” dla uczącej się młodzieży przyjmuje zgłoszenia. Józefsonowa, Al. Kościuszki Nr. 31, od godz. 19 do 22, lub poczta Przyglów, willa „Kmita”. Dziennie 3 zł. 25 gr. 212-2

WŁODZIMIERZÓW, pensj. „Alieja” pod zarządem Romany Karo poleca się. Ceny przystępne. Inf. 235-98.

RABKA. Pensjonat dla dzieci i młodzieży „Swoboda” przyjmuje dzieci pod swoją opiekę. Helena Baumgarten. 199-3

TEODORY. Pensjonat „Julia” willa Zacisze czynny. Ceny przystępne. Informacje: tel. 173-16. 966-2

KOLUMNA. Pensjonat Europejski, Baumbergowej, tel. 31. Półkomfortowa willa Szczecińskiego. Dzwonić: 178-27. 353-4

BUCHALTERII włoskiej i amerykańskiej oraz pisania na maszynie gruntownie wyczuca za 25 zł. Skrócony kurs w ciągu 1 miesiąca 15 zł. Pisanie na maszynie 5 zł. Udzielam również korespondencji, arytmetyki handlowej i stenografii. Kilińskiego 50, poprzeczna oficyna. I piętro. Zaprowadzam księgi i sporządzam bilanse.

ŁÓDŹ — WIŚNIOWA: Angielski, hebrajski, korespondencja, judaistyka, korepetycje. Tel. 187-59, Kamienna 10, m. 8, od 9-10, 2-3. Ceny przystępne.

PRAWNIK rutynowany pedagog, poszukuje lekcji z hebrajskim w zakresie gimnazjum i liceum. Dzwonić tel.: 126-34, godz. 19-21.

ANGLIK z wyższym wykształceniem wyczuca angielskiego dokładnie i szybko. Złatwiam wszelką korespondencję. Gould, 11 Listopada 47-13.

**Uzdrowiska**

WŁODZIMIERZÓW. Poczta Przyglów. Pensjonat „Stylowa” dla młodzieży szkolnej i dorosłych Gustawy Lewkowiczówny. Kuchnia na świeżym maśle. Ceny przystępne. Zgłoszenia: Tel. 258-17, lub na miejscu.

GŁOWNO. Stary Warchałów. Willa „Hanka”, Pensjonat dla dzieci i młodzieży Helony Streisenbergowej Sosnowe lasy. Plaża rzeczna. Boisko sportowe. Pokoje duże, słoneczne. Opieka macierzyńska. Gry, zabawy, wycieczki. Zgłoszenia wyłącznie na miejscu.

Założona w roku 1891  
**Leźnica dla Zwierząt**  
 Mag. Wet. H. WARRIKOFFA  
 ul. KOPERNIKA 22 Tel. 172-07.  
 ODDZIAŁY: wewnętrzny i chirurgiczny  
 SZCZEPNIENIA psów i koni  
 STRZYŻENIE psów i koni.  
**Kąpiele psów.**  
 KUCIE KONI, nitowanie kopyt.  
 Przyjęcia w przychodni od 8-1 i 3-6  
 Członkowie towarzystwa opieki nad zwierzętami płacą ulgowe ceny.

NA WYJAZDY  
 CUKIERKI letnie w puszkach  
 zł. 2.50 kg.  
 poleca Skład Czekolady i Cukrów  
**„DOROTEA”, Śródmiejska 6**

**ELEKTRYCZNE CHŁODNIE DOMOWE SIEMENSA**  
 w każdym mieszkaniu!  
 Bez silnika i kompresora.  
 Niezawodne. — Estetyczne.  
 3-LETNIA GWARANCJA.

Specjalna taryfa Elektrowni. Dzienny koszt około 43 gr.  
 Sprzedaż na raty i za gotówkę:  
**„ELEKTRODOM”** Piórkowska 115  
**„RADIO-AUDION”** Traugutta 1  
 (Gmach Grand-Hotela)

KASĘ ogniotrwałą, niedużą, kupię. Oferty z podaniem wielkości, marki i stanu sub „Kasa”.

RAKIETY TENISOWE od 6 zł. tych firmy „Olmur” do nabycia w składzie zabawek. Piórkowska 119. 1866-20

Najnowsze modele pokoi  
**sypialnych, gabinetów, stołowych i kombinowanych**  
 w pierwszorzędym wykonaniu poleca  
**PO WYJĄTKOWO NISKICH CENACH** FABRYKA MEBLI  
**„M. BESSER”**  
 dzierz. LEOPOLD BESSER  
 Śródmiejska 54 Tel. 205-70

ENERGICZNY młody, zdolny, do- brze usytuowany młodzieniec poszukuje zdolnego swata w celu matrymonialnym. Oferty pod „Ener- giczny”.

**CENTRALA TAPET I LINOLEUM**  
 OSTATNIE NOWOŚCI, CENY FABRYCZNE  
 WIELKI WYBÓR  
 W. ZAND: WAINSZTOK (PIÓRKOWSKA 64)  
 TEL. 209-14

ZGUBIONO 3 rewersy po 19 zł., pl. 3.7.38, 3.9.38, 3.11.38, wyst. Wincenty Domalski, Poznań i 3 weksle po zł. 15.— pl. 17.10.38, 17.11.38, 17.12.38, wyst. St. Klaczak. Poznań. Powyższe unieważ- nia M. B. Goucwajg, Łódź, Brzezińska 45.

SKŁAD ROWERÓW Stanisława Krzemieńskiego, Piórkowska 167, tel. 189-59 poleca w wielkim wybo- rze kompletne rowery i wszelkie części zamienne. 2334-2

KREDENS orzechowy, stół okrągły, 5 krzesel, 1 fotel, tapczan, biurko, serwantka okazjnie do sprzedania. Sienkiewicza 52. m. 27.

Okazyjna sprzedaż i kupno  
**MOTORÓW**  
 Elektrycznych nowych i używanych  
 Warsztaty reperacyjne.  
 Uzwanie motorów i dynamo- szyn. — Instalacje elektryczne siły, światła i sygnalizacji wykonywa  
 Przedst. Inżyn. Elektro - Mechan.  
**Maurycy RAK**  
 Sp. z ogr. odp.  
 Cegielniana 19, tel. 214-11 i 278-80

PLASZCZE impregnowane dam- skie i męskie w dużym wyborze poleca „MODERNE”, Piórkowska nr. 10, fr. II p.

DUŻY WYBÓR resztek jedwabi wzorzystych na suknie i bluzki naj- nowszych wzorów b. tanio, Kiliń- skiego 36, oficyna, II w., I p.

WIĘKSZA kasę ogniotrwałą kupię. Oferty pod „Panerna”.

RESZTKI jedwabne i wełniane po okazjnie przystępnych cenach. Wólczańska 7, poprz. of., I p. 20-7

DR. MED.  
**H. Rózaner**  
 Specjalista chorób  
 skórnych, wenerycznych  
 i seksualnych  
 Narutowicza 9, II p., front  
 Tel. 128-98  
 przyjmuje od 9-1 i 5-9 wieca.

# PROPAGANDOWY MIESIĄC PEDICURE 120

## BEZBOLESNE USUWANIE:

### odcisków, wrośniętych paznokci i zrogowaciałego naskórka

# Rata ul. Piotrkowska 63

## CAŁY ZABIEG WRAZ Z ZIOŁOWA KAPIELA NÓG 21.

### Czysto w mieszkaniu!!!

Może być tylko, gdy okna i drzwi zostaną uszczelnione systemem A. Frydzenzona. Chroni latem od kurzu, sadzy i hałasu, zimą od wiatru. Trwałość długoletnia. Ceny obecnie niższe o 30%. — Dzwonić 265-28

### Lokale

LADNY pokój umeblowany do oddania Andrzeja 46, m. 5, II piętro, front.

POKÓJ, wygody, centralne ogrzewanie w nowoczesnym domu. Wiadomość: tel. 265-78, od 4-5-ej. 2910-2



DO WYNAJĘCIA 5 lub 6-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami, front, III piętro, Andrzeja 7. 5597-2

2 i 3-POKOJOWE mieszkania komfortowe w nowym domu. Radwańska 16, do wynajęcia. Informacje na miejscu. 2053-2

SKLEPY do wynajęcia w Hall przy ul. Ogrodowej 1. Wiadomość na miejscu. 5501-6

MIESZKANIA: 3 i 4 pokojowe z wszelkimi wygodami w nowo wybudowanym domu przy ul. Piotrkowskiej 203/205 od 1. X. do wynajęcia. Wiadomość telef. 219-76 od godz. 9 — 14. 2683-2

POKÓJ słoneczny, duży, wszelkie wygody, częściowo umeblowany do wynajęcia. Cegielniana 15, m. 9.

POKÓJ frontowy dwuokienny, wszelkie wygody, telefon, oddam panu. Cegielniana 4, m. 7.

2 - pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami, front, II piętro od zaraz. Wiadomość: Żwirki 8, u dozrecy.

FRONTOWY, słoneczny, dwuokienny, z wszelkimi wygodami pokój z meblami lub bez do wynajęcia. Zawadzka 35, m. 16, tel. 108-21.

SKLEP z pokojem i kuchnią, 1, 2 i okno z kuchnią, balkonem, słoneczne, wolne od podatku, wszystkie lokale z wygodami do wynajęcia. Senatorska 34, róg Kilińskiego.

DO WYNAJĘCIA od zaraz 4-pokojowe mieszkanie słoneczne na I piętrze z nowoczesnymi urządzeniami, centralnym ogrzewaniem i o dwóch wejściach, przy ul. Narutowicza 96, telefon 157-13. Wiadomość na miejscu.

POSZUKIWANE na 1X słoneczne mieszkanie 4-pokojowe z centralnym ogrzewaniem w nowym domu, lub wzorowo wyremontowane w starym domu, nie wyżej I piętra. Oferty sub „M. W. 105”. 945-2

3-POKOJOWE komfortowe mieszkanie, front, II p., z hollem, centralne ogrzewanie zaraz do wynajęcia. Lipowa 26.

### Posady

FRYZJER damski poszukiwany od zaraz do pierwszorzędnej salonu. Oferty z adresem i możliwie szczegółami poprzedniej pracy do administracji pod „Natychemiast”.

POSZUKUJE posady — buchalteria, korespondencja, maszynopisanie. Specjalista spraw eksportowych. Długoletnia praktyka. Rozległe znajomości w sferach zainteresowanych. Łask. of. sub „Na wyjazd”.

POWAŻNA Instytucja Ubezpieczeniowa poszukuje inteligentnych i zdolnych akwizytorów. Osoby, które dotychczas w tym zawodzie nie pracowały, otrzymają odpowiednie wykształcenie. Oferty prosimy składać do Biura Ogłoszeń „Promień”, ul. Andrzeja 2, pod „Ubezpieczenia”. 5807-2

POMOCNIK elektromonter potrzebny od zaraz do zakładu elektrotechnicznego Ch. Klinger, Piłsudskiego 70, tel. 248-23.

KRAWCOWA pierwszorzędna z Warszawy poszukuje posady w domu prywatnym; szyje wszystko, posiada żurnale, pobiera 5 zł. dziennie i życie. Oferty pod „Miła panna” Warszawa I. Poste Restante. 83-2

URZĘDNIK - praktykant piszący biegle na maszynie i znający stenografię, zechce wnieść ofertę do Administracji tego pisma pod „F. Z. 3”.

Jeśli mydło —  
to „TRÓJKA”

LEKARZ - DENTYSTKA poszukiwana na zastępstwo. Oferty sub „W. W.” do biura ogłoszeń Fuchsa, Piotrkowska 87. 854-2

WÓZKI DZIECIĘCE  
KOZKA METALOWE  
MATERACE  
J. B. WÓKOWYSKI  
NARUTOWICZA 11 tel. 157-70  
REPERACJE I LAKIEROWANIE

### „GŁOS PORANNY”

otrzymać można:

- 1) w TEOFLOWIE, INOWŁODZU i okolicznych letniskach w Leżanowie;
- 2) na WIŚNIOWEJ GÓRZE u Jamnika, willa Kawuń oraz u Awronima, willa Hoffmana, koło basenu;
- 3) w PODDEBINIE, TUSZYN-LESIE i na SCHODOWEJ GÓRZE u Awronima, willa Tylińskiego.

LEKARZ - DENTYSTA

M. Sadokierska

Zawadzka 36 Telef. 271-82.  
Al. I. Maja 15

Przyjmuje od 9 rano do 8 wiecz.

### DOMY

większe, dochodowe, obejmują w dzierżawę, zastaw i administrację. Gombiński, Łódź, Zachodnia 15. Telefon 131-08.

### Higiena

to zdrowie!

Cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzenie elektroluxem. Reperacje linoleum. Pakowanie okien i drzwi.

J. HUPERT i S-ka

Piotrkowska 44.  
tel. 202-14.

### Do wynajęcia od zaraz

6-10 lub 5-10 pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami front IV piętro (dźwig czynny) w domu przy ul. Przejazd 30.

Informacje w adm. domu tamże w godz. 9-10 rano i 3-4 po południu lub tel. 249-45.

### Poważna fabryka chemiczna poszukuje inżyniera-chemika

mogącego się wykazać praktyką w przedsiębiorstwie chemicznym w dziedzinie garbarstwa i włókiennictwa. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę.

Łaskawe oferty sub. „Garbahem”

### Przedzalnica Czesankowa

poszukuje fachowca (majstra) władającego językiem angielskim. Oferty do administracji „Głosu Porannego” sub. „M. L.”

KINO - TEATR  
**URANIA**  
Cegielniana 2  
Tel. 107-84.

— I. —  
Dziś i dni następnych!  
Dzięki zachód. Kraj gdzie prawem jest bezprawie, gdzie pięść i rowolwer decydują o słuszności i stanowią o wszystkim, opanowany przez bandę strażników, zawadziaków wyrzutków społeczeństwa z różnych stron świata  
A prowadzi im postrach Arizony **Wallace Beery**  
w filmie p. t. **GROŹNY BILL**

— II. —  
Wielki podwójny program:  
Pierwszy w Łodzi! Piękny film społeczny, opowiadający dzieje miłości znakomitej artystki filmowej do szofera pt.  
**W POSZUKIWANIU MIŁOŚCI**  
Film technicy miłością, warem życia i pogody.  
W rol. główn.: GERTRUDA MICHAEL i LYLE TALBOT  
Początek eodz. o g. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o g. 12

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6,—, za granicą — zł. 9,—  
Redakcja rękopisów nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1,50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajnie (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1,20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewia” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej. firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor odp. Lucjan Lipiński

Za Wydawnictwo: „Głos Poranny — Jan Urbach i S-ka” Eugeniusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101

# „REWIA”

ilustrowana tygodniowa

Nr. 26 Specjalny dodatek „GŁOSU PORANNEGO” z dnia 3-go lipca 1938 r.

B. P. HELENA BIRGEROWA (Tel-Awiw)

## NAHARIA WALCZY O PRZYSZŁOŚĆ

Dnia 21 czerwca zmarła nagle w Tel Awiwie b. p. Helena z Lusterników Birgerowa. Wiadomość napozór zwykła, ale jakże nieprawdopodobna dla wszystkich tych którzy ją znali, współpracowali z nią, kochali i podziwiali.

Młoda, bo zaledwie 34-letnia entuzjastka, opanowana żądzą wiedzy i czynu, od lat najmłodszych zdradzała silnie rozwinięty instynkt społeczny. Lata pracowała w różnych organizacjach i instytucjach. Przez kilka lat współdziałała w łódzkim patronacie nad nieletnimi przestępcami, umieszczała swe sprawozdania sądowe w formie cyklu nowel na łamach prasy. Przed 9 laty wstąpiła do organizacji „Wizo”, gdzie aktywnie pracując, specjalną opieką otoczyła powstałe wówczas „Hebrajskie Studio Dramatyczne”. Nienstannie kształciła się w zakresie historii sztuki, literatury i socjologii.

Przed czterema laty po raz pierwszy udała się do Palestyny, którą w krótkim czasie poznała i ukochała. Owocem tej podróży była praca o Palestynie. Miała zamiar uzupełnić ją i wydać w formie książkowej. Urządziła wystawę retrospektywną zdjęć z życia Nowej Palestyny. W tym czasie drukowała w różnych pismach wspomnienia swoje z lat dziecięcych w formie nowel.

Brała czynny udział w patronatach i w pracach nad organizacją młodzieży „Gordonia”, gdzie urządziła interesującą wystawę p. n. „Palestyna w cyfrach i obrazach”.

W ostatnim roku życia się dojrzała do poważniejszej pracy w ruchu sjonistycznym, miała różne propozycje łącznie z wyjazdem do Palestyny, dokąd też udała się w początkach kwietnia. Dnia 12 kwietnia przybyła do Tel Awiwu. Przyjechała silna, zdrowa, energiczna, pełna pomysłów i inwencji. Była szczęśliwa, że udało się jej przyjechać pierwszą „Polonia”, która zawinęła do żydowskiego portu. Tysiąc pragnień i spraw rozsadało ramy jej młodego i bujnego życia. Dpomocę przy powstaniu szkoły rybołówstwa, zdobyć fundusze dla wystawienia pomnika dla Alfreda Nossiga na górze Karmel, rozpocząć pracę z ramienia funduszu narodowego, podnieść na duchu i pokrzepić młodzież, którą znała z pracy swej w Polsce, a poza tym zostać jak najdłużej w Palestynie, którą prawdziwie ukochała.

Pełna zapału i wiary, jeździła po całej Palestynie, nie zważając na czyhające niebezpieczeństwo, docierała do najbardziej wysuniętych, zagrożonych placówek. Sytuacja w Palestynie była bardzo ciężka — to ją napelniało bezmiarem goręcości i bólu. Widząc, że nie pora na wysiłki intelektualne, zaczęła pracować w kolektywie robotniczym, jako wykładowca, aby głębiej wejść w życie palestyńskie. Zaczęła pracę podczas największych upałów, nabawiła się malarii, ale nie zwracała zupełnie na to uwagi. Stan Jej zdrowia znacznie się pogorszył. Zaprzagnęła wrócić do rodziny. Miała już zatłwione wszystkie formalności wyjazdowe, gdy nagle tragiczna śmierć przerwała to bujne życie.

Ktokolwiek ją znał i był świadkiem Jej niewyczerpanego entuzjazmu i idealizmu, z trudem może uwierzyć w to, co się stało.

(REDAKCJA)

\* \* \*

Naharia jest inna, niż reszta kolonii — ładniejsza, czystsza, lepiej rozplanowana. Jej domki, każdy odmienny od innych, toną w kwiatach, jej drogi są doskonale — mniej tu, niż gdzieś indziej, połamanych skrzyń, pogniecionych baniek od benzyny i starego żelastwa. Był czas, kiedy o Naharii pisano wiele: Nowa kolonia na nowych podstawach, inni ludzie, piękne położenie, nadzwyczajne widoki rozwoju — pierwsza w serii. Później nastąpiły rozruchy — inne tematy do myślenia, inny rodzaj osadnictwa i o Naharii zamilkło.

Ale Naharia przyszła na świat, aby żyć i, jak wszystko w Palestynie, walczy i trwa. Leży ona nad morzem, na północ od Akko, o 33 kilometry od Haify i o 10 klm. od granicy politycznej ze Syrią. Młoda, dopiero w 1934 roku założona kolonia była aż do powstania Chanity najbardziej na północ wysuniętą placówką żydowską. Zbudowana na odmiennych zasadach gospodarczych, niż wszystkie inne, przez

kapitał prywatny zakupiona i rozparcelowana, miała być wzorem intensywnej gospodarki rolnej na małych działkach. Działki te towarzystwo następnie odsprzedawało ludziom ze stanu średniego. Była to próba produkttywizacji na roli ludzi już nie najmłodszych, z rodzinami, lecz na ogół inteligentnych i pragnących prowadzić własne gospodarstwo intensywnie i bez deficytu.

Prywatna spółka akcyjna zakupiła teren 2.000 dunamów (2 klm. kw.), z których pięćset nadbrzeżnych przeznaczyła na kąpielisko morskie, a 1.500 na osadę rolniczą. Owych 1.500 dunamów rozparcelowano na działki po 5, 7 i 9 dunamów każdy, na których towarzystwo przeprowadziło wszystkie prace związane z przygotowaniem ich do intensywnej gospodarki rolnej. Podzielono każdą działkę na 3 części, według następującego wzoru: Cześć najmniejsza, przylegająca do drogi, przeznaczona na dom z ogródkiem kwiatow-

wym, kurnik z urządzeniami i pomieszczenia gospodarcze, druga — na sad, trzecia — na ogród warzywny. Wewnątrz każdej parceli przeprowadzono urządzenie irygacyjne, zasadzono drzewa owocowe i warzywa, umieszczono rasowy drób i przygotowano konieczne narzędzia i inwentarz. Właściwy kolonista miał to wszystko przejąć już „w ruchu” i pod kierownictwem instruktora wdroyć się w samodzielne prowadzenie własnego gospodarstwa. Sam miał tylko wybudować dom mieszkalny i zasadzić kwiaty — kanalizację i prąd elektryczny posiadał już na miejscu.

Zależnie od wielkości parceli każdy osadnik wpłacał towarzyśtwu od 1000 funtów wwyż — nie wiele mniej trzeba było mieć na wzniesienie domu i przetrwanie pierwszego okresu nauki i prób.

„Naharia ist deutsch” — mawiali pierwsi koloniści, żydzi nie mieccy, ludzie zamożni, częściowo kupcy i rentierzy, a częściowo zawodowi inteligenci. „Naharia bleibt deutsch” — mówi się tu teraz, kiedy prawie wszystkie działki zostały rozsprzedane i mieszka tu 200 rodzin — wyłączając żydzi niemieccy.

Przebyli oni tutaj swój okres romantyczny: mieszkali w wagonie, chodzili na kursy hebrajskiego i historii żydów, pracowali źle i dobrze, choć zawsze chętnie, uczyli się być żydami palestyńskimi...

Pierwsi osadnicy przybyli tu w roku 1935. Było ich niewielu, praca szła opornie, dochodów z gospodarstwa nie było żadnych. Rok 1936 był nieco szczęśliwszy: więcej ludzi, więcej doświadczenia. Nadto pomyślna koniunktura na warzywa i jarzyny, których Naharia dostarcza już w dużej ilości. Za to drób nie przynosi dochodu: rasy są nowe, nie zupełnie przystosowane, pożywienie drogie, a jaja zagraniczne, przybywające bez cła do kraju, stanowią konkurencję nie do przewyciężenia.

Rok 1937 znowu ciężki — doskonałe zbiory jarzyn i włościszyn, lecz ceny bardzo złe. Z drobiem nieco lepiej — własny inkubator daje miejscowe, od porniejsze gatunki, żywienie kurtaniej, ale ceny są nadal niskie.

Rok 1938 również trudny. Nie podobna uzyskać normalne ceny za jarzyny z powodu masowego bezcłowego przywozu z Syrii. Kurniki ratują sytuację, podniesiono kulturę hodowlaną przez wprowadzenie nocnego karmienia, otrzymano doskonałe w gatunku jaja, za które uzyskano lepszą cenę dzięki nałożeniu cła na jaja importowane. Może rok 1939 będzie lepszy

— sady dadzą pierwsze owoce. Może te własne jabłka będą nie gorsze od importowanych. Wtedy budżet ulegnie poprawie. A jabłka są w Palestynie drogie. Od wschodu słońca do zmroku pracują tu ludzie. Gleba jest urodzajna, rodzi przez cały rok, ale jakże łatwo ulega zachwaszczeniu! Ile tu szkodników wszelkiego rodzaju, ile owadów niebezpiecznych, nie tylko dla plonów, ale i dla rolnika. O kury trzeba dbać, jak o własne dzieci — od rana do wieczora.

Folwarczek wraz z zabudowaniami ma powierzchnię 50, 70 lub rzadka 90 metrów na 100 — trzeba pracować bez wytchnienia, aby stworzyć sobie egzystencję.

Może z czasem, gdy zmienią się warunki, ustanie przywóz bezcłowy płodów rolnych i rolnictwo stanie się opłacalne w kraju, który ma 80 procent ludności miejskiej. Przecież według wszelkich danych intensywna gospodarka rolna ma tu najlepsze widoki, przecież taki folwarczek z ogrodem warzywnym, sadem i drobiem jest najlepszą i najbardziej dochodową formą pracy na roli. Przecież na rynku żydowskim brak płodów rolnych. Tak, to wszystko prawda, ale administracja kraju z tym się nie liczy.

Trzeba mieć wiele cierpliwości i siły charakteru, aby być kolonistą żydowskim. Gospodarstwo musi przynosić dochód — należy wszystko na nowo rozważyć, okroić wydatki, racjonalizować pracę, zacisnąć pasa i walczyć.

Tak, walczyć — o wszystko i ze wszystkim. Walczyć o nowe warunki na rynku płodów rolnych, o racjonalizację sprzedaży, walczyć ze szkodnikami, z chwastami, z własnym zmęczeniem. Gdyż ten oto kawałek ziemi musi wyżywić ciebie i twoją rodzinę — stąd już nigdzie nie pójdziesz, tu jest kres wędrówki. Tu włożyłeś owoce pracy całego życia, których nie wolno zmarnować.

Na początku był osadnik tak naiwny, że budował dom według „niemieckich wzorów”, sprowadzał meble i obrazy i marzył o muzyce przy świetle księżyca. Dziś to wszystko zrobiłoby się inaczej: prościej, skromniej, taniej.

Dawniej wyobrażano sobie, że wnet powstanie tu kąpielisko z orkiestrą i kawiarniami, że zjadą się tu goście z całego świata i że w sobotę, po tygodniu pracy, użyje się na plaży zasłużonego odpoczynku. Dziś widzi się, jak to wszystko z trudem przychodzi, jak piękną plażę zarastają pokryte cierniami chwasty i czło-wiek uświadamia sobie, że wiele czasu upłynie, nim to wybrze-

Dzisiejszy numer

„REWIA”

poświęcony jest w łwiej części

KOBIECIE

przynosząc szereg artykułów przedstawiających dorobek i rolę płci pięknej, a słabej, w najrozmaitszych dziedzinach życia.

# Rewolucja kobieca w Indiach

W Nahan, małym miasteczku prowincji Punjab, leżącej na północnym zachodzie Indii, zaszedł niedawno wypadek, jaki najlepsi nawet znawcy psychiki hindusów uważaliby za niemożliwy. Dwanaście hinduszek zrzuciło kwef i wymogło siłą zniesienie wielożeństwa.

Przez ulice miasteczka przeciągał wspaniały orszak weselny bogatego kupca, który, posiadając już trzy żony, pojął właśnie czwartą. Uważano to za rzecz zupełnie naturalną, zgodną z prastarym krajowym obyczajem. Nagle z haremów wybiegło 12 kobiet, zerwały zasłony z twarzy, z dzikim okrzykiem rzuciły się na orszak, kłusując mu drogę. Obrzuciły „nowożeńca“ obelgami i oświadczyły przybyłej spiesznie policji, że zdecydowane są obecnie i w przyszłości siłą zwalczać wielożeństwo.

Policja chciała z początku wystąpić przeciwko napastnikom, lecz w końcu musiała odwalić się, wzruszając ramionami, gdy „oblubienica“, którą starym również obyczajem nie pytano się, czy zgadza się na małżeństwo, oświadczyła, iż pochwala wystąpienie swoich „siostrzy“, przechodzi na ich stronę i nie zgadza się na zawarcie małżeństwa. Rozgniewany „oblubieniec“ chciał bronić czynnie swej sprawy. Wojownicze kobiety zmusiły go jednak do ucieczki.

## Prawa „Puranas“

Ogrom znaczenia wystąpienia kobiet z Nahan, które znalazły naśladowczynie w wielu innych miejscowościach, może zrozumieć jedynie ten, kto zna Indie i hindusów. Więcej niż sześć tysięcy lat istnieją wedy, święte księgi religii braminów, a wraz z nimi „puranas“, w których mieści się hinduskie prawo małżeńskie.

— Dla kobiety jedynym bogiem na ziemi jest jej małżonek. Największą z cnót, dla niej dostępnych jest podobać mu się zawsze i być mu posłuszną bez szemrania. Jest to jedyny jej obowiązek.

— Kobiecie nie wolno tknąć się posiłku, dopóki małżonek nie zaspokoi głodu. Jeżeli on nie je, nie powinna również tego czynić. Jeżeli on umarł, powinna z radością dać się spalić wraz z jego ziemską powłoką. Wtedy jedynie wszyscy będą chwalić jej cnotliwość.

Nawet gdy małżonek jest brzydki, stary, występny i niezdolny lub pijak, a gdy nie go nie wiąże z domem, gdy stracił zmysły lub szacunek, gdy jest głuchy, ślepy, niemy lub dotknięty trędem, gdy łączy w sobie wszystkie usterki i niedoskonałości ziemskie, nawet wtedy żona powinna czcić go jak boga.

— Żona powinna słuchać z zachwytem, gdy małżonek śpiewa, gdy zaś tańczy, powinna patrzeć na niego z podziwem.

## Miliony kobiet rwa kajdany

W ciągu sześciu tysięcy lat stanowiły te przykazanie jedyny kodeks małżeński w Indiach. Musiały mu być posłuszne kobiety najwyższych nawet

warstw. Jedynym zadaniem ich życia było rodzenie mężowi synów, którzy powinni byli utrzymać nadal kult przodków i dawać duszom spalonych po śmierci ojców schronienie we własnym ciele. Jeżeli kobieta okazała się nieplodną, małżonek odtrącał ją i odsyłał do purdharu, pustelni, gdzie wiodła nędzne życie.

Kobieta, która nie chciała

wstąpić na „suttee“, stos, na którym palono zwłoki małżonka, uchodziła za zbrodniarkę, od której wszyscy się odwracali, pomimo że rząd angielski surowo zabronił palenia wdów.

W Indiach żyje obecnie takich „zbrodniarek“ 27 milionów. Znoszą z rezygnacją swój beznadziejny los. Nie one zapoczątkowały potężny ruch, zmierzający do nadania hinduskom

praw, jakie przysługują ich europejskim siostrzycom. Zapoczątkowały go kobiety z najwyższej kasty braminów oraz z rzemieślniczej, traktowane przez arystokratki, jako pełnoprawne współbojowniczki. Ta wspólność woli kobiet różnych kast stanowi niesłychaną duchową rewolucję, sięgającą do głębi istoty hindusów.

## Dostojna babka wychowuje

### Czego musi się uczyć przyszła królowa Anglii?

Sześciolatek plan wychowania następczyni tronu. Jak zachowuje się królowa w codziennym życiu. Królowa Mary nie lubi rozgłosu.

Królowa Mary, matka króla Jerzego VI, obchodziła niedawno siedemdziesiątą pierwszą rocznicę urodzin. Cały świat zna i podziwia tę dostojną, prawdziwie królewską postać. Królowa ubiera się według własnej mody. Nie zwraca uwagi na wymysły goniących za sensacją mistrzów sztuki krawieckiej. Jej stroje nie uległy prawie zmianie od dziesiątków lat. — Dla Anglików, lojalnych do szpiku kości, królowa jest wcieleniem majestatu. Nie pomijają żadnej okazji, aby ją widzieć. — Są pod tym względem wymagalni, żądają wprost, żeby królowa ukazywała się publicznie jak najczęściej. Nie ma dnia, żeby nie uczestniczyła w jakiejś uroczystości filantropijnej, nie oglądała wystawy lub nowego gmachu publicznego. — Sprawia jej to z pewnością mniej przyjemności, niż tym, dla których przybyła.

Królowa Mary ma jednak jeszcze jeden daleko ważniejszy obowiązek, o którym ludzie mniej wiedzą. Wychowuje mianowicie swoją najstarszą wnuczkę, księżniczkę Elżbietę, domniemaną następczynią tronu, przygotowując ją do przyszłych ciężkich obowiązków. Ta dwunastoletnia dziewczynka zasię-

dzie kiedyś na najpotężniejszym tronie świata. Jest to w dzisiejszych czasach daleko trudniejsze zadanie, niż dawniej, skomplikowały się bowiem najprostsze nawet kwestie. Według pojęć angielskiej monarchii król nie należy do siebie, lecz do państwa, jest instytucją, jak gabinet ministrów, jak parlament. Król należy do państwa tak dalece, iż bierze ono na siebie obowiązek troszczenia się o odpowiednie wychowanie monarchy. W związku z tym przysługującym państwu przywilejem rodzina królewska opracowała aplan wychowania następczyni tronu, obliczony na przeciąg sześciu lat i przedstawiła go premierowi do aprobaty. Gabinet zbadał szczegółowo przedstawiony program i przyjął go.

Księżniczka Elżbieta, licząca obecnie 12 lat, musi uczyć się już przedmiotów, jakich nigdy może nie będą znały dzieci zwykłych śmiertelników. Następczyni tronu musi studiować dzieje angielskiej konstytucji, ekonomię i geografję w zakresie, przekraczającym program szkolny. Musi również uczyć się prawidłowo czytać dzienniki. Jeden z byłych redaktorów „Times'a“ odczytuje codziennie z księżniczką niektóre dzienniki i omawia z nią przeczytaną treść. — Następczyni tronu odbywa lekcje z nauczycielami pod nadzorem swojej wychowawczynie

miss Crawford od godziny wpół do dziesiątej do lunchu. Zadane lekcje odrabia po poobiedniej herbacie.

Istnieje jednak jeszcze jeden przedmiot nauki, którego nie potrafi wyklądać żaden z najbardziej wykształconych nauczycieli. Jest to nauka o zachowaniu się królowej w życiu codziennym. Wykłada ją swojej wnuczce babka, królowa Mary, którą prosiła o to królowa Elżbieta. Nikt bowiem nie posiada większych do tego kwalifikacji, niż królowa matka, która zdobyła w praktyce życia wszystkie wiadomości, jakie będą w przyszłości potrzebne jej wnuczce. Królowa Mary, oprócz praktycznej znajomości życia, posiada obszerną wiedzę. Zna doskonale historię Anglii, obraca się swobodnie w dziedzinie sztuki i literatury, posiada duży zasób wiedzy z dziedziny gospodarki narodowej i prywatnej. Była zawsze oszczędną gospodynią i obliczała skrupulatnie wydatki domowe. Gdy jej najstarszy syn, Edward, odbywał studia w Oksfordzie, odwiedzała go regularnie i za każdym razem sprawdzała stan jego białizny. Kontrolowała jego wydatki i żądała rachunku z pieniędzy, jakie otrzymywał na drobne wydatki. Królowa zna dokładnie dzieje Europy z ostatnich dziesiątków lat, była bowiem sama świadkiem najważniejszych wypadków i zna-

ła osobiście ich sprawców. Nikt więc nie posiada większych kwalifikacji na wychowawczynię następczyni tronu, niż jej doświadczona i bardzo wykształcona babka, która sama była panującą monarchinią.

Królowa doskonale spełnia funkcje wychowawczynie. W po południowych godzinach, zwykle w poniedziałki, prowadzi wnuczkę do muzeów i kształci ją pogłęboko. Zwiedzanie zbiorów odbywa się w godzinach, kiedy dane instytucje otwarte są dla publiczności, która często przy takiej okazji korzysta z wolnego wstępu. Królowa nie lubi rozgłosu. Chęć zwiedzenia jakiegokolwiek zbiorów oznajmia przez telefon, prosząc jedynie, aby obecni nie nadawali tym królewskim odwiedzinom zbyt uroczystego charakteru.

Księżniczka Elżbieta lubi szczególnie obrazy historyczne. W galerii portretów oglądała długo obraz, przedstawiający rodzinę królewską. W Muzeum Londyńskim bawiła się przez całą godzinę wystawionymi mechanicznymi zabawkami, w czym pomagała jej gorliwie siostrzyczka.

Tej przyszłej królowej pozwala się od czasu do czasu czuć się dzieckiem. Z tego przywileju zwykłych śmiertelników rzadko tylko mogą korzystać monarchowie.



1. Matka dziesięciorga dzieci, z których najstarsze liczy dopiero 16 lat, pani Connors Reeves z Bostonu, zdała obecnie egzamin i otrzymała tytuł doktora prawa. — 2. Wesola wdowa londyńska po wyjściu po raz drugi zamaż, obwiązała wesoło w sukienkę ślubną swego ulubionego pieszka.

# Od „grubej Małgośki” do 30-latki

## Poczesne miejsce kobiety w literaturze francuskiej

Żadna bodaj w świecie literatura nie jest tak przepojona lekkim i drażniącym zapachem perfum kobiecych, jak literatura francuska; na żadnej nie zosławiła tak widocznego śladu miękką dłoń kobieca. Każdy najbardziej bezstronny badacz francuskiej twórczości pisarskiej przyznać musi, że kobieta występuje tam ciągle; postać jej przebiega się przez stronicę książek, pisanych w najbardziej rozmaitych epokach. Zresztą wpływ jej i urok przejawia się w sposób bardzo różnorodny.

Do pewnego czasu jest ona tylko obiektem twórczości; naprzemian cudna zjawia, której piękność opiewają poeci, to znów „Gruba Małgośka”, sprosna dziewczką z ballady Willona.

O ile okres średniowieczny w literaturze jest wyrazem prawdziwego kultu dla kobiety, o tyle okres renesansu charakteryzuje duże spoufalenie się z jej istotą. Rzućmy okiem na wspaniałe utwory VILLONA, poety, żebraka, oszusta i suteniera w jednej osobie, a przy tym jednej z najciekawszych indywidualności w literaturze światowej.

Jakich soczystych, a mocnych słów doбира, pisząc o kobiecie, z jakim cynizmem opiewa jej wdzięki i jej przewrotność! I niech się nikomu nie zdaje, że on, czy też jego następcy, fraktowali w ten sposób istotę upadłe, oszczędzając zaś te, które nazwałibyśmy dziś „kobietami z towarzysztwa”.

O nie! „Żywoty pań swawolnych” BRANTOME'A są najjaśniejszym tego dowodem. To też autor bez najbliższego rumieńca wstydu, czy zakłopotania wprowadza nas kolejno do alkowy dam wysoko urodzonych, nie oszczędzając żadnej, wyciągając na światło dzienne najintymniejsze sekrety arystokratycznych sypialni, przy czym dość łatwo daje domyślić się czytelnikom o jaką to damę chodzi. Trudno przyszołby nam czytanie tych niezgody nie ukrywających stron, gdybyśmy nie starali się wnikać i zrozumieć ducha epoki, tej epoki, która dała RABELAISEGO i która mu przemawiać najprostszymi i najmędrszymi słowy.

Miają w literaturze czasy krzepkiego humanizmu. Nadchodzi złoty wiek LUDWIKA XIV. Całe życie kulturalne skupia się i centralizuje w Paryżu, wokół wielkiej postaci Króla-Słońca, mecenasa nauki i sztuki. Tymczasem wspaniałe rozwój myśli i literatury domaga się nowych, szlachetniejszych form językowych dla nowych rodzajów twórczości. MONTAIGNE i inni kładą wielkie zastręgi dla mowy francuskiej, gdy... oto na widownię literatury po raz pierwszy występuje czynnie kobieta.

Zrozumiała ona, że jeśli teraz, w epoce silnie rozwiniętych zainteresowań kulturalnych, pozostanie nadal piękną analfabatką, straci zainteresowanie dla mężczyzny, skończy się jej wpływ i duchowe panowanie, będzie już tylko sprzętem domowym i niczym więcej. Nie, ona nie pozwoli wydrzeć sobie berła! I kobiety zaczynają brać żywy udział w życiu kulturalnym Paryża. Powstają słynne salony, w których skupia się cała śmietanka polityczna, kulturalna i towarzyska Francji, salony, w których umiejętnie i z wdziękiem króluje kobieta. O pochwałę jej pięknych oczu walczą poeci, od czytując w salonach swe najnowsze utwory. Ona nadaje styl epoce, dzierży nieraz w swych małych rączkach tajemnice polityczne największej wagi, pod jej wpływem język francuski wzbogaca się i doskonali, przybierając coraz to piękniejsze i wytworniejsze brzmienia. O, szlachetna pani de Rambouillet! Jakież zastręgi kładłaś dla mowy ojczystej, gdy z istotnym, a pełnym wdzięku zainteresowaniem przysłuchiwałaś się najwyższymi dyskusyjami nad formą czy tanych ci utworów! NINON DE LENCLOS, piękna kurtyzana, której wdziękiem nie oparł się nikt, komu dane było cię ujrzeć, fluż poetów inspirowałaś, ilu, cudna filozofko, dziełem filozoficznym dopomogłaś powstać swym błyskotliwym intelektem!

Jeszcze nie ochłonęliśmy z podziwu i zdumienia na widok tych wspaniałych postaci, które tak poczesne swymi zainteresowaniami i inteligencją potrafiły zająć w życiu miejsce, a już wpada nam do ręki książka... Co to? Listy MADAME DE SEVIGNE. Kobieta pisze. Kobieta staje się samodzielnym twórcą. Kobieta staje się matką nowej formy literackiej, autorką listów pisanych z niebywałym wdziękiem, przesyconych owym istic francuskim „esprit”. Tak jest, kobieta francuska nie spostrzeżenie, swym lekkim drobnym kroczkiem, szleszcząc koronkami, wkroczyła na widownię literatury i... wykazała zupełnie swoistą i bynajmniej nie poślednią inteligencję, bystrość i zdolność obserwacji.

Odtąd nie opuści ona już tej areny.

Gdy VOLTAIRE i ROUSSEAU będą krzelić swe wielkie idee demokracji i sprawiedliwości, deizmu i powrotu do natury, znajdują w niej najwzięczniejszą ich odbiorczynię i najgorliwszą współpracowniczkę. Gdy encyklopedyści szerzyć będą swój kult dla wiedzy i laurów, u niej znajdują pełne dla swych idei zrozumienie.

Poszła naprzód z postępem czasu. Jest przyjaciółką geome-

try, filozofa i poety. Pisze pamiętniki, aby przekazać potomnym obraz wielkich współczesnych, koresponduje z nimi, tłumaczy dzieła Newtona na język francuski, wciela w życie idee Rousseau, jest tą pieczęcią, którą on wyciska piętno na całej epoce, stara się żyć na łonie natury, sama karmi dzieci publicznie i w operze, jest pośrednikiem między „wielkimi” swego czasu, a ogółem; kontynuuje tradycje salonów.

Na plan pierwszy wysuwa się postać panny de LESPINASSE, jednej z najinteligentniejszych kobiet w literaturze francuskiej, przyjaciółki d' Alemberta. Jej listy pisane do kochanka, są pięknym pomnikiem miłości i...

### Dlaczego pracują kobiety

Obradujący ostatnio w Warszawie kongres kobiecy wysunął na czoło zagadnień przygotowania kobiety do pracy zawodowej i zasięg tej pracy.

Związek pracy obywatelskiej kobiet rozpiął w tej sprawie ankietę i rozesłał ją 5.000 kobiet, pracujących na różnych polach.

Jeśli chodzi o materialną stronę zagadnienia pracy kobiet, okazało się, że 79.4 proc. uczestniczek ankiety utrzymuje się wyłącznie z pracy zarobkowej, a 72.3 proc. nie tylko utrzymuje się, ale ma na wym wyłączone lub częściowym utrzymaniu rodzinę. Zdarzają się wypadki utrzymywania nawet 4 osób.

94.2 proc. odpowiedzi wymienia jako przyczynę pracy konieczność materialną, 60 proc. kobiet pracuje ponadto z zamiłowaniem.

Blisko połowa odpowiadających na ankietę, to panny, 37.5 — mężatki, reszta wdowy, separatki i rozwódki. Znakomita większość (74.7 proc.) posiada wykształcenie zawodowe. Uprawiających wolny zawód jest zaledwie 3.1 proc., prowadzących samodzielny warsztat pracy — 3 proc. Połowa uczestniczek ankiety zarabia powyżej 190 zł., przy tym najlepiej są uposażone: pracowniczki państwowe, co oczywiście nie odpowiada stosunkom w skali ogólnopolskiej. Wykształcenie średnie zawodowe daje lepsze zarobki, niż średnie ogólnokształcące. Kursy zawodowe podwyższają w znacznym stopniu skalę zarobków, jako uzupełnienie wykształcenia zawodowego.

— Praca za domem mi nie odpowiada, bo lubię się zająć domem...

— Uważam, że każda kobieta pracująca zarobkowo, pracuje jedynie albo z konieczności materialnej, albo „dla zabicia czasu” do chwili założenia rodziny.

— Kobieta za 100 zł. miesięcznie nie chce do końca życia orać. Jedynym celem kobiety jest wyjść za mąż za porządnego człowieka, być żoną, matką i panią domu, a mężczyzna niech myśli o dostarczaniu pieniędzy. Dobrze, że są trudności, robione ko bietom w dopuszczaniu ich do pracy zarobkowej, bo praca zarobkowa powinna być tylko dla kobiet samotnych, niezamężnych...

Oto szczerze głosy zwolenniczek starego reżymu. Bo są i takie wśród kobiet, które konieczność zmusza do pracy zawodowej.

stylu. Jej salon nadaje ton całej stolicy świata.

Ale błędne też byłoby mniemanie, jakoby pisarze XVIII-go wieku pisali dla ludu, tego który zburzył Bastylie. Pisali dla ludzi oświeconych, dla piękno duchów i dla kobiet, w których buduarach leżały porzucane broszury Voltaira i tomy Encyklopedii, dla kobiet, które zaplakały się czytając „Nową Heloizę” i próbowały mieszkać na łonie natury.

Wielka Rewolucja zwała starą gmach feudalny i przeszła jak burza nad Europą. Okres cesarstwa. — Buntuje się MADAME DE STAEL przeciw tej politycznej dyktaturze NAPOLEONA. Idzie na wygnanie. — Nie odgrywa roli w życiu politycznym kraju (cesarz nie znosi inteligentnych kobiet), a jej ma dra książka o Niemczech pozostaje trwałą pozycją w literaturze francuskiej.

Pani de Stael staje się prekursorem romantyzmu, owego wspaniałego prądu, który tyle zawazył na dziejach myśli i kultury ludzkiej.

Romantyzm zwrócił na kobietę oczy pełne uwielbienia i podziwu. Nastąpił czas dawno zapomniany, czasy kobiecy-aniola. Romantyzm, to wzniesienie kobiety na piedestał, to zmartwychwstanie miłości „Tristana i Izoldy”. Przed oczyma przesuwają się heroiny WIKTORA HUGO, MUSSETA, de VIGNY, naprzemian dumne, poświęcające się bohaterki, lub wtrącone niewinnie w nizin życia, anielskie istoty. Literatura epoki romantyzmu przypięła kobiecie skrzydła, odejmując jej tym samym barwy i rumieńców życia.

Ale kobiety tego czasu przestały brać udział w życiu politycznym i kulturalnym kraju. W literaturze — mimowolnie inspirowały, w życiu: gaski, rozhisteryzowane żony i wyschnięte matrony, niewolnice, tyranizujące swą słabością kłamliwe i wykretnie ofiary okresu monarchicznego.

Ale w życiu kiełkują już nowe prądy, te, które wywołały miały rok 1848. W szeregu walczących o ideale prawa, o lepsze jutro, staje jedna z najciekawszych i najbardziej utalentowanych kobiet, jakie kiedykolwiek żyły i działały.

GEORGE SAND rzuca rękawicę gnębiącym kobiety prawom i obyczajom. Żyje, wolna od przesądów, kierując się tylko głosem własnego serca i rozumu. Zdumiewającą zaiste jest żywotność tej wielkiej kobiety. Napisała 97 tomów powieści, które przejawiają wielki talent, niezwykłą inteligencję i wyjątkowo prawy charakter. Stała na czele bojowych tygodników, nie było jej obcym, trzymała wciąż swą energiczną dłoń na pulsie życia. Ukazała nam obraz swej epoki, pogrążonej w brudnym materializmie, zwróciła uwagę czytelników na dolę chłopca „hrabina i zarazem socjalistka, ubabrana ziemią rodzinną po łokcie” — jak o niej pisze KADEN - BANDROWSKI. Jej stanowisko w literaturze francuskiej jest niezachwiane. Dziś jeszcze z niesłabnącym zainteresowaniem czytać możemy jej śliczne, pełne prostego uroku, a jednocześnie tryskające mądrością i dowcipem powieści.

Ale skąd wiemy, jaka była w tym czasie kobieta przeciętna? Otwórzmy BALZACA. „Spowiednik kobiet” opowie nam

wszystko.

Poznamy i dolę kobiety 30 letniej i małe niedole jej życia małżeńskiego i już przestanie nas dziwić, czemu to w owym okresie kobieta przestała być czynną na arenie kulturalnego życia, na które wpływać już mogła li tylko jako kochanka wielkich ludzi, na wzór pani HANSKIEJ, której wpływ na Balzaka był zresztą ogromny.

Koniec wieku XIX, to znów okres, w którym cała francuska literatura przesiąknięta jest owym specyficznym „Odorem femina”, na który tak bardzo skazył się JAN KRZYSZTOF. Kobieta chce w teatrze widzieć tylko to, co ją blisko obchodzi, stąd te typowe komedie francuskie, obracające się wyłącznie wokół małżeńskiego trójkąta. Stąd owe romanse francuskie, pod wpływem których i nas w Polsce, pani Bovary stała się typem często spotykanym.

Wpływ kobiety na literaturę francuską tego czasu nie był zbyt pozytywny, ale czyż jej wyłącznie przypisać należy winę w okresie, gdy zwyciężona Francja uciekała od tego, co ją bolało i w przesyconym kocią atmosferą buduarów szukała zapomnienia po swej porażce. Szukano w kobiecie środka zapomnienia. Odegrała swą rolę. Aż... do czasu gdy rok 1914 znów powołał ją do czynnego życia i przypomniał jej właściwą rolę. — Ramię w ramię z mężczyzną będzie szła już odtąd nie ustępując mu miejsca. Choć upośledzona jeszcze pod względem prawnym, odgrywa jednak czynną rolę, jest twórczym i pierwiastkiem we wszystkich dostępnych dla niej dziedzinach życia, a więc i we współczesnej francuskiej literaturze.

Ramy artykułu dziennikarskiego zbyt są ciasne, by zawrzeć w nich tak obszerny temat. Wielkiemu przyjacielowi myśli, mowy i literatury francuskiej, BOYOWI, podziękujemy za to, że przyswoił nam arcydzieła francuskiego ducha.

Ze stron tych wciąż uśmiecha się zalotnie to znów bystro na nas spogląda pani z nad Sekwany, ta, która wyrzyła niezatarte piętno na charakterze literatury francuskiej, jednej z największych, jakie wydała ludzkość.

Trena L.

### Zbytnia troskliwość matki

Mieszkańcy Lincolnshire'u w wiadomości władze policyjne, że mieszkanka tego miasta, niejaka Rebeka Boorman, w najbliższym czasie zgładzi ze świata swego jedynego syna, jeżeli nie odebrana jej będzie nad nim opieka.

Sledztwo wykazało, że matka bynajmniej nie pastwiła się nad swym 11-letnim chłopcem, tylko była zbyt troskliwa. Nie pozwalała mu się bawić z dziećmi, aby się od nich nie zaraził jaką chorobą, nie pozwalała mu się uczyć, aby się nie wyczerpał. Trzymała go ciągle w łóżku, a okna zamykała szczerlicznie z obawy przeziębienia.

Ten system dał taki wynik że chłopiec był prawie umierający. Wobec tego władze musiały wdać się w tę sprawę i na razie umieścić dziecko w zakładzie leczniczym, gdzie by mogło powrócić do siły zdrowia.

Matce pozwolono widywać się z dzieckiem, ale bez prawa ingerowania w sprawy wychowawcze.

### Ryby bez głów

W zatoce Simonstown (Północna Afryka), nad którą Anglicy budują nową silną bazę floty wojennej, zdarzył się niezwykle wypadek, który do tej pory zaprzęta umysł bardzo wielu uczonych, nie mogąc znaleźć wyjaśnienia. Znaleziono w tej zatoce według skromnych obliczeń co najmniej 10 milionów niezwykłych ryb. Zdarzały się już tego rodzaju wypadki, naprzykład po trzęsieniu dna morskiego oraz z powodu innych kataklizmów w naturze. W przytoczonym przez nas wypadku sytuacja przedstawiała się o tyle zagadkowo, że ani trzęsienia dna morskiego, ani żadnego innego kataklizmu nie było, a ponadto jeszcze wszystkim rybnikarowały głowy. W jaki sposób ryby potraciły głowy i gdzie się te głowy znajdują, oto zagadka, która trapi uczonych. Rybacy stwierdzają jeszcze jeden szczegół, że niezwykłe ryby wydawały niemożliwy fetor siarkowodorowy.

# WOJUJĄCA DEMOKRATKA

Genowefa Tabouis o szantażowaniu wojną

— Nosi pani piękną suknię i nazywa się pani Genowefa, lecz pisze pani złośliwe artykuły o Italii.

Tymi słowy przywitał MUSSOLINI znakomitą francuską dziennikarkę GENOWEFĘ TABOUIS wieczorem 5 stycznia 1935 roku na bankiecie, wydanym na cześć przybyłego do Rzymu LAVALA. Opisuje ona tę scenę w wydanej niedawno książce „Chantage a la guerre”, która cieszy się podobno niebywałym powodzeniem, przede wszystkim w Anglii.

Dlaczego ta właśnie scena figuruje na początku krótkiego wstępu? Otóż dlatego, że zawiera porównane w książce zagadnienie: dyktator ma demokrację za nic. Umie doskonale grozić wojną, a demokracja ma się poddać temu szantażowi. W swojej książce Genowefa Tabouis nie atakuje tak mocno dyktatorów, jak demokrację, której zarzuca uległość i słabość.

Kim jest Genowefa Tabouis?

Enfant terrible. Dyplomatyczne i polityczne sfery wszystkich europejskich krajów są często przerażone doniesieniami i wywodami tej wybitnej paryskiej dziennikarki, która puszcza czasami wodze fantazji. Pamiętne jest jeszcze dementi czeskiego rządu, gdy pani Tabouis przysłała z Genewy wiadomość, że wpływowe sfery ligi narodów życzą sobie wprowadzenia w Czechosłowacji systemu kantonalnego. Dlaczego doniesieniu temu, mimo że zawierało widoczne niedokładności, nadano taką wagę, że aż zaszła konieczność zdementowania go? Oto dlatego, że autorką wiadomości jest siostrzenica francuskich ambasadorów, JULIUSZA i PAWŁA CAMBONÓW, i posiada wielkie dyplomatyczne stosunki. Panuje więc przekonanie, że doniesienia jej płyną z wiarygodnego źródła. Nie wszystko, co zostało zdementowane, jest fałszem. Jest to czasami balon próbny lansowany przez wysokie sfery, lub nieoświadczony pogląd oficjalnej osobistości. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że polityczne artykuły i nowe dzieła mocno zwalczanej pani Tabouis zwracają baczną uwagę politycznego świata.

W walce ze „słabością demokracji”, względnie z mężami stanu, będącymi przedstawicielami tych demokracji, autorka bierze przede wszystkim na cel Laval. Twierdzi, że Laval samowolnie pozostawił Mussoliniemu wolną rękę w Abisynii. Gdy to wyszło na jaw, Quai d'Orsay oburzył się bardzo na samowładzy krok Laval. Wtedy Laval zwrócił się do Mussoliniego z prośbą, aby listownie stwierdził, iż zarzut jest fałszywy. Nadesłane jednak przez Mussoliniego dementi było tak słabe, że Laval rzekł się zrobienia z niego użytku. Słuszność więc była po stronie Quai d'Orsay.

Nie mniej interesujące są dalsze rewelacje, zawarte w książce pani Tabouis. Laval, który wraz z BRIANDEM odwiedził Berlin, uważał za możliwe porozumienie z Niemcami, przy czym musiała by Francja wystąpić z sojuszu z małymi państwami. Cynizm Laval posunął się do przezwania ligi narodów państwem w obłokach. TITULESCU odgadł Laval, czynił mu wymówki i wykrzyknął w końcu:

— Mnie nie schowa sobie pan de kieszeni!

BLUM zaś (w rozmowie z dziennikarzem BERLEM) nazwał Laval zwolennikiem pokoju. Faktem jest również, iż Laval osiem miesięcy zwlekał z ratyfikacją paktu z Sowietami przez parlament oraz, że wszyscy francuzi prawnicy politycy byli za tą umową. Mniej zna-

ne jest twierdzenie, iż berlińskie ministerstwo spraw zagranicznych zaprosiło LITWINOWA do Berlina, gdy skonstatowało, że Laval nie chce dopuścić do ratyfikacji. Litwinow jednak nie przyjął zaproszenia. Anglia chętnie widziała pakt francusko-sowiecki, pragnęła bowiem, aby stosunki niemiecko-rzymskie były zawsze napięte. Trzeba tylko zrozumieć, ile mogły

wymóc na Anglii Niemcy w połączeniu z Rosją!

Autorka jest zresztą przekonana, że Anglia wróci do polityki Edena. Polityków, rządzących obecnie Anglią, uważa za słabych ludzi. Wysoce ceni Czechosłowację, lecz jej sprzymierzeńcom z Małej Ententy, zwłaszcza STOJADINOWICZOWI, nie wróży dobrego końca. Wielką winę przypisuje francuskiemu mini-

sterstwu sprawa zagranicznych, które odrzuciło plan Titulescu połączenia zachodnich demokracji z bałkańską i małą ententą, bojąc się niezadowolonia Anglii i gołewu Mussoliniego.

Przytoczone wiadomości nie są jedynymi, które budzą zdumienie i świadczą o słabości demokracji. Słabość tę trudno zrozumieć. Dyktatura kończy się wojną lub upad-

kiem ustroju.

Książka kończy się nawoływaniem do jak najściślejszej współpracy Francji, Anglii i Sowietów. Genowefa Tabouis używa miejscami mocnych słów, słów wojującej dziennikarki, która z własnego jednak doświadczenia wie, jak słabe echo znajdują takie słowa w państwowych kancelariach demokratycznych krajów.

## Właściwie w jakim celu?

— A więc powiedz, jak sobie to właściwie wyobrażasz?

Milczenie.

— Przecież mówię do ciebie!

Była to zwykła uwerlura; mężczyźni nie lubią dawać dokładnych odpowiedzi; o tym się przecież wie; i w gruncie rzeczy było to nierozsądne ze strony Nory, że znów rozpoczęła tę

rozmowę z Ernestem. Nienawidził on dyskusji o miłości. — O tym się wogóle nie mówi.

— Słuchaj — zaczęła znów po dłuższym milczeniu i przewróciła się na drugi bok na koczku. — Jak sądzisz, co robiłam przez te tygodnie bez ciebie? Czy wcale nie chcesz wiedzieć? Czy nigdy nie jesteś o

mnie zazdrosny?

Ernest westchnął i rzekł:

— To przecież nie ma sensu, kochanie; czy rozumiesz — i wytłumaczył jej, że jeżeli chce go doprowadzić do wściekłości, może przy swym talencie aktor- skim, który posiada każda kobieta, udawać, iż podczas jego podróży zakochała się w jego

przyjacielu Janie i wogóle flirtowała — choć to wszystko może być nieprawdą. A ponieważ bezwzględnie posiada zdolności aktorskie, potrafi również ukryć, co będzie chciała, aby się nigdy o tym nie dowiedział. — I wówczas nie się w tym nie da zmienić. Brak zaufania i zazdrość unieszczęśliwiają tylko człowieka, ale nie czynią go mądrzejszym! Tak uważa Ernest i nie może nagle się zmienić!

Nora była wstrząśnięta tym potokiem wymowy i zimnej mądrości; lecz nie mogła powstrzymać się od uwagi:

— Nie kochasz mnie!

Mogło to doprowadzić do zwykłej kłótni, lecz Ernest nie podjął wezwania.

Tylko gdy wymieniony powyżej Jan, nieco później zatelefonował, Ernest spostrzegł, że Nora mówiła z nim wyjątkowo pieszczotliwie i głos jej brzmiał głęboko i niepewnie.

To spostrzeżenie, całkiem przeciw jego woli, podziało, jak sygnał. Wstał z fotelu, na którym siedział wygodnie, z tym samym pocuciem, że znów jest w domu i czytał gazetę; podszedł do Nory i spojrzał na nią, być może po raz pierwszy od dłuższego czasu, patrzył uważnie i badawczo, jak zbudzony trwożą o wyłączne posiadanie ukochanej żony; czy Nora się nie zmieniła? Czyżby się tak na niego zawiódł? I całkiem opanowany, zapytał spokojnie, ale widocznie podniecony, o to, co Nora chciała zawsze słyszeć i o czym każda kobieta sądzi, że dowodzi to miłości męża: czy go zdradziła? Czy go już nie kocha? — I niech wszystko teraz wyzna.

— Przed tym chciałaś mi coś powiedzieć, nieprawdaż? — A więc mów, chcę wszystko wiedzieć.

W pierwszej chwili Nora milczała. Była zdumiona. Świat zaczął się dla niej kręcić w przeciwnym kierunku... A po tym rzekła z uśmiechem, lekko i z obojętnością, która ją samą zdziwiła:

— Ależ słuchaj, to przecież nie ma sensu! Jeżeli ci powiem: tak, flirtowałam z Janem — wówczas pomyślisz, że mówię tak, aby zachwiać twą pewnością; a gdy ci przysięgnę, że nie, że on mnie wcale nie interesuje, dopiero nie będziesz mi wierzył, a będziesz sobie wyobrażał największe głupstwa. A więc po co? I wogóle — głos jej drżał ze zdenerwowania — co ci się stało? Jak możesz nie mieć do mnie zaufania? Co to znaczy?

Nora zaczęła krzyczeć: — Czy sobie na to zasłużyłam?

Trwało kilka godzin, aż uszło koło się jej zdenerwowanie wobec takiej niesprawiedliwości męża...

Charlotte Till.



1. Święto kwiatów w stolicy Szwajcarii zgromadziło przy pięknych grach i zabawach przeszło trzy tysiące dzieci. — 2. Najnowszy bombowiec angielski, których cała eskadra została w tych dniach oddana do użytku lotnictwa wojennego. — 3. Uczestniczki konkursu w malowniczym tańcu grupowym. — 4. Najładniejszy okaz z królewskiej hodowli owiec w Anglii. 5. Originalna marka wydana we Francji z okazji 300 rocznicy wynalezienia szampiana. — 6. Mrs. Dodd, małżonka odwołanego niedawno posła St. Zjednoczonych w Berlinie, zmarła nagle na atak serca w Nowym Jorku. — 7. Nowa marka francuska wydana z okazji wizyty angielskiej pary królewskiej w Paryżu.

# Conan Doyle w spódnicy

## Najwybitniejsza angielska pisarka powieści kryminalnych

AGATA CHRISTIE, autorka 30 powieści kryminalnych, które wydrukowano w dwóch milionach egzemplarzy, żyje z dala od sfery, do której należy z racji swego zawodu. Gdy ludzie zawierają znajomość z panią profesorką MALLOWAN, nie wiedzą prawie nigdy, że poznali jednocześnie pisarkę Agatę Christie.

\*

Agata Christie jest tak samo znana w Anglii i Ameryce, jak H. G. WELLS i BERNARD SHAW. Porównanie to nie jest wcale miarą jej literackiej wartości. Autorka nie ma pod tym względem iluzji. Faktem jednak jest, iż napisała 30 powieści, które w angielskim jedynie języku wyszły w dwóch milionach egzemplarzy i zostały oprócz tego przetłumaczone na tuzin innych języków. Wielu czytało jej książki i nie przypomina sobie nazwiska autorki powieści, jak „Morderstwo we wschodnim ekspresie”, „Tajemnica błękitnego pociągu”, „Tajemniczy mister Quin”, „Śmierć w obłokach”, których treść porwała ich narazie i pozostawiła najdłużej w pamięci postaci detektywa HERKULESA POIROT, który wykrył sprawców wszystkich zbrodni.

### Głobtroterka, pani domu i matka

Agata Christie jest córką zamożnego obywatela ziemskiego w Devonshire. Przed wybuchem wojny światowej uczyła się w Paryżu śpiewu, lecz przyszła wkrótce do wniosku, że głos jej jest zbyt słaby, żeby umożliwić karierę sceniczną. W roku 1914, szesnastoletnia Agata wróciła do Torquay, aby jak wszystkie młode dziewczęta, zająć się przygotowaniem środków opatrunkowych i zostać sanitariuszką w wojskowym lazarecie.

Po wojnie poślubiła pułkownika

### Zona wygrana na loterii

W miejscowości francuskiej Dijon obchodziło jedno z małżeństw swoje złote wesele, po szczęśliwym pięćdziesięcioletnim pożyciu.

Wprawdzie szczęśliwi małżonkowie mieszkają stale w Anglii, na ten jednak uroczysty dzień przybyli do Dijon, gdzie zostało właśnie przed pięćdziesięciu laty zawarte ich małżeństwo.

Piękna młoda francuzka, Maria Bastide, miała ciężką młodość. Ojciec jej zginął w nieszczęśliwym wypadku, matka schorowana nie mogła pracować, młodziutka Maria od najmłodszych lat zarabiała na siebie i na matkę. Lecz o zarobek było coraz trudniej. Maria wpadła na niezwykle pomysł — urządziła loterię, mającą zasilić kasę jej matki, a jako główny fant wyznaczyła samą siebie. Loteria cieszyła się niezwykłym powodzeniem. Żywy fant w postaci pięknej Marii — wygrał ów anglik, który w owym czasie lawił u swoich znajomych z wizytą w Dijon. Wysoce dżentelmeński anglik zrazu był skłonny zrezygnować z małżeństwo z panną, której wcale nie widział, a która w tak dziwny sposób została dobrane. Właśnie wyznaczona, mu na małżonkę. Lecz Maria stała na stanowisku, że zobowiązania swego „loteryjnego” musi dotrzymać. Gdy się spłakali dżentelmeński anglik wiele się nie namyślał. Maria — piękna, subtelna i posiadająca wielki urok — z miejsca podbiła serce zimnego anglika.

Jak szczęśliwie żyli, do wódem (czyli uroczystości złotego wesela). Całe miasto Dijon brało udział w tej uroczystości, tym bardziej niezwykłej, że było ono następstwem „loteryjnego przypadku”.

Christie i zaczęła pisać powieści. Pisała już przed tym różne powieści, lecz nie dawała ich do druku. Pewnego razu napisała powieść detektywistyczną, która znalazła natychmiast wydawcę. Od tej chwili pisała nowelki kryminalne, które znajdowały chętnych czytelników. Pisała jedynie w wolnych chwilach, których miała niewiele, będąc gospodynią i matką jedynej córki. Corocznie drukowała dwie powieści.

Przed 10 laty rozwiodła się z mężem i wyszła za archeologa Mallowana, któremu towarzyszyła we wszystkich wyprawach naukowych. Objechała cały świat. Akcja jej powieści odbywa się przeważnie w Afryce, wschodniej Europie oraz w pociągach pośpiesznych. Napisała je jednak wszystkie w swojej wiejskiej posiadłości Torquay, gdzie spędza większą część roku. Do Londynu przybywa rzadko.

### „Kobiety Edgara Wallace’a”

Agata Christie ubiera się elegancko i pyszni swoją piękną córką, która ukończyła niedawno szkołę girlsów. Rozalinda Christie jest najsurowszym krytykiem książek swej matki i koryguje je często w

wielu miejscach. — Najlepszą powieścią mojej matki jest „Cards on the table” — oświadcza. — „Chociaż wszystko prawie są dobre.

Profesor Mallowan chętnie czyta utwory swojej żony.

— Pomagam mojemu mężowi w jego pracach — mówi Agata Christie — towarzyszę mu do Syrii i Egiptu i porządkuję znalezione zabytki. Robię zdjęcia i sklejam szczątki. Te wycieczki do przeszłości, do sfery nawpół zapomnianej kultury są dla mnie miłym wypoczynkiem, podczas którego zapominam o zbrodniach i detektywach.

Agatę Christie przeważnie kobiecym Edgarem Wallace. Przypomina go bowiem płodnością i jest, jak on, niewyczerpaną w wynajdywaniu tytułów i treści.

### Sekret powieści kryminalnej

Słuchając Agatę Christie, odnosi się wrażenie, że pisanie powieści kryminalnej jest najłatwiejszą na świecie rzeczą. Siada się przy biurku, skąd widać morze, i robi się kilka notatek. Wyobrażamy sobie jakieś morderstwo oraz okoliczności, jak je ustala policja i budujemy gmach wydarzeń. Próbujemy zre-

konstruować ich przebieg z zupełną swobodą, treść bowiem nie jest brana z rzeczywistości. Następnie przysuwa się maszynie i pisze pierwszy rozdział, mający zapoznać czytelnika z głównymi postaciami.

Później idzie już wszystko, jak z płatka. O ile nie przeszkadza kucharka, piesek lub dziecko, czy też gość, można skończyć powieść w ciągu kilku tygodni. Rzadko zdarza się, żeby już po upływie miesiąca Herkules Poirot nie wykrył zbrodniarza.

Agata Christie pisze z trzech pobudek. Przede wszystkim, że ma z tego zadowolenie, po drugie, że praca jest bardzo popłaćana, po trzecie, bo chce sprawić przyjemność czytelnikom.

— Pisałabym jednak również, gdybym nie otrzymywała zapłaty za moją pracę i gdyby nikt nie czytał moich książek — mówi pisarka. — Nie rozumiem, dlaczego w Anglii interesują się tak mocno powieściami kryminalnymi i dlaczego tyle angielskich kobiet pisze ją i znajduje uznanie.

### Namiętności pisarki

Agata Christie otrzymuje codziennie kilka tuzinów listów od

czytelników. Po ukazaniu się nowej powieści przybywają tych listów setki. Ludzie proszą ją o podanie swego życiorysu. Wielbicieli z poziemnego świata proszą o pomoc i radę, prześladowani o epikę. Inni poddają nowy utwór krytyce. Wytknięte błędy są częste i istotne.

Agata Christie nie wierzy, żeby literatura kryminalna szerzyła przestępczość. Przeciwnie, jest zdania, że przestępcze skłonności znajdują w niej ujście.

Pisarka nie pali, nie pije. Dotychczas nie miała innej namiętności, jak ustawianie w swoim mieszkaniu starych mebli. Wobec przepelnienia pokójów antykami, musi obejrzeć się teraz za nową pasją. Połowę życia spędza w podróżach. Podczas jednej z nich wpadła na myśl napisania noweli „Miłość obcego człowieka”, z którą żadna inna nie mogła się porównać pod względem przyniesionego dochodu.

— Rzadko piszę nowelę — mówi Agata Christie. — O ile nasuwa mi się większa treść, to używam ją na powieść.

Będzie więc pisała nadal powieści, bijąc rekord wydań.

C. SALZER.

# Zona Sinclaira Lewisa jest najbardziej interesująca kobietą Stanów Zjednoczonych

Najbardziej interesująca z kobiet w Stanach Zjednoczonych nie jest ani królową piękności, ani gwiazdą filmową, lecz czterdziestoletnią prawie pisarką, której artykuły zdobyły w ostatnich dwóch latach tak wielkie znaczenie, że zaczęto najpoważniej zastanawiać się nad możliwością postawienia jej kandydatury na najwyższe stanowisko w państwie. Trzysta najpoczytniejszych dzienników zamieszcza codziennie jej „column”. Do rothy Thompson wyluszcza w największym czasopiśmie kobiecym „Ladies Home Journal” pod nagłówkiem „My rienes” swoje poglądy na zagadnienia rodzinnego życia. Przemawia cztery razy w tygodniu przez radio i jest oprócz tego współpracowniczką swego męża, laureata Nobla.

Popularność w Ameryce mierzy się liczbą otrzymywanych listów. Obecnie przewyższa pod tym względem Dorotę Thompson jedynie prezydent Roose-

velt. Korespondencja pani Lewis od dawna już przekroczyła liczbę listów, pisanych do Mae West i Roberta Taylora. Nie pisują do niej podlotki i lowcy autografów, lecz ludzie myślący poważnie. Henry Ford, pomimo, że jego poglądy polityczne różnią się zupełnie od zapatrywań pani Thompson - Lewis, koresponduje z nią obszerne od wielu lat. Jej wpływowi należy przypisać stanowisko, jakie zajęła w ostatnim konflikcie z robotnikami w Detroit.

Dorothy Thompson rozpoczęła swoją dziennikarską karierę w osiemnastym roku życia. Nie będąc ani urodziwą, ani bogatą, mogła liczyć jedynie na własną pracę i zdolności. Licząc lat 18 objechała z polecenia „United Press” Chinę i nadsyłała do Nowego Jorku tak wybitne sprawozdania, że nie chciano na początek wierzyć, iż była autorką tych wywiadów i reportaży. — Powody do takich przypuszczeń dawała okoliczność, iż wi-

dziano ją często w towarzystwie rudowłosego kalifornijczyka. Był to Sinclair Lewis, który zdobył właśnie pierwsze laury, jako powieściopisarz. — Dorothy Thompson była ambitna. Nie zniosła zarzutu niesamodzielnej pracy. Rozłączyła się z Lewisem na dwa miesiące przed zamierzonymi zaślubinami i ożeniła się z ciużakiem kilku lat europejskie kraje i w końcu Rosję. Jej książka o Sowietach wywołała w Ameryce sensację. Zdała się, iż pisarka przekonała ziemków o bezrasadności podejrzeń. Wtedy oskarżył ją o oślągił jeden z najwybitniejszych powieściopisarzy w Stanach, Teodor Dreiser, twierdząc, iż skopiowała całe stronicę jego dzieła o Rosji, będącego w przygotowaniu. — Dorothy Thompson oskarżała Dreisera o takie same przestępstwo w stosunku do niej. Sinclair Lewis stanął w obronie swojej przyjaciółki. Obaj pisarze pobili się. Wkrótce po tym incydencie

państwo Lewis udali się w podróż poślubną. Zgodnie z powstawała już dawno w Ameryce modą kazali sobie zbudować mieszkalny wóz, który przewieźli do Europy. W tym wozie spędzili miodowy miesiąc, zwiedzając różne zakątki Europy. — Sam Lewis napisał w nim swoją powieść „Sam Dodsworth”. Jego małżonka dzieliła czas pomiędzy gospodarowanie i pisanie artykułów wstępnych. Gdy wrócili do Stanów, kazali zbudować dla siebie w Kalifornii dom, w którym urządzono dwa oddzielne pokoje do pracy, izolowane od wszelkiego hałasu. Sensacja może w Ameryce poprzedzać wartościową pracę. — Skandaliczna sprawa z Dreiserem i romantyczna podróż poślubna zyskały Dorocie Thompson popularność. Jej poważne artykuły znajdowały coraz więcej czytelników i zrozumienia. Pani Lewis za przykładem męża broniła godności i wolności jednostki przeciwko dyktatorskim zakusom państwa i kapitału. Z tego powodu była przez długi czas gorącą stroniczką Roosevelta, którego popierała wydatnie w walce z kapitalizmem. Roosevelt wiedział, ile miał do zawdzięczenia tej kobiecie i zapraszał ją często na prywatne rozmowy do Białego Domu. Pomimo to pani Lewis zachowała absolutną samodzielność w stosunku do prezydenta. Gdy Roosevelt chciał zreformować „Najwyższy Trybunał Stanów”, dziennikarka widziała w tym zamiarze groźne odstępstwo od demokratycznych zasad i odseparowała się od polityki prezydenta.

# Nieślubne związki w Finlandii

Komisja ustawodawcza sejmiku fińskiego ukończyła niedawno opracowywanie projektu ustawy o zakazie nieślubnego pożycia, czyli t. zw. „wolnego związku”.

Pomimo wprowadzenia systemu ślubów cywilnych, w Finlandii istnieje cały szereg osób, które wolą nie legalizować swego pożycia małżeńskiego.

Komisja określa ilość wypadków nieślubnych małżeństw w obecnej chwili na 8 do 9 tysięcy. Fakt ten spowodowany jest przez wiele przyczyn.

Jedną z najważniejszych jest ubóstwo stron, albo też małżeństwo jest niemożliwe do zlegalizowania z powodu braku rozvodu i t. d.

Opracowywany obecnie projekt ustawy określa, iż mężczyzna i kobieta, nie będący legalnymi małżonkami, nie mają prawa żyć ze sobą w charakterze małżonków.

Nie podporządkowanie się tej u-

stawie pociąga za sobą karę w postaci grzywny, lub też trzymiesięcznego aresztu dla każdej ze stron. W wypadku, gdyby strony po odbyciu pierwszej kary, kontynuowały swe nielegalne współżycie, grozi im kara do 6 miesięcy aresztu.

Według prawa, w wypadku, gdy fakt nielegalnego pożycia dochodzi do wiadomości probostwa danej parafii, władzy policyjnej, czy też komuny, winny te instytucje zaproponować stronom albo rozjeżdżenie się, albo legalizację związku.

Jeśli jedna ze stron lub obie zobowiązane są środkami materialnymi, powinna im być okazana pomoc materialna w celu uzyskania osobnych miejsc zamieszkania.

Jeśli jedna ze stron, żyjąca w związku nielegalnym, lub obie, związane są małżeństwem, to opieka społeczna, jeśli zachodzi okoliczność braku środków materialnych, powinna przedsięwziąć środki

w celu uzyskania przez strony rozvodu, a także wystarać się dla nich o pozwolenie na zawarcie ponownego małżeństwa.

Uzyskać jednak pomoc mogą strony tylko pod tym warunkiem, że nie mają prawa żyć ze sobą w tym czasie, kiedy odbywa się proces rozwodowy.

Jeśli strony pomimo propozycji rozjeżdżenia się, lub zawarcia małżeństwa, nie rozjeżdżają się, to sprawa zostaje przekazana prokuratorowi w celu wdrożenia postępowania sądowego. Kiedy sprawa znajduje się już w tej fazie, sądowi przysługuje prawo odrzucenia procesu na czas określony, aby dać możliwość pozwanym pobrać się, lub też rozjeżdżenie się.

Jeśli się okaże, że przestali ze sobą współżyć i że najprawdopodobniej swego współżycia nie odnowią — sprawa zostaje umorzona. W przeciwnym razie obie strony skazane są na wyższy wymiar kary.

## TYDZIEŃ UBIEGŁY W ILUSTRACJI



1. Kule bilardowe są przed wysłaniem z fabryki poddawane próbie elastyczności. — 2. Pogrzeb matki królowej angielskiej odbył się z wyjątkową skromnością na empi tarzyku w Strathmore (Szkocja). — 3. „Navarra” — nowy okręt liniowy powstańców hiszpańskich, poświęcony w obecności czterech przedstawicielek tej prowincji. — 4. Termometr w kąpielisku angielskim, który wskazuje jednocześnie temperaturę powietrza i wody. — 5. Córka Kemala-Paszy, która od tywała lat po Balkanach, przybyła po drodze do Białogrodu. — 6. Elżbieta Lion ustanowiła nowy rekord długości lotu dla kobiet, przelatując z Marsylii do Zatoki Perskiej przestrzeń 4150 km. w ciągu 21 godzin. — 7-8. Hrabia Haugwitz Reventlow, mieszkający obecnie w Paryżu (7), ma być zaaresztowany, ponieważ groził porwaniem swego dziecka, znajdującego się pod opieką matki, milionerki Barbary Hutton, mieszkającej obecnie w Londynie (8), której willa strzeżona jest w związku z tym przez oddział detektywów. — 9. Chiński batalion kobiet bierze żywy udział w walce frontowej w prowincji Kwangsi. — 10. Greta Garbo miała w towarzystwie Stokowskiego wypadek samochodowy, z którego wyszła bez szwanku. — 11. Dwa modele kapeluszy (na lewo — szeroki, piaski z ładną ozdobą kwiatów, na prawo — mały model z czarnego filcu), demonstrowane podczas ostatnich wyścigów angielskich w Ascott. — 12. Limuzyna dla dziecka jest naprawdę doskonałym pomysłem jednego z cyklistów szwajcarskich — 13. Eleganckie suknie popołudniowe z rozmaitych krajów, na wielkim międzynarodowym pokazie mody.

# MODELKA

## Pani Chamberlain Wzorowa małżonka premiera

Losy świata i jego pokoju w dużej mierze zależą od angielskiego premiera ministrów Neville Chamberlaina. Jego losy jednak są nierozdzielnie związane z osobą jego małżonki pani Ann Chamberlain. O niej powiedział on niedawno, że zawdzięcza swej towarzysce życia bardzo wiele:

— Moja żona zawsze brała czynny udział w moich sukcesach, przy niepowodzeniach dodawała mi otuchy, często udzielała mi mądrych rad i ostrzegała przed niebezpieczeństwami. Zawsze starała się abym nigdy nie zapomniał, że polityka jest właściwie kierowaniem ludzkimi losami. Moja żona jest wtajemniczona we wszystkie państwowe sprawy, nigdy jednak ich nie zdradziła. Nigdy nie mogłabym osiągnąć swej kariery, gdyby mnie moja żona ciągle naprzód nie prowadziła.

Ann Vera Chamberlain całe swe życie poświęciła mężowi. Przede wszystkim dba o zdrowie swego małżonka i osobiście zajmuje się jego dietą, którą premier musi ściśle przestrzegać ze względu na swe dolegliwości żołądkowe. Reprezentuje on również godnie i z taktem stanowisko swego męża, co ze względu na bardzo starożytny gmach, który angielscy premierowie na Downing Street 10 zamieszkiwać muszą od przeszło dwustu lat, nie jest rzeczą łatwą. Pani Chamberlain kazała jednak przebudować kuchnię i ucedzi za jedną z najlepiej gotujących żon ministrów.

Poza tym przeprowadziła ona rewolucyjne reformy w angielskich dotąd panujących zwyczajach. Urządza ona każdego czwartku pod nr. 10 przyjęcie czekoladowe, Chocolate - Party, podczas gdy zasadniczo powinna urządzać herbatkę. Anglicy są jednocześnie przerażeni i zachwyceni. Reporterzy zwrócili się do premierowej z zapytaniem, z jakiego powodu przeprowadziła ona tą rewolucję.

— Picie herbaty jest rzeczą nudną a przyjęte w towarzystwie angielskim popołudniowe poczęstunki zbyt już oklepane.

Sława tych przyjęć jest tak wielka, że wszyscy Anglicy starają się na nie dostać.

Pewne popularne pismo angielskie przeprowadziło ostatnio ankietę, kto jest najidealniejszym małżeństwem w życiu publicznym Anglii. Największą ilość głosów otrzymał oczywiście lord Baldwin ze swą nieodłączną Lucją, ale Ann i Neville Chamberlain zdobyli drugie miejsce, bijąc Anthony Edensa i jego piękną Beatrice.

1. Muzeum „Louvre” w Paryżu gdzie w tych dniach wybuchł pożar, który na szczęście szybko ugaszono. — 2. Nasze stare „cerceau” stanowi jeden z ostatnich krzyków mody w dziedzinie rozrywek sportowych na plażach Kalifornii. — 3. Najnowszym sportem wodnym wprowadzonym ostatnio w znanych kąpieliskach amerykańskich jest jazda za motorówką na falach morza przy blasku trzymanej w ręku pochodni. — 4. Policjanci londyńscy przeprowadzili w tych dniach ćwiczenia z ratowniczymi kamizelkami korkowymi.

Opowiadała mi o tym żona malarza. Zaczęło się od rozmowy telefonicznej. Jasny, trochę niepewny głos dziewczęcy. Czy może mówić z malarzem.

— Niema go, niestety, w domu. Czy mogę prosić o nazwisko?

— Greta Marlina... (nazwisko było wyszeptane niezrozumiale).

— Czy mogłabym może coś powtórzyć... lub może udzielić informacji...

— Tak... może. To znaczy, nie... naturalnie... właściwie nie.

Przede wszystkim musi zaznaczyć, że pochodzi z pierwszorzędnej rodziny i że z pewnością u kołyski nie wrócono jej tego.

— Ale co takiego, proszę?

A więc da się to tylko usprawiedliwić ciężkimi czasami. — Wogóle jest ona zaręczona i musi sobie zebrać pieniądze na wyprawę, no i dlatego właśnie pomyślała sobie...

— A więc, krótko mówiąc, moja panienko, chciałaby pani pozować.

— Tak... naturalnie... możliwe... a przede wszystkim moja mamusia...

— A więc proszę do rzeczy, droga panno Greto Marlino.

— Więc proszę zanotować: wzrost 1.70, rudo - blond włosy, bardzo wyraziste oczy, nos... no tak, nos...

— Ależ to wszystko jest nieważne!

— Na miłość Boską, jakto? — Nos jest nieważny? Sądziłam właśnie, że moja głowa...

— Przypuszczam, że w rachubę może wchodzić tylko akt.

— Jakto? Akt? Więc nago? Naprawdę pani sądzi? Na miły Bóg...

— No tak, musi się pani zaszanować...

Dłuższa przerwa.

— No, jeżeli tak rzeczywiście być musi. Czy nie mogłaby pani przynajmniej być przy tym obecna? Bo, rozumie pani, nieprawdaż, z powodu tego, że jestem zaręczona... Z mężczyzną sama... nie można nigdy wiedzieć...

— Żałuję bardzo, ale naprawdę nie mam czasu. Wogóle chodzi tutaj o klasę malarską, a nie o sam na sam z mężczyzną.

— A więc i uczniowie?

— Naturalnie.

— No w takim razie może jednak moja rudo - blond głowa... bardzo pielęgnowana pozostaje... prawdziwa trwała ondulacja... tanio otrzymałam... mój ojciec jest fryzjerem w jednym związku...

— Ważne jest tylko, czy pani jest dobrze zbudowana.

— Ależ, powiedziłam pani przecież: 1.70 wzrostu, szczupła, tak, bardzo szczupła... Mój Boże, jak mam siebie jeszcze opisać? A więc, czy pani rozumie, figura trochę szczuplejsza od mamusi... Ale czy to rzeczywiście musi być akt?

— Ależ, co pani sobie myślała?

— No, przecież widzi się różności na obrazach. Myślałam, że może jak „Dziewczyna w w czółnie”, półakt, myślałam...

Nie jest to pierwsza dziewczyna z dobrego domu, która z biedy idzie na modelkę. Nie jest to łatwy chleb. Trzeba mieć dobrze wytrenowane ciało, ażeby nie sztywniało w przepisanej pozycji. Nie należy również być wrażliwym, jeśli piec w atelier nie jest dostatecznie ogrzany... te i tym podobne mądrości powiedziała żona malarza

pannie Grecie Marlenie. Uważała przy tym, że okazała maksimum cierpliwości i że lepiej przysłużyłaby się swemu mężowi, gdyby odprawiła z kwitkiem roztargnioną dziewczynę. Dobre jej serce jednak zwyciężyło i poleciła panią w każdym razie przyjść się przedstawić.

Przyszła, wślizgnęła się nieśmiało do atelier, szara, wystrzelona w górę dziewczyna o niepewnych ruchach. Twarz biała, bardzo duże oczy, palrzą wokół bojaźliwie — tak opisywał ją później malarz. — Po bardzo wielu ceremoniach rozbiera się.

Malarz, przyzwyczajony widzieć wszystko od jednego spojrzenia, musi jej przyznać rację, że głowa z wyrazistymi oczami w każdym razie nadaje się lepiej do malowania, niż reszta. Jest to chuda, pozbawiona ciała postać, kości widoczne są wszędzie i nie sprawiają bynajmniej estetycznego wrażenia. — Jest również niezgrabna. Nie, aktu nie może przedstawić klasie. Mówi jej o tym oględnie i wychodzi z atelier, aby się mogła spokojnie ubrać.

W sąsiednim pokoju słyszy nagle żona malarza okrzyk zduszony szloch. Znajduje dziewczynę tuliącą się do parawanu, za którym leżą jej rzeczy. Musi użyć wielkiego wysiłku, aby uspokoić małą.

— Ależ, droga panienko, przebież pani wcale nie chciała pozować do aktu. Dlaczego jest pani taka zrozpaczona? Może jednak będzie pani mogła pozować do głowy.

Szłocha, jak skrzywdzone dziecko, któremu zabrano zabawkę. Drżąc, trzesąc się, ze

wzniesionymi do góry chudymi ramionami, prawdopodobnie nie starsza niż szesnastoletnia, stoi w nielitościwym świetle atelier. Wreszcie można zrozumieć kilka słów:

— To jest właśnie ten konflikt duchowy, że on pragnął czegoś pełnego i zaokrąglonego, mój narzeczony...

I tutaj z poza groteski wylania się tragedia. Biedne dziecko, które przepadło przy egzaminie. Lusterko, lusterko na ścianie, powiedz mi, kto jest najpiękniejszy na świecie... — Któż może dać odpowiedź? Narzeczony, który lubi pełne i okrągłe, napewno nie! Przyjaciółka? Nie mówi nigdy przeciw prawdę. Matka? Ach, ta znajduje swe dziecko zawsze pięknym. Nie ciutanie na wyprawę ślubną, nie pozowanie jako modelka, tylko stwierdzenie, czy jest piękna, o to jej chodziło, małej Grecie Marlenie, która napewno się inaczej nazywa.

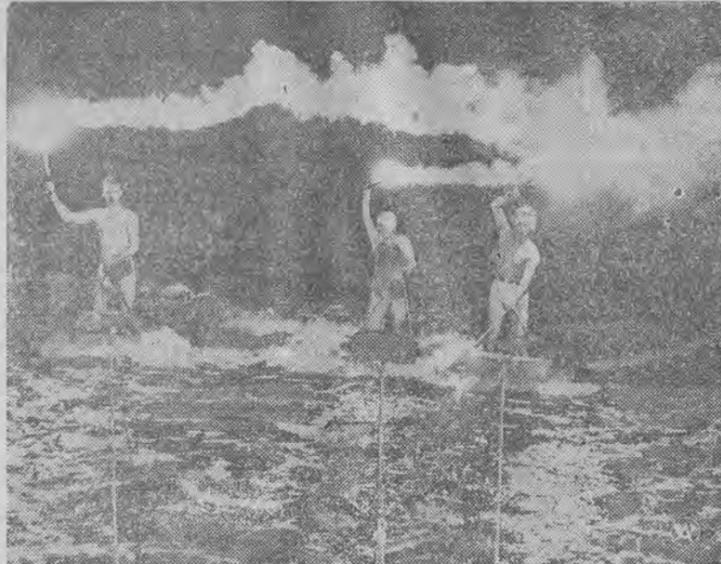
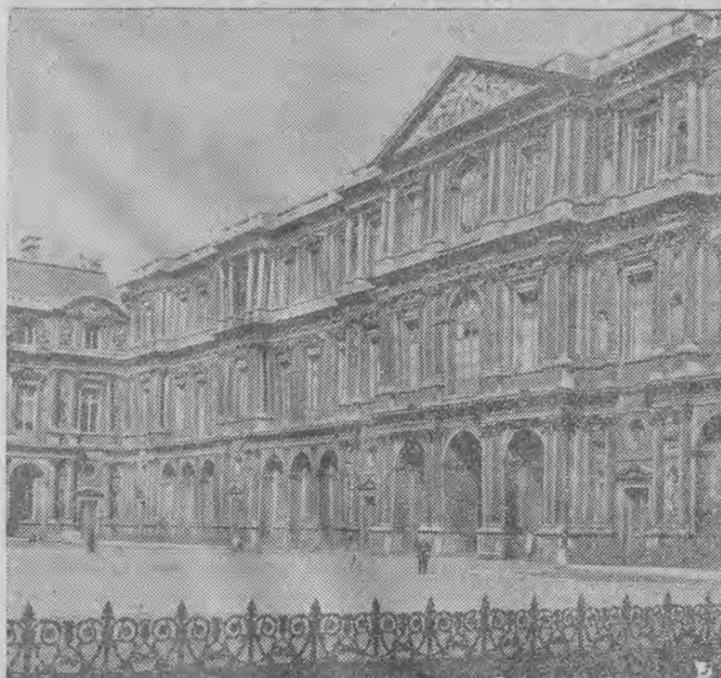
Któż wie, co jest piękne? — Napewno malarz. Ten powinien rozstrzygnąć. I rozstrzygnął.

Ciągle płacząc zbiega ze schodów piątego piętra.

W dwa dni później otrzymuje żona malarza list:

— Laskawa, szanowna pani! Była pani taka miła dla mnie, że pragnę pani wszystko powiedzieć. O narzeczonym nie ma wogóle mowy. Ale ponieważ dla panów jest to takie ważne, pragnęłam się dowiedzieć, czy się do czegoś nadaje. Niestety, jestem jednak za chuda. Może mogłaby mi pani powiedzieć, ile powinienam przybrać. Ale naturalnie, mamusia nie może się o niczym dowiedzieć, dlatego proszę mi napisać post-restante pod Greto - Marlina.

Lotta Zavrel.



# ZAZDROŚĆ JEST CHOROBA

Zazdrość materialna, ideowa i erotyczna. — Impotencja — najczęstszym powodem. — Jednakże motywy wśród kobiet i mężczyzn

Freud nazwał w swoim czasie uczucie zazdrości neurozą i słusznie, gdyż zazdrość przy bliższej analizie okazuje się uczuciem nawskroś patologicznym, występującym zawsze u natur psychopatycznych.

**Ludzie zdrowi na ciele i duchu zazdrości nie znają!**

Zazdrość pochodzi z głębin naszej podświadomości, a żywi się i opiera na uczuciu własnej niższości, lub jak to określa nauka, na poczuciu zmniejszonej wartości własnej (Minderwertigkeitsgefühl).

Uczucie zazdrości wybuchła niezależnie od tego, czy chodzi o zazdrość na tle erotycznym, czy też o zazdrość w innych okolicznościach życiowych. Nawet czysto materialne motywy wywołać mogą bardzo silne uczucie zazdrości, jak np.: powodzenie, sława, majątek bliźniego itd.

Mimo to należy bezwarunkowo odróżniać zazdrość na tle materialnym od zazdrości na tle ideowym, powstającej najczęściej na tle życia płciowego i prowadzącej nierzadko do najokropniejszych tragedji, jak tego dowodzą kroniki pism codziennych.

Najczęstszym powodem powstawania zazdrości erotycznej jest, choć brzmi to paradoksalnie, niemoc płciowa mężczyzny lub nawet zmniejszona potencja. Fakt ten pokrywa się w zupełności ze sprostaczeniami lekarzy i zgadza się w zupełności z teorią Freuda o poczuciu zmniejszonej wartości własnej jako głównego źródła tego skłonienia.

Z chwilą kiedy mężczyzna skonstatuje u siebie pierwsze objawy zmniejszonej potencji, w duszy jego zaczyna kiełkować strach, iż może stracić przez to swą ukochaną, strach zresztą zupełnie uzasadniony, gdyż kobieta wszystko zdoła przebaczyć kochanemu mężczyźnie, prócz impotencji.

Nawet najbardziej wyrozumiałe kobiety nie mają zrozumienia nawet dla chwilowej być może niemocy swego partnera i rzadko znajdzie się tak mądra kobieta, aby się powstrzymać zdołała od uszczypliwych uwag na ten temat, co w rezultacie prowadzi do pogębienia czasowej niedyspozycji w stałą niemoc płciową na tle psychicznym.

Ołóż mężczyzna w takich wypadkach, bojąc się instynktownie możliwej i zwycięskiej konkurencji, stara się mieć swą ukochaną zawsze przy sobie, pod ciągłą swą kontrolą; będzie jej robił sceny o każdą nową i starą znajomością i w taki sposób powstaje klasyczne piekło zazdrości zatruwające życie obu stron. Tak dobrze znane tym, którzy mieli nieszczęście je poznać.

A oto słowa, którymi opisał swój stan duchowy pewien impotent, opanowany manią zazdrości:

„Uczucie, że inni mogą jej dać to, czego ona ode mnie mieć już nie może, doprowadza mnie do pasji, do wściekłości. Chwilami to uczucie zazdrości potęguje się do takiego stopnia, że uciekam przed nią, w obawie, abym nie popełnił jakiegoś głupstwa. Wiem przy tym dobrze, że nie mam faktycznie żadnych konkretnych powodów, że żona moja jest kobietą wyrozumiałą, a jednak, nie mogę panować nad sobą!“

W opisanym wyżej przypadku uczucie zazdrości „żywi się“ wyłącznie obrazami, powstałymi w fantazji impotentna na temat wszelakich możliwości i konsekwencji jego niemocy.

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa tam, gdzie mąż dowiedział się np. o „przeszłości“ swej żony. Tu uczucie zazdrości podsycane bywa stałe wspomnieniem tego, co było.

Zaczyna się zwykle od tego, że pewnego pięknego dnia mąż z jakiegokolwiek bądź okazji, nawet najbliższej (niewinny flirt lub jedno powłóczyście spojrzenie) nagle jakby przypomina sobie, że ma żonę „z przeszłością“. Rozpoczyna się wówczas grzebanie w tej przeszłości, syją się pytania bez końca i sensu, aż w końcu mamy typową w kwizycję zazdrości, która czyni z domowego ogniska przysłowio

we piekło dantejskie.

**Zazdrość uzasadniona, czy też bez powodów, może dojść do bardzo silnego stopnia afektacji, prowadząc niejednokrotnie do czynów kryminalnych.**

Zabójstwa na tym tle objęto zazdrości, lub domniemanego, czy też rzeczywistego rywala, są wszędzie na porządku dziennym.

Uczucie zazdrości u osób o psychopatycznej konstytucji spotęgować się może do manii, co też w rzeczywistości często obserwujemy.

Bardzo często wykwiata zazdrość na tle mezaliansu, jeśli „ona“ należy do t. zw. lepszych sfer, a „on“ pochodzi ze sfer niższej stojących na drabinie społecznej. Ciągła obawa o ukochaną prowadzi wreszcie do neurozy, projektującej się na zewnątrz pod postacią zazdrości chorobliwej.

U kobiet zazdrość ma te same motywy psychologiczne i materialne, co i u mężczyzn. U kobiet również główną rolę odgrywa poczucie zmniejszonej wartości własnej, bądź przez to, że rywalka jest młodsza lub piękniejsza, bądź też posiada więcej temperamentu lub majątku i nie ci mężczyźni perspektywę łatwego i wesołego używania życia. W każdym bądź razie motywy zazdrości są zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn — jednakowe.

Jeśli chodzi o krańcową po-

stać zazdrości chorobliwej, to najczęściej spotykamy się z tą postacią u alkoholików.

Jakże realistycznie opisuje manię zazdrości u alkoholika znany psychiatra — Siemerling: „Jeden gest, spojrzenie, uśmiech, zbyt długa rozmowa, są dowodem dla męża, iż jest oszukiwanym. Teraz widzi on w obojętnych karteczkach tajemniczą korespondencję. Przypadko we zacierwienie bierze on za dowód świadomości jej winy: całe zachowanie się żony wydaje mu się zmienione: żona stała się jakaś chłodna i odpychająca; w stosunkach małżeńskich widzi on również zniechęcenie, a fałdy na pościeli są dowodem jej zdrady itd.“

Rzecz jasna, że w takich przypadkach mamy do czynienia z człowiekiem chorym, który winien corychlejsz znaleźć się pod opieką psychiatry. Niestety, tacy chorzy na manię zazdrości na tle alkoholowym, bardzo niebezpieczni dla najbliższego otoczenia, a zwłaszcza dla żony, rzadko tylko na czas trafiają do właściwego zakładu.

Mania zazdrości wśród alkoholików jest klasycznym objawem ich schorzenia. Pijak będąc stale poza domem zaczyna rozmyślać o tym, że żona jego ma doskonałą okazję do zdradzenia go, tym bardziej, że ostatecznie „jakoś się do niego zmieniła“. Od tej chwili przeistacza się on w Szerloka i zaczyna śledzić swą żonę i wszędzie wę-

szyc zdradę. Rozpoczynają się awantury i dzikie sceny zazdrości absolutnie niczym nieuzasadnionej, aż wreszcie dochodzi do rękoczynów, nierzadko kończących się zbrodnią. Niemal codziennie w kronice wypadków czytamy o tym rodzaju mordach i zbrodniach, których tło alkoholowe bywa zazwyczaj przemilczane.

Tego rodzaju psychoza da się wyleczyć tylko w zamkniętym zakładzie przy absolutnej abstynencji przymusowej.

Jeśli chodzi o manię zazdrości na tle psychozy, to wspomnieć jeszcze muszę o przejściowej dość silnej manii zazdrości w okresie karmienia u niektórych kobiet o psychopatycznej konstytucji. Zazdrość tego rodzaju jest na szczęście natury przejściowej i znika wraz z zaprzestaniem okresu laktacyjnego (karmienia).

Tak się przedstawia sprawa zazdrości patologicznej. Natomiast w przypadkach zazdrości „normalnej“, jeśli się tak wyrazić można, bardzo dużo zdziałać może zachowanie się żony.

Szczerść, oddanie i prawdziwa wierność — uzdrowić może całkowicie zazdrosnego z nadmiaru miłości męża, pod jednym wszakże warunkiem, że psyche jego jest w gruncie rzeczy zdrowa.

Inaczej wszystko na nie się nie zda, albowiem zazdrość psychopatów jest neurozą nieuleczalną.

Dr. Paweł Klinger.

## Kobiety straciły monopol Mamy o wiele więcej zazdrosnych mężczyzn

Można być zazdrosnym o mnóstwo rzeczy. O bliskich lub obcych ludzi, o psa, okazującego przywiązanie do innych, o różne przedmioty, a nawet o oderwane pojęcia, idee lub twórcze imaginacje. Rozmaitość powodów zazdrości dowodzi, że więcej znaczy tu osoba zazdrosnika, niż przedmiot, budzący zazdrość, która powstaje zwykle na podłożu niepewności. Człowiek zazdrości, ponieważ pragnie zrzucić odpowiedzialność za swoje czyny na kogoś lub na coś.

Wyborem w miłości kierują, jak wszystkim w naszym kulturalnym środowisku, określone dążności. Można stwierdzić ich obecność w każdym ludzkim czynie. Zbadanie psychiki człowieka zazdrosnego stwierdzi przeważnie, że dany osobnik już w dzieciństwie doznawał uczucia upośledzenia, obawy zlekceważenia go przez innych. Okazuje się prawie zawsze, że ludzie zazdrośni, byli w dzieciństwie nie samodzielni, brakło im zdolności do ukształtowania sobie życia w sposób przyjemny i rozsądny.

Jeszcze nie tak dawno dawały kobiety największy kontyngent zazdrosnych zakochanych. Od nie-

dawna stosunek ten zaczął się zmieniać na niekorzyść mężczyzny. Główną przyczynę tej zmiany stanowi fakt, że kobiety, biorące już w ciągu jednej generacji udział w życiu społecznym, przeżyły widocznie ogólną próbę usamodzielnienia i zdobyły większą pewność siebie we wszystkich dziedzinach, nie wyłączając dziedziny wyboru towarzysza życia, w której pewna świadomość ograniczyła łatwość rozczarowania. Nie mało wpłynęła na pewność siebie kobiety jej pomysłniejsza sytuacja materialna w porównaniu z mężczyzną, większa łatwość zdobywania pracy.

Problem bezrobocia nie przestaje być dla mężczyzn bardzo groźnym. Wciąż jeszcze wymaga się od niego, aby był żywicielem, obrońcą i głową rodziny. — Wychowawcze znaczenie żywego przykładu dominuje dotychczas. Tragizm jest rola dorastającego chłopca, który na próżno szuka dla siebie wzoru i wiąże żywiciela rodziny w matce lub siostrach.

Uczucie upośledzenia, narastające przez długie lata w mężczyźnie, odbiera mu pewność siebie zarówno w miłości, małżeństwie, jak w in-

nych dziedzinach życia. Poczucie słabości budzi w nim przesadzoną obawę utraty towarzyski i czyni go zazdrosnym. Wybór bez względu, czy chodzi o mężczyznę, czy kobietę, odbywa się zwykle w ten sposób, że pewność siebie jednego z partnerów stanowi rekompensatę słabości drugiego. Niepewny siebie osobnik ogląda się zawsze za wspólnikiem, w którym spodziewa się znaleźć oparcie. Jeden decyduje się na żonę, która zabezpieczy go materialnie, inny szuka żony, podziwianej przez mężczyzn, wybór taki bowiem krzepi jego zachwianą męską odwagę. Do takiego mężczyzny dadzą się zastosować słynne słowa Richarda Dehmela:

— Cóż to musi być za mężczyzna do którego może należeć taka kobieta.

Jest rzeczą jasną, że taki ten dencyjny wybór nie zapewni trwałego szczęścia ani harmonijnego współżycia. Zazdrość jednego współmałżonka oddala go od drugiego miast zbliżyć. Podpora, na której chciano się oprzeć, poczyna chwiać się sama. Następują rozpaczliwe wysiłki, aby ratować sytuację. Miłość, którą zazdrość czyniła ponętniejszą ustępuje miejsce udrę-

ce, dokuczaniu, kończąc się czasami nawet tragicznie.

Zazdrość zawodowa, pomimo, że na pierwszy rzut oka wydaje się inną, niż zazdrość w miłości, pochodzi z tego samego źródła. Napotykamy ją przeważnie u ludzi, czujących się nie zupełnie pewnie wobec swych zadań życiowych i skłonnych uważać z tego powodu za dzieci szczęścia tych, którzy potrafią z większą odwagą i energią zwalczać przeciwności. W duszy zazdrośni usuwają energicznie a drogi istotnych lub mniemanych przeciwników i stwarzają sobie nieograniczone iluzje własnej dzielności. Im bardziej jednak toną w marzeniach, tym mniej potrafią sprostać zadaniom rzeczywistości.

Jak wielkim jest wpływ zazdrości na polu zawodowych zadań, świadczy przechodzenie jej ze sfery wyobraźni w dziedzinę czynu, usuwającego drogą mordu mniemane go rywala, którego stworzyła sobie wyobraźnia nieudolnego człowieka, zazdroszczącego innym zalet, jakich poskąpił mu los lub pozbawiła własna niezaradność.

**Shorty**

Shorty zwyciężyły. Na plaży, na wsi i na placu sportowym. Wyrugowały zupełnie spódnice, są bowiem o wiele praktyczniejsze.

Można je uszyć z płótna lub wełny podług odpowiedniego wzoru.

Do tenisu, kajaku i piłki odpowiedniejsze są shorty z wełny, na plażę z płótna, choć wełna nie gniecie się i jest efektowniejsza.

W góry ładnie wyglądają knickerkery sportowe i wypierają one spódnice - spodnie. Naturalnie muszą być one z tweedu wełnianego w naturalnym kolorze.

Jeśli chodzi o długie spodnie, to noszone są wyłącznie o męskim kroju z flaneli lub płótna. Szerokie spodnie zostały zupełnie zarzucone.

**DZIEŃ PIĘKNEJ PANI**

**Przemysł kosmetyczny nie podlega kryzysowi**

Przemysł kosmetyczny rozwija się w niezwykle szybkim tempie. Stoi on na trzecim miejscu co do wielkości pośród przemysłów całego świata i rozwój jego jest niezależny od wahań gospodarki światowej - okazał on się odpornym na kryzysy.

O olbrzymich cyfrach obrotu przemysłu kosmetycznego można

nieć pojęcie, jeśli się zważy, że w samej Anglii tygodniowo sprzedaje się około miliona pomadek do warg.

W Anglii istnieje w handlu około 8000 kosmetycznych preparatów i obrót nimi wynosi 50 milionów funtów.

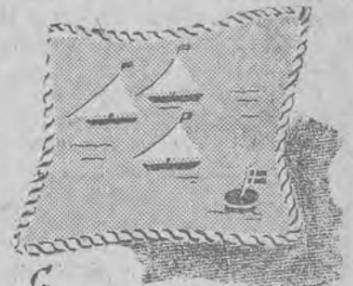
Jeszcze większe jest zużycie kosmetyków w Stanach Zjednoczonych, wynosi ono dziennie około 5 milionów dolarów. Na pielęgnację włosów, od mycia głowy począwszy aż do trwałej ondulacji włącznie, wydaje amerykański świat kobiecy 400 milionów dolarów rocznie. Amerykanki zużywają około 25 milionów pudełek różu, którego są jeszcze większymi zwolenniczkami od francuzek i angielski.

Przemysł kosmetyczny wzoruje się na standardowych typach, jakie światu kobiecy narzuca film. Na-

turalnie, nie każda kobieta może być Greta Garbo lub Joan Crawford, co byłoby zresztą w życiu codziennym nie do zniesienia. Jednak wpływ gwiazd filmowych na kobiety jest większy, niż przypuszczamy.

Naśladowanie typów było już znane od bardzo dawna i ograniczało się tylko do małego grona. I tak faworyty Ludwika XIV były kopiowane przez damy jego dworu z namietnością i pasją. Ich strój, ich sposób bycia, czesania się i szminkowania był decydujący dla kierunku mody.

**Poduszka na plażę**



Bardzo ładnie wygląda na plażę lub do łódki, poduszka z szarego płótna z wyhaftowanymi na niej lub wyaplikowanymi łódeczkami z białymi żaglami, wykończona grubym zwykłym sznurem.

**Żeglarstwo**



Długie granatowe spódnice są z wełny, bluzka z płótna w pasy, lub trykotu. Plaszczyk z wysokim kołnierzem i klapami zrobiony jest z gra-

natowej wełny wielbłądziej, a chusteczka na głowę z wełny w deseni

**Co moda przynosi?**

- ⊙ rękawiczki z tego samego materiału, co suknia, często kwiaty impriées na gładkiej skórcie. Inne z koronki z usztywnionymi mankietami...
- ⊙ szpilki do kapeluszy! Są one jednak bardzo krótkie i najczęściej wpięte z przodu do wysokiej fryzury...
- ⊙ oryginalne paski z klamrami w formie zwierząt: żyraf, łabędzi, rajskich ptaków i papug...
- ⊙ jako ostatnią nowość ozdoby z delikatnej porcelany, białej z kolorowymi ornamentami. Guziki, pudełeczki, papierośnice, na wet całe torebki...
- ⊙ boa z kolorowych kwiatów do ciennych sukienek. Girlandy z ogromnych margarytek lub róż wokół szyi...
- ⊙ kostium kąpielowy z flaneli w grechy, do tego spodenki i kurtka o męskim kroju...
- ⊙ na sukience impriées granatowej z białym, pasek z różowego gros-grain, duża panama granatowa z różową opaską...
- ⊙ do gładkich, czarnych plaszczyków, rękawiczki z kolorowego aksamitu, różowe, żółte lub białe...
- ⊙ kolory: purpurowy, szafiowy, zielony, szary i bardzo dużo czarnego, ożywionego błyszczącymi, mieniącymi się haftami.

**„Ja to zrobię”**

Wyszłedź z druku Nr. 12 dwutygodnika „Ja to zrobię”, poświęcony robotom ręcznym, pod znakiem sezonu letniego.

Mamy więc: modną parasolkę, ozdobioną haftem w stylizowane rybki, oryginalny kostium kąpielowy nowego fasonu łatwy do wykonania według załączonego wykroju na arkuszu i najmodniejsze ubranie głowy na plażę lub leśnisko.

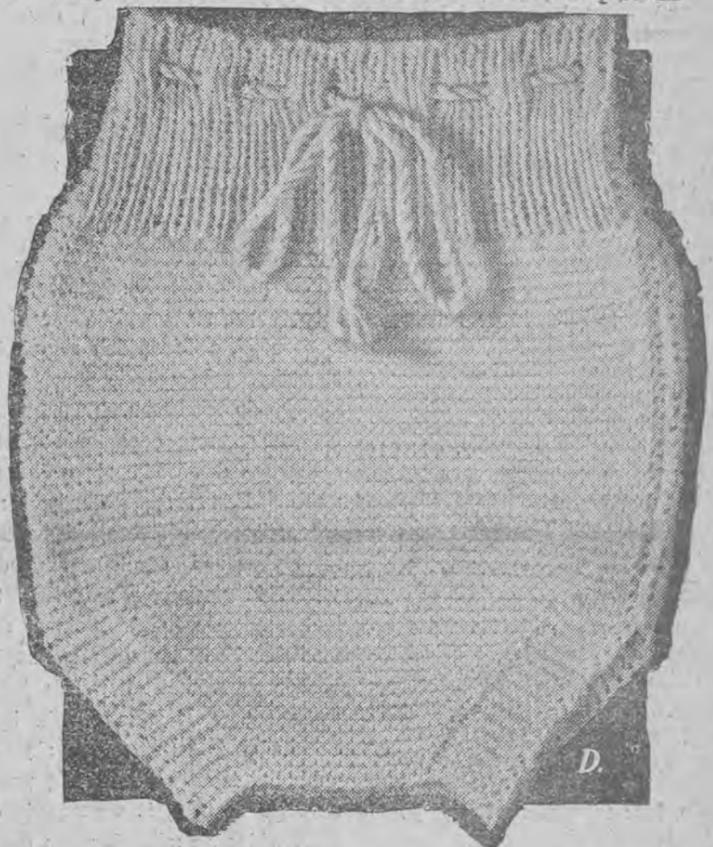
Nowością z dziedziny trykotarstwa jest sukienka dziecięca i wykwintny model bluzki szydełkowej wraz z wykrojem

Dział haftów przedstawia się bogato. Poduszka w stylu nowoczesnym, serwetka z haftem ludowym kaszubskim, strojny haft kolorowy do koszulki nocnej, motywy do koszulki dziennych kolorowych.

Z działu mebli fotele do sypialni, bardzo praktyczny, lekki, który składa się z dwóch poduszek pokrytych modnym samodziłem.

Dodatek poświęcony jest koronkom na ciotery druty z wzorami rysowanymi i objaśnieniem w formie lekcji.

**Majteczki dla niemowlęcia**



Oto przepis na majteczki dla naszych najmłodszych.

Rozpoczynamy 58 oczek drutami Nr. 3 nitką bawełnianą. Cztery rzędy robimy jedną prawą i jedną lewą, następnie rząd dziurek i ściągacz długości 6 cm. Następnie 10 rzędów na prawo i dalej w sposób następujący: zaczynamy 6 oczek, po tym dwa razem, po tym ciągle na-prawo, znowu dwa razem i os-

tatnie sześć na prawo. Postępujemy tak, póki mamy na drucie 28 oczek. Wtedy robimy zwykle rzędy i zaczynamy dodawać od środka kantu, póki znowu na drucie jest 58 oczek. Teraz robimy 10 cm. na prawo i ściągacz 6 cm. Przez dziurki przeciągamy sznurek skręcony z białej zeszywanej boki i majteczki są gotowe.

**Letnie sukienki**



Po słonecznym przedpołudniu spędzonym na plaży, przebijamy zwykle nasze dzieci do obiadu w lepsze sukienki. Naturalnie, zawsze najlepiej wyglądają kretoniki w kwiaty lub kratkę, lub lekkie plócienka. Dla najmłodszych do sukieneczek dorabiamy zwykle majtecz-

ki z tego samego materiału, co bardzo efektownie wygląda. Bardzo upiększają letnie sukienki wszelkiego rodzaju wypustki, falbanki i haftki. Dla chłopczyka elegancko wygląda do szarych spodenek, czerwona bluzeczka w białe pasy.

**Szwajcarskie naleśniki**



Ugotować pół kilo jabłek i zrobić kilka naleśników. Łyżkę kompotu położyć na środek placka i zawinąć go, starannie. Ułożyć naleśniki w ogniotrwa-

łym naczyniu, ubić pianę z cukrem i pokryć potrawę. Wsunąć do pieca i pozostawić tak długo, aż piana się zarumieni.

Tajemnica wiecznej młodości

We wszystkich czasach istniały kobiety, które posiadały tajemnicę wiecznej młodości. Mogą one mieć na twarzy kilka zmarszczek, lub we włosach srebrne nici — robią jednak wrażenie tak młodych i uroczych, jak gdyby lata przeszły koło nich niepostrzeżenie.

Tajemnica leży nie w cudownych środkach kosmetycznych, jakkolwiek kosmetyka i pielęgnacja ciała wiele zdziałać mogą. Tkwi ona w niezniszczalnej żywotności, sile vitalnej owych nielicznych kobiet.

O klasycznym przykładzie Ninon de Lenelos opowiada się, że jeszcze jej prawnik się w niej zakochał. Klejnoty miała lat czterdzieści, kiedy w jej sieci uwikłał się Antoniusz. Dzisiaj jeszcze tłumy entuzjastów się i zachwycają pełnym temperamentem tańcem i młodym uśmiechem przeszło sześćdziesięcioletniej Mistinguett.

Kiedy również sześćdziesięcioletnia Yvette Guilbert śpiewa o młodych dziewczętach w maju, wierzy się jej wiśni, młodości i miłości, tak promieniejący jest jej wzrok, tak ciepły jej głos.

Wiele nieznanymi szarych kobiet, których życie upływa w zaciszu domowym, wygląda wśród swych dorastających dzieci jak ich starsza siostra.

Dziwne, że właśnie te kobiety, które się całe życie wszystkiego bojaźliwie wystrzegają, pieczą i pielęgnują, nigdy nie wyglądają tak młodo, jak te inne, które walczyły, kochały i cierpiały. Wewnętrzna młodość, która potrafi się oprzeć starości, to w pełni wyżyte życie.

Lecz również zdolność do radości, zdziwienia i zachwytów. Nie patrzeć zawsze za siebie, lecz przed siebie i wokół.

Pewna urocza angielska, która właśnie tańczyła ze swoim synem walca, powiedziała z uśmiechem: „Niema dobrych, starych czasów — najlepszym czasem jest zawsze, terazniejszość, nawet jeśli nie jest taka dobra”.

Zdrowy tryb życia, pielęgnacja ciała, gimnastyka, sport i trochę kosmetyki wpływa napewno na utrzymanie młodego i dobrego wyglądu, lecz tajemnica wiecznej młodości tym się nie tłumaczy.

Wszystkie te kobiety, które potrafią się nie starzeć, są młode od wewnątrz — każda na swój sposób.

Halinka i Irenka

W listopadzie r. z. narodziły się w Moskwie siostry sjamskie. Mają dwie głowy, czworo rąk, a ciała zrosnięte.

Zwykle takie wypadki torokopagii nie są długowieczne. Umierają w parę dni lub parę tygodni po urodzeniu. Tymczasem te dziewczynki, nazwane Haliną i Ireną, żyją już 7 miesięcy, przybysza im na wadze, uśmiechają się, a nawet znają już swoje imiona.

Siostry sjamskie są w klinice prof. Sperańskiego, pod jego osobistym dozorem. Rozwój ich systemu nerwowego obserwowany jest przez prof. Anochina.

Przy tej sposobności udało się oświetlić zagadnienie snu, co do którego istnieją dwie teorie: humoralna i nerwowa. Zwolennicy pierwszej twierdzą, że sen jest skutkiem powstawania w krwi ciał jadowitych, tak zwanych hipnotoksyn. Zwolennicy drugiej są zdania, że sen wynika z zahamowań w korze mózgowej.

Gdyby pierwsza teoria była słuszna, dziewczynki, mające wspólny krwiociąg, powinnyby zasypiać jednocześnie. Tymczasem zdarza się często, że gdy Halina śpi, Irenka czuwa. A zatem należy przypuszczać, że sen jest funkcją centralnego systemu nerwowego.

Królowe na rok

Piękność, wiodąca do blasku. -- Tytuł, który staje się fatalnym darem

RAJMUNDA ALLAIN, niedawna królowa piękności Francji, napisała sensacyjną książkę, w której opisuje cierpienia, jakie znosi kobieta, gdy udało jej się zdobyć dumny tytuł królowej piękności.

— Wczoraj była jeszcze nieznaną dziewczyną, jedną z tysięcy, żyjących w równej niedoli. Dziś stała się przedmiotem holdów i podziwu. Jej podobizna znajduje się we wszystkich dziennikach, na wszystkich reklamach. Co się stało tak ważnego? Młoda dziewczyna została królową piękności. Wiadomo, czym była wczoraj, czym jest dziś. Czym jednak stały się te wszystkie, które przeważnie dzięki przypadkowi znalazły się w ognisku sławy? Czy zdobyły szczęście i następczynię Heleny, czy też po krótkim triumfie jeszcze mocniej odczuły gorzkość życia?

Liza prowadzi do sławy

Jest rok 1923. Pod znakiem wielkiej sensacji odbył się w Paryżu obiór „miss Europy”. Jedną z największych wytwórni filmowych proponuje kandydatkę, na którą padnie wybór, karierę „gwiazdy”, o ile wyjdzie zwycięsko z próby. Wszystkie kandydatki stanęły do konkursu. Każda miała odegrać scenę odczytania listu, z którego dowiaduje się o śmierci matki. Przyszłe „gwiazdy” nie szczędziły okrzyków bólu, gwałtownego płaczu i omdleń, aby dowiedzieć, iż posiadają aktorski talent. Nadeszła kolej skromnej ciemnowłosej dziewczyny z Paryża. Wzięła do ręki list i uroniła jedną tylko łzę. Ta krótka chwila była decydująca: Liza stoczyła się po pobladłej twarzy z taką siłą prawdziwego uczucia, iż wzruszeni do głębi widzowie milezeli przez długą chwilę. Po upływie 10 minut ta ciemnowłosa dziewczyna została „miss Europą”. Wytwórnia zawarła z nią kontrakt. Dziś jest SUZY VERNON, jedną z najznakomitszych artystek francuskich. Liza stała się zaczątkiem jej kariery.

Koniec świetnego losu

Raz więc uśmiechnął się los młodej dziewczynie. Nie zawsze jednak bywa tak łaskawy.

— Wolalabym złamać nogę, gdybym była wieźnią, czym jest w rzeczywistości ten tytuł — powiedziała mi autorka książki o dołach królowej piękności, Rajmunda Allain, która przed trzema laty zwyciężyła w konkursie urody. — Zawieziono mnie w triumfie do

Zdrowie dziecka wykazuje wagę!

Każda matka, dbająca naprawdę o zdrowie i rozwój dziecka — winna ważyć dziecko raz na tydzień a przynajmniej raz na dwa tygodnie, sprawdzając w ten sposób, czy dziecko rośnie, czy przybysza na wadze tak, jak powinno.

Dziecko nowonarodzone waży przeciętnie 3 do 3 i pół kg., choć są dzieci wyjątkowo duże, ważące do 5 kg. i więcej.

Waga dziecka w jeden do dwu dni po urodzeniu zmniejsza się o jedną piątą kg. (200 gr.). Spadek ten wyrównuje się do 10 dni i dziecko waży tyle, ile po urodzeniu. W pierwszych dwóch miesiącach życia waga dziecka zwiększa się przeciętnie o 200 gr. na tydzień, w trzecim miesiącu przyrost jest stosunkowo mniejszy — w końcu szóstego miesiąca dziecko waży dwa razy, w końcu roku trzy razy więcej, niż po przyjściu na świat.

Jeśli matka po zważeniu widzi, że dziecku normalnie na wadze nie przybysza, trzeba koniecznie poradzić się lekarza. Nie można zapominać, że niemowlę nie umie powiedzieć co mu jest, matka zaś, patrząc tylko na dziecko, nie jest w stanie stwierdzić, czy dziecku czegoś brakuje. Waga wskazuje jej nieomylnie to, czego oko nie spostrzeże.

Ameryki. Wróciłam z tego objazdu śmiertelnie zmęczona. Przed tym uchodziłam za utalentowaną młodą aktorkę. Jako królowa piękności wstąpiłam na ciernistą drogę. Gdziekolwiek występowałam, mówiono:

— Owszem, jest istotnie piękna.

Ten sąd położył kres mojej karierze aktorki, mogącej grać poważne role. Zapłaciłam nią za tytuł. Nikt nie widział już we mnie artystki, lecz „miss”. W mojej książce, noszącej tytuł „Prawda o dzieje nagrody za piękność”, usiłowałam ostrzec młode dziewczęta, goniące za tym tytułem i wythumaczyć im, że te krótkie chwile sławy lamia przyszłość. Obecnie pozostało mi jeszcze jedno tylko wyjście. Chcę zmienić nazwisko i jeszcze raz szukać szczęścia na scenie.

Byłam miss France

Rozczarowania, jakich doznała Rajmunda Allain, uczyniły jej następczynię mądrzejszą. W teatrze Saint Georges występuje jako „gwiazda” GIZELA PREVILLÉ, stanowiąca typ Greta Garbo. Jest obecnie jedną z najbardziej cenionych artystek paryskich. Pytana o przeszłość, prosi błagalnie prawie:

— Proszę mnie nie zdradzać. Byłam niegdyś „Miss France”. Nikt jednak nie powinien o tym wiedzieć. Obecnie jestem artystką i cieszę się, że zapomniano o moim poprzednim tytule. Kto wie, co by zaszło, gdyby go sobie przypomniano.

Obecnie miss Europą została piękna finka. Czy będzie szczęśliwa, jak Suzy Vernon, czy też czeka ją ciernista droga Rajmundy Allain. Nowoobrana królowa jest optymistką. Jeszcze przed obiorem oświadczyła z uśmiechem:

— Gdy zostanę „miss Europą” to znajdę już sobie szczęście.

Ch. Delambre.

Tylko nic praktycznego!

Przed kilku dniami pani Havas rzekła do swego męża:

— Słuchaj, Fryc, za trzy tygodnie mam urodziny. Przypominam ci o tym tylko dlatego, bo w zeszłym roku podarowałeś mi na urodziny sześć par pończoch.

— I nie byłaś zadowolona? Były drogie i dobre!

— Pończochy nie są podarunkiem! Mąż jest zobowiązany utrzymywać swoją żonę i ją ubierać. Możesz sobie pozwolić i kupić mi dziś pantofle, lub firanki, ewentualnie szetkę do froterowania, lub budzik.

— Czy chcesz perfumy?

— Dlaczego nie wodę do płukania ust lub pastę do butów?! Nie kupuj mi tylko niczego, z czego masz pożytek.

— Jaki pożytek mam z twoich perfum?

— Przecież czujesz, jak pachną!

— Ale inni też czują zapach!

— Artykuły toaletowe nie są prezentem. Jesteś zobowiązany kupować je, jak koszulę lub torebkę. Nie chcę praktycznych prezentów.

— A więc co chcesz?

— Wszystko jedno, aby to tylko nie było nic praktycznego

\*

— Ma to nie być praktyczne... — zastanawiał się Havas — Jakże przedmioty nie są praktyczne? Trzęsienie ziemi? Reumatyzm stawów?

Odpowiedział swego przyjaciela Gromieia i poprosił go o radę.

— Jednym słowem ma to być coś niepraktycznego, rzecz niepotrzebna — zastanawiał się Gromier. — Tak. Czy wiesz, co by tu kupić?

— Poczekaj! Czy twoja żona jest nowoczesną kobietą?

— Jeszcze tak!

— A więc poradzę ci coś, dla czego napewno nie znajduje zastosowania! Kup jej wyprawkę dla niemowlęcia!

Wł. Gómóri

Gdy mężczyzna karmi dzieci

Życie rodzinne we wsi zamieszkałej przez Triobriandczyków układa się inaczej jak u nas. Inny jest podział funkcji między poszczególne płcie, inna też odpowiedzialność. Do obowiązku mężczyzny należy przede wszystkim pielęgnowanie dzieci, mycie ich, pieszczenie i karmienie. Triobriandczyk musi według zwyczaju nosić dzieci na ręku. Poza tym obowiązani są wykonywać jeszcze inne roboty i to w sposób ściśle określony. Kobiety noszą specjalne kosze w kształcie dzwonów na głowie, jak również i wszelkie inne ciężary. Gdyby jednak jakiś mężczyzna w ten sposób coś nieś, a nie tak jak to jest w zwyczaju, byłby zhańbiony na całe życie.

Charakterystyczne jest również, że chociaż w zasadzie gospodarstwo tworzy całość, to jednak każdy przedmiot należy albo do męża, albo do żony i każde z nich samo jest obowiązane dbać o swoje rzeczy i utrzymywać je w porządku, jak też naprawiać, o ile się zepsują. Kobieta nie jest więc gospodynią w europejskim znaczeniu tego wyrazu. Mężczyzna sam sobie szyje ubranie, sam je naprawia i składa, sam pilnuje swoje sickery, dzidy, ozdoby do tańca, bęben, naszyjnik i naramienniki. Każde z małżonków może dowolnie rozprządzać posiadanymi przedmiotami, a nawet po śmierci jednego z nich, drugie nie dziedziczy pozostałych rzeczy, które się rozdziela pomiędzy określonych spadkobierców.

Na czym schodzi życie ludzkie...



W ciągu 60 lat życia człowiek śpi 21 lat, kąpie się 4 miesiące, rozbiera się i ubiera 11 miesięcy, goli się 4 miesiące i odżywia się około 2 lat.

R. HERCZEG

# Romantyczna Riza

## Myśli o kobiecie

Każda kochanka pełni część funkcji małżonki, ale nie każda małżonka ma w sobie coś z kochanki.

\*

Znałem mężczyznę, który chodził z kobietami do kin, teatrów, na koncerty i do kawiarni, nie w zamiar od swych partnerek nie żądając. Był to homoseksualista.

\*

Zdobycie wierność małżonki jest rzeczą możliwą. Ale niespotykaną.

\*

Namówić kobietę do grzechu jest niekiedy trudne. Popelnić z nią grzech — nie sztuka.

\*

Bywają takie kobiety, które się śmieją i niczego podstępnie w swym śmiechu nie kryją.

\*

Kto mówi źle o kobietach — postępuje niegodnie. Czyż każdy sąd tylko przez to, że jest uzasadniony, należy wypowiadać?...

\*

Istnieją również rozsądne kobiety. Ale czy są to w właściwym pojęciu kobiety?...

\*

Zdrada w małżeństwie jest istotnie grzechem. Polega ona bowiem na nieostrożności czynu tego z małżonków, który popełnia zdradę.

\*

Czy istnieją kobiety niewiarołomne? Oczywiście. Ież to rzadko spotyka się kobiety, które do licha swych kochanków włączają własnego męża?!

\*

Największe pozory prawdomówności daje kobieta, gdy się zwierza. Nie trzeba jednak wyjątkowej subtelności wycucia, aby odróżnić prawdę od pozorów.

\*

Kobieta bywa, jak wieczne płótno, którego walory i funkcjonowanie chętnie sprawdza nie tylko ten, kto je nabywa, ale każdy, kto je przypadkiem ma w ręku.

es.

Riza, jedyna córka wiejskiego lepikarza i właściciela „Czar-go psa”, była wyjątkowo romantyczną dziewczynką. Pod- as gdy załatwiała z bolesnym agodnym poddaniem klientów, dusznym sklepie swego ojca, jej młodym sercu kwitły go- ce sny, subtelne oczekiwania imiały nadzieje o dalekim świe- e, pełnym odważnych i beztro- skich bohaterów i uśmiechnię- tych księżniczek.

W dwudziestym roku życia, Riza została wydana za męża za poważnego, pracowitego człowieka, który miał małą palarnię ka- wy w stolicy i chciał ją powięk- szyć za pośrednictwem posagu Rize. Romantyczna Riza była po słusznym dzieckiem i nigdy nie sprzeciwiała się rodzicom, poza tym Fryderyk Mano dosyć się jej podobał. Miał dobrą figurę i po jego wyniosłej postaci moż- na było poznać dawnego wojsko- wego.

Jeszcze bardziej, niż zewnątrz- ny wygląd jej narzeczonego, po- ciągała Rize myśl, że będzie mieszkała w stolicy. Jeszcze ni- gdy tam nie była, i wyobrażała sobie, że pośród uroczystych pa- łaców, w których mieszka tak- że wielu sławnych, bogatych i szcze- śliwych osobistości także i życie skromnego człowieka nabiera głębi i wartości. Co się tyczy Fryderyka Mano, mógłby on znaleźć bogatszą żonę, gdyby nie pozostał mu synek - kaleka, z pierwszego małżeństwa. Pan Mano był bowiem wdowcem.

Po ślubie, młoda para udala się do stolicy, do tego samego mieszkania, w którym zmarła

pierwsza żona Fryderyka. Riza umieściła w szafie swoje suknie, rozstawiła przywiezione kwiaty, położyła na półce swoje książki, a na ścianie powiesiła klatkę z kanarkiem. Poza tym nic ze wsi nie przywiozła, gdyż meble pozostały po pierwszej żonie.

Ale stolica nie była taka, jaką sobie wyobrażała młoda kobie- ta. Miasto było dziwnie wrogie. Okna jej ponurego, nie milego mieszkania, wychodziły na wą- skie podwórko czteropiętrowego domu. Pośród tych obcych me- bli, Riza miała wrażenie, jakby była tu tylko gościem i podświa- domie czekała, aż z ciemnego ką- ta pokoju wyłoni się prawdziwa gospodyni: pierwsza żona. W- ciągu dnia niechętnie przebywa- ła w pokoju: siedziała wciąż w kuchni, razem ze służącą.

Mano zrana wychodził z do- mu, wracał w obiad na godzinę i po tym znów odchodził do in- teresu. Gdy był w domu, milczał lub mówił o swej fabryczce; był on za prozaicznym człowiekiem dla Rize. Gdy siedział zagłębiony w kalkulacjach, żona tylko go za- łożowała; lecz gdy ją obejmował i całował, czuła do niego wstę- łość.

Po kilku dniach zaczęło padać i brzydka pogoda trwała przez cały tydzień. W mieszkaniu by- ło już około południa całkiem ciemno; a na podwórzu było po- nuro i błotnisto. Riza nie trosz- czyła się już ani o swego płasz- ka, ani o kwiaty, nie mogła jeść, ani spać; była smutna i stale czu- ła zimny ucisk w sercu. Nocą, gdy Mano spał i chrapał, leżała w łóżku z otwartymi oczyma i zastanawiała się nad tym, dlacze- ła musi spędzać życie przy boku- całkiem obcego człowieka.

go musi spędzać życie przy boku- całkiem obcego człowieka.

Pewnego razu poczuła, że ten stan nie może trwać dłużej. Chciała się jaknajprędzej stąd wy dostać. Może do domu, z po- wrotem do rodziców. Lub do Dunaju. Ale tu nie chciała pozos- tać dłużej. Wzięła palto i kape- lusz. Już była gotowa do odes- cia, gdy nagle drzwi się otwo- rzyły i jakiś stary człowiek wto- czył do przedpokoju dziecinny wózek. Przywiózł on do domu małego Alfreda, kalekiego syn- ka Fryderyka, którego Riza jesz- cze nie widziała. Dotychczas chłopczyk był u krewnych, któ- rzy teraz odesłali go do domu.

Mały Alfred był garbaty i ku- lawy. Z jego bladej, drobnej twarzyczki patrzyły na Rize wielkie, szare oczy.

— Czy ty jesteś nową mamą, o której mi opowiadano? — spy- tał. Po chwili zaś dorzucił mięk- kim głosem:

— Mnie się podobaś i będę cię kochał, bo jesteś ładna.

Riza uśmiechnęła się po raz pierwszy od dnia ślubu. W ka- peluszu na głowie pochyliła się nad chłopcem i obserwowała go z ciekawością. Wcale nie był podobny do ojca. Piękne szare oczy, które napewno odziedziczył po matce, podobne były zresztą do oczu Rize. Chłop- czyk pogładził zimną, małą rączką twarz swej macochy. — Po tym rozejrzył się po poko- ju.

— Czy jest tu jeszcze mój miecz? — spytał.

— Miecz jest w szufladzie —

odparła Riza. Nagle poczuła cie- pło koło serca.

— Po co ci miecz, drogie dziecko? Chłopiec spojrział poważnie na macochę.

— Kiedyś będę go potrzebo- wał. Wówczas nie będę już jeź- dził w wózku, ale na koniu przez góry i lasy i będę walczył z rozbójnikami. Trzymają oni w niewoli księżniczkę, którą o- swobodzę i wezmę za żonę. — A gdy ciebie ktoś obrazi, też bę- dzie z nim walczył, gdyż ty jesz- tesz ładniejsza, niż wszystkie księżniczki.

Oczy małego fantasty promie- niały, a na jego ustach ukazał się czarowny uśmiech. Nagle za- uważył on kapelusz na głowie Rize.

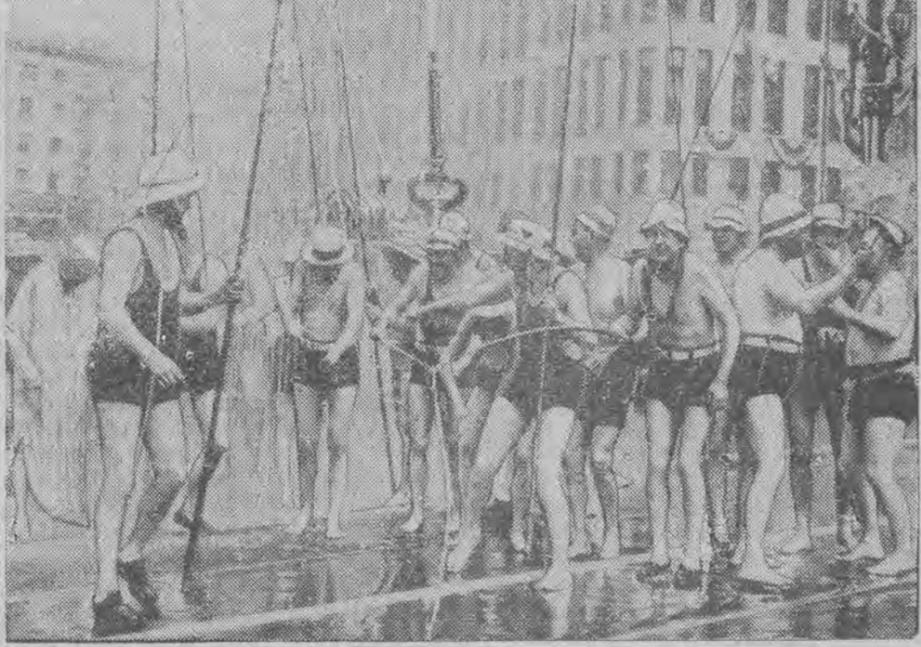
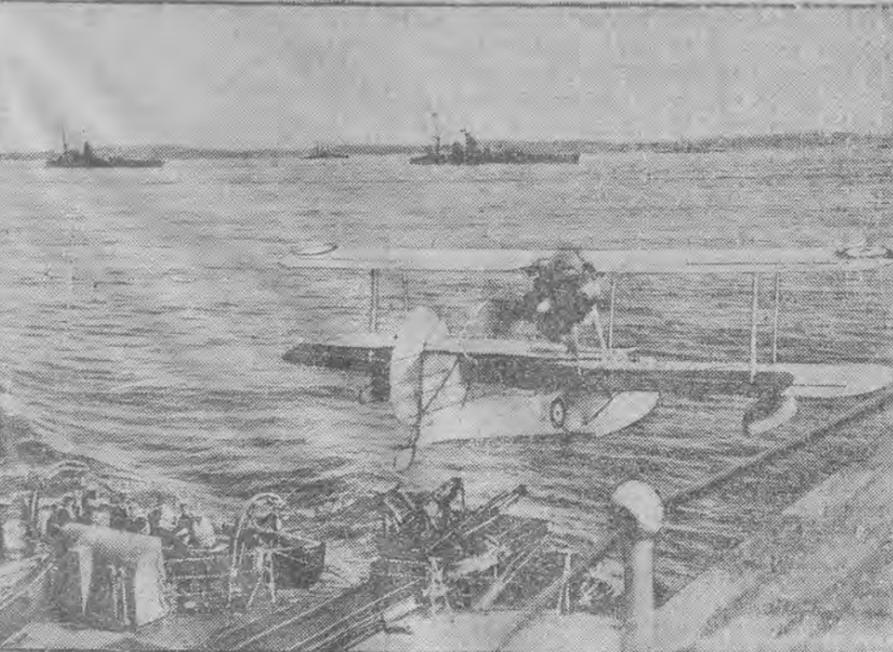
— Wychodzisz? — spytał Al- fred zaskoczony.

Młoda kobieta ze smutnym uśmiechem zdjęła kapelusz.

— Nie, teraz już nie wychod- że. Zostanę tutaj!

Uśmiechnięte marzenie dzie- ka jaśniało, jak promień wios- ny w szarym mieszkaniu. Mały, biedny kaleka, marzący o czy- nach bohaterkich i księżnicz- kach, był duchowo spokrewnio- ny z młodą kobietą. Teraz nie czuła się już tutaj obca.

I tak się stało, że romantycz- na Riza, która zawsze była prze- konana, że nie została stworzo- na do zwykłych rzeczy, znalaz- ła swoje przeznaczenie. Zosta- ła pielęgniarką kalekiego synka Fryderyka Mano.



1. Samolot startuje z pokładu okrętu, aby zaatakować okręt króla Jerzego podczas ćwiczeń floty brytyjskiej. — 2. Scena uliczna w Van couver, gdzie 550 osób brało udział w strajku włoskim pracowników poczty, a przy starciu z policją wyrzucono na ulicę i zniszczono liczne woskowe lalki z wystaw sklepowych. — 3. Prezydent Irlandii dr. Douglas Hyde udaje się na nabożeństwo uroczyste, odprawione w Dublinie w związku z wprowadzeniem go na wysoki urząd. — 4. Członkowie jednej z organizacji męskich wywołali podczas swego zjazdu w Los Angeles sensację, spacerując po ulicach w kąpielowych kostiumach z wędkami.

**W moim kalejdoskopie**

# Pół miliona kobiet w angielskich drużynach ratowniczych

Normalną oznaką starzenia się jest uporezywana świadomość momentu przejawów życia i wzrastająca niezaradność wobec piętujących się rzekomo trudności, do walki z którymi brak sił i cierpliwości. Do tego przyłącza się lęk przed jakąś nieokreśloną mocą, której naozność coraz silniej się zaznacza, grożąc opanowaniem człowieka, zmuszając do nległości. Mocą tą jest śmierć, która zazwyczaj nie przychodzi nagle, lecz oswaja z sobą człowieka, jak to czynią poskramiające, trenujące swe ofiary do zamierzonego celu.

Po przeczytaniu dziennika brukowego nasuwa mi się często porównanie ze zwierzęciem w klatce, które o określonej godzinie dostaje porcję świeżego mięsa, ociekającego jeszcze krwią. Gdy nie ma w gazecie brukowej świeżych wiadomości o krwawym wydarzeniu, czytelnik jej jest niezaspokojony i głodny sensacji. Redaktorzy dzienników brukowych, dbając o powodzenie, dbają zarazem o „odpowiednią strawę” dla swych czytelników, podawaną w odpowiednich porcjach o określonej godzinie, zupełnie jak w menażerii.

Dążenie do utrzymania pewnej stopy życiowej, w danych warunkach możliwie najwyższej, jest, poza chęcią przeżycia siebie w pamięci potomnych, drugim bardzo ważnym czynnikiem, utrzymującym człowieka w ciągłym pogotowiu sił. Można by zaryzykować nawet powiedzieć, że w tym ujęciu rzeczywiście „źródła” formowania się grup społecznych, t. zw. skupień ludzkich, przywykłych w danych warunkach do takiej, a nie innej stopy życiowej. Poza bowiem przedziałem społeczeństw na klasy, dzielą się one na wiele ugrupowań, zależnie od przyjętej stopy życiowej i związanej z nią ściśle obyczajowością, a nawet specyficzną dla danej grupy moralnością. Stąd śmiechowi np. nowobogackich, wykorzystywane tylokretnie przez satyryków i komediopisarzy, oświecających jednostki, które, wzbraniając się, swą stopę życiową raptownie zmienili, a zarazem swoją obyczajowość i moralność. Na ogół bowiem nie ma w takich wypadkach tendencji do zmiany stopy życiowej, a tym samym obyczajowości i moralności, właściwych danej grupie społecznej, z której dana jednostka pochodzi.

Nie tak nie kompromituje często krytyków literackich jak rezultaty ich dociekań nad genezą, czy ideowością badanych utworów. Pierwsze mają najczęściej swoje źródła w ich przeżyciach osobistych, bo rezultaty dociekań genetycznych dostrzegają często drogą analogii z własnymi przeżyciami twórczymi, drugie zaś mają swe źródło w poglądach społecznych, politycznych, czy filozoficznych, które narzucają krytykowanemu utworowi. Obiektywizm w jednym i drugim wypadku pozostaje często pod znakiem zapytania, a prawda wylatuje, jak ptak z klatki, aby już do niej nie powrócić.

Jaskrawość kolorów tak modna dzisiaj w strojach, tapetach, meblach, oprawach książek i t. d., jest wykładnikiem znużenia i coraz większej trudności skupienia uwagi; stąd konieczność silnych bodźców w zakresie poszczególnych narządów zmysłowych. Siła i jaskrawość bodźców zmysłowych jest problemem, który powinien zainteresować historyków kultury współczesnej.

Jakże wiele czynników, poza oczywiście instynktem samozachowawczym, złożyć się musi na to, że człowiek, mimo ciężkich warunków, decyduje się bytować nadal na ziemskim padole. Najważniejsze z nich: pojęty zmysłowa, skrupuły moralno-religijne, obawa przed ośmieszeniem się, nade wszystko zaś poczucie odpowiedzialności za sędzienną wywiązanie się z przyjętych na siebie obowiązków. Oto główne przyczyny, dla których tak trudno człowiekowi przed czasem rozstać się z tym światem, dla których nam nie spieszo do tajemniczej „podróży w nieznane”.

W czasie wojny światowej w Anglii często rozlegało się słowo, które dla naszych uszu brzmiało dość niedorzecznie, a dla Anglików było jednym z symboli narodowego wysiłku. Słowo to fonetycznie brzmi mniej więcej „WAKSJI”. Była to skrócona nazwa kobiecych drużyn robotniczych. Kiedy mężczyźni poszli na front, kobiety zajęły ich opuszczone miejsca na tyłach.

We flocie, w armii, w lotnictwie pełniły one pozaszerogową służbę, jako szoferzy, posłańcy, pisarze, kucharze, portierzy. Ubrały się w mundury, wiele z nich włożyło spodnie, chociaż bardziej konserwatywne członkinie drużyn ograniczyły się do krótkich spódniczek. Każdy oddział miał swoje mundurkowe oznaki, specjalistki można było rozróżnić według koloru! Jedne paraowały w zielono-brązowych kurtkach wojskowych, inne — w granatowych. Za najelegantszą uchodziła drużyna lotnicza. Miała ona ciemno-granatowe mundurki i małe kielichy furazerki, jakie nosili lotnicy. Gdy po zawieszeniu broni król JERZY przyjmował defiladę Waksji w Hyde Parku — w najlepszym orydku przemaszewowała przed nim drużyna lotnicza.

Kontrast, jaki zachodził pomiędzy lotniczkami, a drużyną robotniczą folwarcznymi, drwali i kucharek, był tak wielki, że od razu widziało się, że jedno spędziły długie miesiące wojenne wśród krów i drzew, a drugie — w eleganckich urzędach wojskowych, ulegając wpływowi dyscypliny wojennej.

Kobiece drużyny 1914—18 lat u. tworzyły się nagle pod bezpośrednią i nagłą presją wojny. Lecz i cała angielska armia wyrosła w ten sposób. Nie istniała prawie, gdy Niemcy wkroczyli do Belgii. Armia angielską stworzono nagle, gdy w rosyjskiej i francuskiej armii walczyli już miliony żołnierzy przeciwko wspólnemu wrogowi.

Teraz wojny nie ma. Coprawda i na pokój niebardzo wygląda. Telegramy wszystkich agencji prasowych świata codziennie przynoszą coś nowego. Te telegramy nie dają nikomu spokoju: brzęczą jak komary. I nawet ci, którzy z urzędu powinni więcej wiedzieć, niż tłumy, przestają rozumieć, co to właściwie jest: pokój, czy wojna?

Los lubi z nas wszystkich kpić. SAMUEL HOARE w rozmowach prywatnych i w mowach publicznych zawsze był upartym optymistą, twierdził, że wojny nikt nie chce, a więc wojny nie będzie. A oto teraz, on, minister jakby się zdawało nader cywilnego ministerstwa spraw wewnętrznych, pełen troski, zbiera drużyny dla obrony ludności cywilnej w razie napadów nieprzyjacielskich. A więc dopuszcza możliwość takiego napadu.

Wobec tego, złożyć się musi na to, że człowiek, mimo ciężkich warunków, decyduje się bytować nadal na ziemskim padole. Najważniejsze z nich: pojęty zmysłowa, skrupuły moralno-religijne, obawa przed ośmieszeniem się, nade wszystko zaś poczucie odpowiedzialności za sędzienną wywiązanie się z przyjętych na siebie obowiązków. Oto główne przyczyny, dla których tak trudno człowiekowi przed czasem rozstać się z tym światem, dla których nam nie spieszo do tajemniczej „podróży w nieznane”.

L. STREISENBERG

wyrzeka się swego optymizmu..

Samuel Hoare już kilka miesięcy pracuje żmudnie, namawia, objaśnia, wzywa ochotników do skupiania się w drużyny, aby tym łatwiej odprzeć ewentualne wrogie ataki. EARPE — tak nazywa się w skrócie zamierzona organizacja, która ma powstać wspólnym wysiłkiem ministerstwa spraw wewnętrznych i miejscowych samorządów.

Lecz od samego początku coś się nie klei. Czy pewien bezwład, czy czyjś świadomy opór, czy też tarcia pomiędzy poszczególnymi urzędami — coś wyraźnie hamowało rozwój pracy. Angielskie samorzady gminne i miejskie lubią żyć swoim własnym, odosobnionym życiem i nie chcą się kierować niczymi wskazówkami.

W wielkich miastach, szczególnie w Londynie zarząd miejski dość energicznie zaspakaja pewne potrzeby ludności. Ale jest to praca bardzo nierówna, bardzo indywidualna, w zależności od miasta.

A tu minister wymaga wykonania jakiegoś ogólnego - narodowego planu, a także wydatków na jego wykonanie.

Trudno jest twierdzić cośkolwiek kategorycznie, lecz wyglądało na to, że minister spraw wewnętrznych natknął się na włoski strąk. Nikt mu nie przeszkadzał, lecz również nikt mu nie pomagał.

„Ale wówczas minister rozpoczął akcje ogólną i, pominiawszy organy samorządu, przywołał do pomocy kobiety. Obecnie 20 kobiecych organizacji podjęło się stworzenia tych kobiecych drużyn, które powinny być główną ostoją ludności na wypadek ataków. W ich skład weszły takie wielkie i wpływowe organizacje, jak Czerwony Krzyż, Związek zawiadowczyń, Związek nauczycielek, Brytyjski instytut kobiecy...”

Więcej, niż dwadzieścia wierszy drobnym drukiem zajmuje w gazetach samo wyliczenie, lecz w da-

## Kobiety w Hollywood

Najpiękniejsze kobiety całego świata przybywają do Los Angeles, by szukać szczęścia w rajach filmowym. — Hollywood przyciąga jak magnes, budzi nadzieje wielkiej kariery.

Niemna zapadłej dziury lub miasteczka w Ameryce, w których najpiękniejsze dziewczęta nie marzyłyby o zostaniu gwiazdą. Dzienniki podsycają te sny, snując opowieści o milionach zarabianych przez aktorki filmowe, o ich luksusowym życiu, o tysiącach listów miłosnych, o setkach wielbicieli. I przyjeżdżają do Hollywood. Młode i ładne dziewczęta godzinami wystają u bram wytwórni, dobijają się do biur obsady, by usłyszeć odpowiedź, że wszystkie miejsca są zajęte i na najbliższe miesiące zapotrzebowania nie będzie. Dobrze, jeśli przybyły z zapasem pieniędzy na „wytrwanie”, częściej bywa, że pozostają one na bruku, zupełnie bez grosza, bez żadnej nadziei na przyszłość. Droga upadku stoi przed nimi otworem.

Wytwórnie szukają środków powstrzymania tego strumienia kobiet mknących do stolicy filmu — ale, jak dotychczas nie znaleziono środka zaradczego. Nie nie pomagają filmy propagandowe, by powstrzymać tę falę, żadną wrażeń i kariery.

nym wypadku ważna jest nie ilość, lecz jakość, ważne jest zrozumienie, czy w tych organizacjach jest ta siła, ten motor, bez których najlepsze plany nigdy nie zostaną zrealizowane. Należy właściwie postawić pytanie: Czy ta siła istnieje w samej idei utworzenia kobiecych drużyn dla celów obrony?

Niegdyś, na krótko przed wojną, Angielki przepętione były żądzą społecznej i politycznej działalności. Ruch sufrażystek, był prawdziwym — babskim — buntem. Była to zacięta walka o zdobycie praw równych z mężczyznami. Lecz świadomości swych równych praw, równej swej wartości, Angielki bodaj i dziś nie mają, chociaż głoszą i delegują swoje dość blade prezentacje się przedstawicielki do parlamentu. Organizacje feministyczne przyżyły się. Miejsca ich zajęły kobiece frakcje wewnątrz partii i kobiece komitety o charakterze międzynarodowym. Są to dość te same organizacje, zawsze gotowe do podtrzymania żądań skrajnego pacyfizmu.

Wątpliwa, czy działaczki tego kierunku przystąpią do akcji drużyn kobiecych. Jakkolwiek sir S. jest nim już związana.

Munduru dla EARPE minister nie wymyślił. Zbyt droga to rzecz ubrać pół miliona kobiet w nową mundurkę. Członkiniom drużyn rozda się tylko opaski, a najważniejsze, że natychmiast utworzy się z nich oddziały i rozpocznie się przeszkolenie, nie czekając na ataki.

Na czele nowej organizacji stoi markiza READING, wdowa po byłym wicekrólu Indii. Jest to kobieta nieprzeciętna, stosunkowo młoda jeszcze. Jej zmarły mąż, który pochodził z niebogatej rodziny żydowskiej i sam sobie uforował drogę oraz zdobył majątek i stanowisko, był o wiele starszy od niej.

Gdy go mianowano wicekrólem Indii, jego pierwszą żonę okazała się potrzebna sekretarka. Telefonicznie z jakiejś londyńskiej agencji zamówiła sobie młodą pannę, nie podejrzewając, że wprowadza sobie następczynię. Pierwsza lady Reading wkrótce zmarła, a sekretarka wyszła zamąż za wdowca, który otrzymał tytuł markiza. Młoda kobieta również wykazała umiejętność torowania sobie drogi w życiu, zdobyła sobie stanowisko, nawet popularność w kapryśnym, a częstokroć bardzo wynagającym wyższym towarzystwie angielskim. Dowody swej pracowitości, swych zdolności organizatorskich dała już wcześniej, uczestnicząc w najrozmaitszych imprezach filantropijnych. Lecz obecnie spoczywa na niej odpowiedzialność o zupełnie innej skali, której nikt nie podola, o ile w opinii publicznej nie obudził się silniejszy instynkt samozachowawczy.

W tym właśnie sęk. Gdy tylko tłum uwierzy, czy zrozumie, że wojna jest możliwa, nie zabraknie ochotniczek do armii i do drużyn kobiecych.

Lecz tu zaczyna się zagadki, które dotyczą już nie tylko Anglii, ale i całego świata. Trzeba dobrze się wsłuchać w to, co się dzieje na granicy pirenejjskiej Francji i w komitetach niemieców sudeckich, domyślać się, o czym mówi w Walencji serbski premier z włoskim ministrem, wczytać się w artykuły wpływowych gazet. Akurat jedno cześnie z zawiadomieniem o utworzeniu Hoare twierdzi, że akcja ma charakter apolityczny, jednak zro-

zumiąłem jest, że na tak wielką państwową imprezę rządu konstytucyjnego niejedni patrzą z punktu widzenia polityki. Nie jest rzeczą przypadkową, iż gazety opozycji bardzo chłodno i krótko zawierają się o nowej organizacji. „Times” natomiast daje długą kolumnę informacji i jeszcze dłuższy artykuł wstępny.

Kobiece drużyny będą niosły pierwszą pomoc, pracowały w szpitalach, zarządzały transportem sanitarnym, ewakuacji i przygotowaniem i zabezpieczeniem mieszkań. Do tej służby mogą się zgłaszać ochotniczki od 17 do 65 lat. Każda ma prawo wyboru rodzaju służby, lecz po podpisaniu zobowiązania w imieniu półmilionowych drużyn, pojawił się w „Times” artykuł o charakterystycznym tytułem „Jak pomóc Francji?”

Odpowiedź dla Francuzów jest niebardzo pocieszająca, tym bardziej, że prawdopodobnie odzwierciedla różnicę zdań pomiędzy francuskim, a angielskim sztabem generalnym. Autor artykułu, znawca stosunków wojennych, twierdzi, że tym razem na francuskie granice można posłać tylko „suche”, zmortyzowane oddziały, że nie może być nawet mowy o zajęciu przez angielską armię lądową całego odcinka, jak to miało miejsce w pierwszej wojnie. Obrona morska i powietrzna i tak będzie wymagała ogromnego wysiłku. Prócz tego trzeba pomyśleć również o kraju po wojnie.

„Powinniśmy się troszczyć nie tylko o swe fizyczne, przemysłowe i finansowe siły, lecz także o swoją siłę duchową. Żadne zwycięstwo nie jest warte tego, aby wyczerpać, czy zniszczyć doszczętnie tę siłę”.

We Francji z pewnością ze zrozumiałą trwożą przeczytano ten artykuł, w którym wyznacza się granice możliwościom. Jeśli na Francję napadną Niemcy, Anglii musza się ująć za nią. Lecz jeśli Francja, związana swymi zobowiązaniami w wschodzie, ujmie się za Czechosłowacją, to już nie będą defenzywne, lecz ofenzywne kroki. Do których Anglii mają wolny wybór przystąpić, lub nie, tak samo, jak w wypadku komplikacji na półwyspie Iberyjskim.

Ostatnio właśnie korespondenci bardzo malowniczo opisali, jak oddział hiszpańskich wojsk republikańskich, party przez nacjonalistów, schronił się do Francji, uciekając przez pewną pirenejjską dolinę, a przez inną dolinę górską, przy pomocy władz francuskich wrócił do domu, na odcinek barceloński.

Takie wypadki mogą wywołać „komplikacje”, za które Anglii mogą nie chcieć odpowiadać. Tym bardziej, że sami bynajmniej nie są zabezpieczeni od swoich własnych komplikacji.

Jest starą prawdą, że zdrowo jest dość sceptycznie odnosić się do nieomyślności urzędowej informacji. Urzędowi informatorzy mogą tak samo napłatać, a czasem i celowo nakłamać, jak i bracia-dziennikarze. Przy czym robią to z bezporównania większą pewnością siebie. Ale jednak, gdy tak zrównoważony rząd, jak obecny angielski gabinet, nie kryje swych obaw, a tak mądry optymista jak Hoare zapędza do pracy półmilion kobiet, to widocznie ci tam u góry widzą jeśli już nie luno, to dymy ostrzegawczych możliwych pożarów.

A. TYR, LONDYN, w czerwcu.